Biblioteka Jagiellońska.
6173

N° 6173

folia continens 51

compactura munitus m. aprili 1904

N° 6173
folia 51

Jan Kazimierz.

Po śmierci Władysława Interregnum było kłótliwe, i klęskami wsławione przez Kozaków, jeszcze za życia Królewskiego od Teodora (którego oni Bohdanem zowią) do buntu podbudzonych. Ściągnął na początku wiosny do Ukrainy woyska Mikołay Potocki Hetman Wielki, chcąc ich orężem do posłuszeństwa przywieść, ale oni związawszy się z Tatarami zuchwale woyny pragnęli. Wysłany przodem na nich Hetmana syn Stefan Potocki, przy Żółtych wodach był zbity. Oyciec za nim idący, na odgłos klęski do Korsuna udał się, gdzie w okopanym obozie nieprzyiacielski pół ataku mężnie wytrzymał, aż niedostatkiem żywności przymuszonym się być widział, taborem zasłaniaiąc się z onego mieysca ustępować. Już tak iedną milę uszedł, gdy nieprzyiaciele w lesie rowami i drzewem przeyście zawaliwszy, i on tabor przerwawszy całe woysko wpień wycinaią, resztę z Hetmanem Wielkim, i polnym Marcinem Kalinowskim w niewolą biorą. Niewielu tam śmierci i niewoli uszło.

Dwie te porażki w Miesiącu Maiu Roku 1648. pod samę prawie śmierć Królewską poniesione, taką trwogą Królestwo napełniły że w Warszawie lękano się Kozaków, aż Kozacy w Ukrainie trzymali się. Zaczym, iuż na Seymikach przed Konwokacyinych nowe wyprawy uchwalone, iuż od Prymasa, Senatorów i Szlachty w Warszawie przytomnych trzey Wodzowie; Władysław Ostroróg Woiewoda Sendomirski, Mikołay Ostroróg Podczaszy i Alexander Koniecpolski Chorąży Koronny wyznaczeni. Inne rzeczy tak woynie, iako pokoiowi służące, na Seymie Convocationis 16 Lipca zaczętym układano. Była albowiem nieiaka ugody nadzieia, iż Kozacy bunt swóy potrzebą wymawiali, i o krzywdy swe skarżąc się, o przywrócenie sobie dawnych praw prosili, przetoż Amnestya im w pewnych kondycyach na Seymie obiecana, i Posłowie którzyby ich do pierwszego posłuszeństwa namówić mogli, mianowani. Gdy pod Glinany w Woiewództwie Ruskim ściągaią się nowe wyprawy. Jeremiasz Wiśniowiecki Woiewoda Ruski z swoią milicyą podwakroć Kozaków szczęśliwie poraża. Czem obrażony Chmielnicki Wódz Kozaków zaniechawszy zaczętą ugodę, z całym woyskiem, którego na sto tysięcy liczył, z Białey Cerkwi pod Piławce ciągnie, i tam w obozie Tatarskich posiłków czeka. Tamże i Polscy Wodzowie z Wiśniowieckim złączeni, że trzydziesta tysięcy idą, chcąc uderzyć na nieprzyiaciela wprzód, nimby się z Tatarami złączył. Dwunastego Września

Chmielnicki swoich z obozu wyprowadza i dwa okopy przez Polaków dobyte odbiera, co Polaków tak przeraziło, iż niezdolnymi się nieprzyiaciołom sądząc, taborem do Konstantynowa uchodzić uradzili, a następuiącey nocy tak nagła w woysku wszczęła się trwoga, iż wszyscy wrozsypkę poszli. I tak bez potyczki cały obóz z wielką w bagażach korzyścią i osimdziesiąt armatami mosiężnemi nieprzyiacielowi dostał się, który natychmiast wtargnąwszy w Ruś czerwoną dziewiątego Października pod Lwowem stanął, i zamku dobywszy, miastu od oblężenia wykupić się pozwolił. Toż i Zamościowi uczynił wziąwszy od niego dwadzieścia tysięcy złotych. Zkąd Chmielnicki po odebraney wieści o obraniu nowego Króla, dnia 24 Listopada do Ukrainy powrócił, a Tatarowie oprócz innych łupów na dwakroć sto tysięcy niewolników wyprowadzili, z których iednak ledwie 300. do Tauryki przyszło, inni ieśli nie wcześniey, tedy głodem, zimnem, lub chorobami w drodze im poginęli.

Tym czasem Seym Elekcyiny na dzień szósty Października pod Warszawą nakazany: na którym Jan Kazimierz który po śmierci Władysława, Królem Szwedzkim zwał się, i Karol Ferdynand Wrocławski i Płocki Biskup, Zygmunta III synowie o koronę przez Posłów upraszali. Pierwszego Cesarski, Francuzki, Szwedzki i Brandeburski Posłowie zalecali. Nuncyusz Papieski za potomstwem Zygmunta miał mowę, o żadnym zaś wzmianki nieczyniąc. Za Janem Kazimierzem osobliwsze staranie było Elektora Brandeburskiego, do czego on wielkiemi obietnicami pobudzony był. Stany Królestwa nie zgadzały się, i chociaż mocnieysza strona była Jana Kazimierza, iednakże Karola Ferdynanda była okazalsza, która też postanowiła była przez się swego Kandydata Królem ogłosić, gdyby nie nastąpiła zgoda. Ale zabiegł temu złemu z dwoiakiego obrania wynikaiącemu Jan Kazimierz kiedy brata swego do tego nakłonił, aby nie tylko żądania Korony odstąpił, ale też iego samego Stanom zalecał, któremu pierwey był przeciwny. Na iednego iuż tedy Jana Kazimierza szły głosy, który też 17. Listopada powszechną zgodą Królem obrany. Sam też Elektor Brandeburski iako Xiążę Pruskie suffragium dawał, które na piśmie Posłowie Prymasowi ofiarowali. I chociaż ta rzecz nowa była, i bez przykładu pierwszych czasów, za złe iednak mieli Posłowie gdy tego suffragium Elektorskiego w Aktach Interregni nieczytano, i żeby to prawom Jego nic nie ubliżało, uwarować starali się. Po odprawioney Elekcyi Posłowie nowego Króla, na Pacta Conventa które też same były co

co za Władysława IV. poprzysięgli, zaczym Prymas Jana Kazimierza zwykłym obrządkiem Królem ogłosił 20 Listopada.

Na tymże Seymie, pieniądze, żołnierze, i pospolite Ruszenie przeciwko Kozakom uchwalono, a do Chmielnickiego wysłano, którzyby z nim o przywrócenie spokoyności traktowali. Potym 17go Stycznia roku 1649. Król w Krakowie od Arcy Biskupa Gnieznieńskiego koronowany, przed którym Aktem Exekwie za Władysława IV odprawione, a ponim Seym 19 Stycznia zaczęty. Gdzie potrzeby woienne opatrzone, a w niebytności Hetmanów ieszcze w niewoli zostaiących, trzech Namiestników Alexandra Firleia Bełzkiego, Stanisława Lanckorońskiego, Kamienieckiego Kasztelanów i Mikołaia Ostroroga Podczaszego Koronnego nad woyskiem przełożonych naznaczono. Tegoż czasu Elektor Brandeburski iako Pruski hołdownik, przed Królem przysięgę przez Posłów wykonał, pozwolenie nato, aby nie sam przez się to czynił, za 90. tysięcy złotych, oprócz tego co Dworzanom ofiarował, otrzymawszy. Król zaś do Warszawy powróciwszy, akt weselny z Wdową brata swego Władysława, na końcu Maia odprawił.

Posłani zaś do Chmielnickiego, z nim w Perejasławiu ziechali się, i aby go ułagodzili, znaki mu Hetmaństwa nad Kozakami, to iest buławę i chorągiew Królewskim imieniem ofiarowali, za które on kondycye przyiętego pokoiu ofiarował, z tą, że nieprzyiaźni do Zielonych Świątek umówiwszy. Ale gdy Kozacy po nieprzyiacielsku i przez ten czas obchodzili się, a Polacy wet za wet im oddawali, bez żadney iuż nadziei pokoiu z obu stron miano się. Chmielnicki złączywszy się z Tatarami na dwakroć sto tysięcy woyska ściągnął, Polacy ledwie na dziewięć tysięcy, z którymi pod Zbarażem na Wołyniu przy granicach Rusi obóz założyli. Przybył nieprzyiaciel w miesiącu Lipcu, i niczego nie zaniedbał, czymby albo obozu dobyć, albo do poddania się przymusić mógł. Ale Polacy nie tylko częste nieprzyiacielskie attaki, ale też i głód mężnie wytrzymywali, konie i psy na pokarm biorąc, aż po sześciu tygodniach do ostatniego głodu przyszli. Ale wczas Król sam ze 20000 na pomoc ciągnął, któremu Tatarski Han i Chmielnicki około 150, tysięcy z sobą maiąc, 15. Sierpnia pod Zborowem zaszli, na dwakroć sto tysięcy na obleżenie obozu zostawiwszy. Tam po żwawey potyczce, nieprzyiaciel z placu ustąpił, ale nazaiutrz znowu powrócił, drugie 150 tysięcy na pomoc przywawszy, i całe woysko Polskie zewsząd otoczył, lecz mężnie odparty, utraciwszy Dziesięć tysięcy, do swego się obozu wrócił. Nazą=

pił pokóy 17 Sierpnia, mocą którego Tatarom od Polaków zwykła kożuchowa donatywa, á od Tatarów Polakom bezpieczność i pomoc przyrzeczona; obleżeni pod Zbarażem na wolność wypuszczeni. Chmielnicki wykonawszy przysięgę do łaski Królewskiey przyięty. Kozakom prócz amnestyi dawne prawa przywrócone, i nowe niektóre pozwolone. Nadto Chmielnickiemu Ziemia Czehryńska hołdowniczym prawem dana, który też Królowi do nóg upadaiąc wierność poprzysiągł. Po zakończoney takwoynie, Kozacy do swoich siedzib, Tatarowie do Tauryki, Król rozpuściwszy woysko do Lwowa, z tamtąd do Warszawy powrócił. Nie była teyże czasu i Litwa od naiazdów Kozackich wolna, ale mężtwem i biegłością Jana Radziwiłła Hetmana Polnego nieprzyiaciele zewsząd odpierani byli. A Zborowska transakcya zupełny iey pokóy przywróciła.

Ale ten pokóy nie długo trwał. Ledwie się do Ukrainy Chmielnicki wrócił, nowe wszczynał kłótnie, á Tatarskiey sile dufaiąc, Moskwę i Turki na Polaków pobudzał. Co było pobudką baczonemu Królowi, iż Potockiemu Hetmanowi Wielkiemu który niedawno z Hetmanem Polnym Kalinowskim z niewoli Tatarskiey powrócił, pod Kamieńcem obozem stanąć kazał. Bolała Kozaków ta bliskość obozu Polskiego, i gdy Potocki haydamaków płoszał, a poimanych na pal wbiiać kazał; Chmielnicki winę tę i Tatarów za zgwałcenie pokoiu pierwiastkie udawał, którego pierwsze zgwałcenie Polacy na Chmielnickiego składali. Więc zabiegaiąc wynikaiącey woynie, Seym nadzwyczayny przy końcu roku 1650 złożono, na którym pospolite ruszenie i pieniądze na żołnierza uchwalono, tak iednak, iżby wprzód z Kozakami o zachowanie Zborowskich paktów traktowano. Lecz gdy Chmielnicki i słuchać Posłów nie chciał, przyszło do oręża. Pierwsi porwali się Kozacy, we trzech tysiącach kray Polski pustoszące, których Kalinowski Hetman Polny zniósł, z drugiemi też pod Winnicą nie źle się potykał, ale przewyższaiącey liczbie ustępuiąc gdy ich dwadzieścia tysięcy następowało, cały do obozu Potockiego pod Sokalem przybył. Tym czasem 70 tysięcy Kozaków o Kamieniec daremnie się kusiło; á do obozu Polskiego nowe zaciągi ściągały się i część Szlachty: sam też Król 24 Maja przybył, i zlustrowawszy woysko którego na 100 tysięcy rachowano, pod Beresteczko na granicach Województwa Bełzkiego leżące miasto, poprowadził, maiąc daley ciągnąć, gdyby Chmielnicki i

Han Tatarski z 300. tysiącami nie zaszedł. Po lekkich utarczkach nastą-
piła zupełna batalia 1. dnia Czerwca, na który Król samo czoło woyska,
Hetman Wielki prawe, a Polny lewe skrzydło trzymali. Pierwszy
Woiewoda Ruski Jeremiasz Wiśniowiecki na prawe skrzydło nieprzy-
iacielskie natarł, za którym inni następuiąc nieprzyiaciela żwawie
opieraiącego się z placu spędzili, skąd Tatarowie na bliską górę, a
Kozacy między swe tabory cofnęli się. Zatym Król na Tatarów uderzył,
których mocy Polskiey znieść niemogących do ucieczki przymusił.
Zostawali ieszcze Kozacy taborem broniący się, a od Królewskiego
woyska otoczeni, nie widząc żadney pomocy, naprzód na poddanie
się ożywali, potym Kondycyi nieprzyimuiąc, poddać się wzdragali;
na koniec 10. Czerwca z wielką ~~stroną~~ trwogą tą stronę obozu która
dalsza od Króla była, do gwałtowney ucieczki rzucili się, których
goniąc Polacy wiele pobili, innych błota pochłonęły. Obóz ich
z ośmnastą armatami i wielką w innych rzeczach zdobyczą zwy-
cięzcom dostał się. Król potym zwycięstwie, daley nieco postąpiwszy
do Warszawy dnia 10 Sierpnia powrócił, Szlachtę rozpuściwszy,
a woysko Hetmanom zostawuiąc, aby daley ciągnęli. Gdy tymże cza-
sem Radziwiłł z Litwy z woyskiem pod Kiiów przystąpił, i bez
oporu poddaiący się opanował. Gdy zaś oba woyska pod Chwasto-
wem około Białocerkwi złączyły się, Chmielnicki, któremu
w wielu zamysłach nic się nie udało, o pokóy prosił, który
mu też 27. Września pozwolony iest tak, iżby woysko Kozac-
kie do służby Królewskiey obowiązane, niewynosiło nad 20 tysięcy,
aby temu woysku pewne kwatery wyznaczono, aby dawney Greckiey
religii wolność warowano, aby Kozacy przyiaźni i przymierze
z Tatarami zerwawszy, żadnym na potym przeciwko Polsce
nie będą łączyli się, ale się z Polskim woyskiem zawsze łączyli.
Natrzeci dzień Chmielnicki do obozu przybywszy Hetmana Wiel-
kiego przepraszał i innym Panom wszytkę oddawał. —

Tegoż Roku z Królową Szwedzką o pokóy traktowano,
przez wysłanych z obu stron do Lubeki Posłów, gdzie sam tylko
Francuzki Poseł iako pośrednik znaydował się. Ale ten ziazd
nie wziął swego skutku, iż Polacy Inflant, i skarbney dla Króla
swego za prawo do Szwecyi nadgrody wyciągali. Podobało się iednak
w Oktobrze Roku 1652. ziazd ten odnowić, na który prócz Posła
Francuzkiego, Wenecki, Hollenderski i Elektora Brandeburskiego
Posłowie przybyli, aby wspólną pracą do poiednania stron pomoc-

gali. Ale Szwedzi i zaraz tey sprawy niechcieli, z tey przyczyny że Polacy na Kredencyalnych listach swoich tytuł i herb Królestwa ~~Polskiego~~ Szwedzkiego mieli, które oni swoiey tylko Królowey własny być mienili. Ztąd długa o tym sprzeczka, bez żadnego publicznego pożytku, bo po przeciągu kilku miesięcy, nic nie postanowiwszy, wszyscy się w Marcu Roku 1653. rozjechali.

Tak gdy nowey na potym od Szwedów woyny obawiano się, Kozacy i Tatarowie po trzeci raz ią wznowili. Pokóy albowiem z Chmielnickim nie mógł być bezpieczny, póki liga iego z Tatarami ~~trzymała~~ trwała, a Turcy nadzieje iego nadzieią poddymali, i śmiał ten buntownik przed końcem Roku 1651. swoich w Bracławskim Wiewództwie publicznym listem upewniać że na przyszłą wiosnę z pod iarzma ich polskiego wyzwolić miał. Upominał tedy Król Stany Królestwa, aby nowym rozruchom radą swoią wcześnie zabiegały. Zaczęty Seym 26 Stycznia, nic postanowić nie mógł, bo zerwany, czto iaszcze to naybardziey dziwno, a nigdy nie praktykowano było, od iednego Posła którego Siczyńskim zwano, z Upitskiego Powiatu Litewskiey Prowincyi.

Wiarołomność Kozacka na początku Czerwca wspomnionego roku 1652 znowu Polaków klęską ~~ką~~ wybuchnęła: kiedy Timofey Chmielnicki syn Hetmana ~~wspomniony~~ Kozackiego złączywszy się z Tatarami, na Kalinowskiego Hetmana Polnego który pod Batohem w Bracławskim Wiewództwie z dziewięcią tysiącami obozem leżał, niespodzianie napadszy cały obóz zniósł gdzie i sam Hetman poległ. Przeto drugi Seym tegoż Roku nakazany, na którym nie tylko o bezpieczności Królestwa radzono, ale też Hieronima Radziejowskiego niedawno Podkanclerzego Koronnego, teraz z Państwa wywołanego, publicznym prawem za nieprzyjaciela Oyczyzny ogłoszono, przeto iż z przeiętych listów iego dowiedziono, że Kozackie bunty, obronę im od Królowy Szwedzkiey obiecuiąc, utrzymywał. Człowiek ten przed Sądem Marszałkowskim na banicyą i gardło osądzony, gdy umknął za granicę, wywołany był. Mniemano że surowiey z nim postąpiono, zwłaszcza że przyczyna takiego dekretu była iawna. Po daremnym łaski Królewskiey proszeniu, udał się naprzód Radziejowski do Wiednia, ztamtąd

do Szwecyi, zkąd list on przeięty do Kozaków pisał, i naprzód Krystynę Królowę, potym Karola Gustawa do woyny na Polaków pobudzał, chcąc iak rozumiał, krzywd swoich klęską Oyczyzny pomścić się. Co się tyczy Kozaków: wysłał był Chmielnicki starszy posłów na Seym, którzyby winę klęski przez syna iego uczynioney wymawiali, iakby od Kalinowskiego do porwania broni przymuszonym był. Ale wnetże sam nieprzyiazne swe myśli wydał, gdy Kamieńca dobywał, acz daremnie, bo i garnizon mężny odpór dawał, i w obozie iego powietrze się wszczęło. Król przeciwnie, do zachowania pokoiu go napominaiąc, wymagał, aby i z Tatarami ligi zaniechał, i syna swego młodego zakładnika pokoiu dał, ale Chmielnicki nic z tego czynić nie chciał. –

Gdy tedy Król widział się być przymuszonym do oręża, sam roku 1653. woysko w pole wyprowadził, i w miesiącu Październiku, pod Zwańcem między Kamieńcem i Dniestrem rzeką obozem się położył. Tam po różnych mnieyszych utarczkach, dnia 16 Grudnia z Tatarami stanęła ugoda, iż przestaiąc na zwykłey sobie donatywie, przyiaźń przyrzekli, i za Kozakami wkładali się, aby Król, ieśliby oni do posłuszeństwa powrócić chcieli, nad pakta Zborowskie więcey od nich nie wyciągał. Ale oni woynę woleli, w pomocy wielkiego Kniazia Moskiewskiego, którego się obronie poddali, dufaiąc. Szły im na pomoc roku 1654. dwa woyska Moskiewskie, iedno do Litwy, drugie do Ukrainy wkraczaiąc, które Chmielnicki przyimuiący, tytuł Wielkiego Xiążęcia, Ukrainę prawem hołdownym, i potwierdzenie na Hetmaństwie Kozackim w nadgrodę otrzymał. Woysko które do Litwy wtargnęło: które sam Car prowadził, miało to szczęście, że Drohobuż, Newel, Mohilow, Połock i inne mieysca w krótkim czasie opanowało. Pod Szkłowem w Woiewództwie Mścisławskim, Jan Radziwiłł Hetman Wielki Litewski, z dziesiącią tysiącami nieprzyiacielowi zaszedł, chcąc przed przyściem Gąsiewskiego Hetmana Polnego bitwę stoczyć, aby z zwycięztwa, którego się spodziewał, sam się szczycił. Ale się przeciwnie stało, Radziwiłł wiele swoich utraciwszy z pola spędzony, a Car zwiększaiąc się woyska,

ime w dalszą Litwę puściwszy, do Smoleńska poszedł, i to miasto obronne, w którym dwa tysiące żołnierza, a cztery tysiące Szlachty było, nie gwałtownym oblężeniem 29. Września do poddania się nie bez podeyzrzenia zdrady, które na Obuchowicza tameczznego Woiewodę padało, przymusił. Uwiadomiony Król o wzięciu od nieprzyiacioł tego miasta, do Litwy pospieszył, ale gdy zdolnego woyska nie miał, nic nie uczyniwszy, do Warszawy powrócił. Moskale po Smoleńsku, Witepsk wzięli, lecz od oblężenia Szkłowa z niemałą utratą odstąpić musieli. Nie tak im w Ukrainie szczęściło się. Stanisław Potocki i Stanisław Lanckoroński Hetmani, zebrawszy woysko, niektóre mieysca, między któremi Bussa i Bracław przednieysze były, Kozakom wydarli. Tatarów też 18. tysięcy przeciwko Kozakom z Polakami złączyło się. Na początku roku 1653. Moskale i Kozacy pod Humaniem Polakom zaszli; stoczona w nocy 11. dnia Stycznia ~~wnocy~~ bitwa: pole wprawdzie otrzymali Polacy, ale gdy pierwszem zwycięztwem kontentując się, leniwiey czynili; nieprzyiaciel do porządku przyszedłszy taborem się otoczył, i cały uszedł, mało co armat i chorągwi zostawiwszy. Potym niektóre mieysca od Polaków opanowane, i podiazdy Kozackie zniesione; aż też Hetmani zimnem i pracami znużonego żołnierza w Marcu na kwatery rozłożyli, chociaż Tatarowie w 60. tysięcy na pomoc, mało co przedtym, niewcześnie iuż iednak, przybyli.

Gdy tak woyna Moskiewska i Kozacka wrzała, nowa ze Szwedami roku 1655. wybuchnęła, chociaż ieszcze umówione dwadzieścia sześć lat pokoiu z nimi nieskończyły się. Ustępowała roku przeszłego Krystyna Królowa tronu Szwedzkiego potrzewnemu swemu Karolowi Gustawowi Xiążęciu Woiewodzie Reńskiemu, z domu Xiążąt Dwumostow, Karola IX. Króla Szwedzkiego z białey płci wnukowi. Protestował się przeciwko temu Henryk Kanafili Poseł Króla Polskiego, mieniąc to być z uszczerbkiem prawa Jana Kazimierza do korony Szwedzkiey: Co nowego Króla

tak uraziło, iż się tego na Polakach woyną mścić postanowił. Wysłany był do Szwecyi Andrzey Morsztyn, aby drogę do pokoiu usłał; ale mu przystępu do Króla nie pozwolono, z przyczyny że list iego kredencyalny miał tytuł i pieczęć Szwedzką. Przybyli wnet dway Posłowie pełnomocni do trakktowania o pokóy, ale iuż późno, gdyż i woyska Szwedzkie do Polski wyprawione były, i Król sam w tęż drogę wybierał się. Przyczynę woyny mienił być Karol, zerwanie pokoiu od Polaków, to protestacyą Kanafilego, to pozwolonym nieprzyiacielowi przez Polskę przeyściem pod czas woyny Niemieckiey, to namawieniem Inflantczyków do odstąpienia Szwedów, to zmową z Duńczykami i przymierzem z Holendrami przeciwko Szwedom, to tym nakoniec, iż Jan Kazimierz dalekiego był od pokoiu umysłu, &c. Ale to naybardziey Karola Gustawa do woyny pobudziło iż widział Polskę z sił i dostatków wyzutą i dwóch iuż nieprzyiaciół potęgę słabo wstrzymuiącą, a zatym wszystko po myśli sobie w niey obiecował.

W miesiącu Lipcu roku 1655. Wittemberg Feldmarszałek Szwedzki popisawszy żołnierza w Pomeranii pod Dammem, z siedemnastą tysiącami do Wielkiey Polski wtargnął, i Szlachtę z Woiewództw Poznańskiego i Kaliskiego na piętnaście tysięcy pod Uściem przy rzece Notecz zgromadzoną do podddania się Królowi Szwedzkiemu osobliwie namową Radziejowskiego przyprowadził, pod warunkiem całości Religii i praw, i wolności dóbr ich od żołnierskiey hiberny. Tak tedy dwa Woiewództwa całe, samochcąc zdobyczą nieprzyiacielowi stały się, który Poznań i Kalisz i inne mieysca żołnierzem osadziwszy, sam pod Koninem obozem stanął. W Auguście sam Król z drugiem woyskiem przybył, i pod Kołem z Wittenbergiem złączył się. Przybył sam posłany od Króla Polskiego Krzysztof Przyiemski, prosząc aby Król Gustaw posłów do ułożenia pokoiu w tym obozie czekał. Ale Król zwłoki czasu nie cierpiący, nie chciał o tym traktować, tylko w Warszawie, i wkrótce pod Warszawę przybył, która z dwóchset tylko żołnierzy osadę maiąca, bez żadnego bronienia się iemu się poddała. Tym czasem Król Polski na Wittenberga pod Opoczną w Woiewództwie Sendomirskiem obozuiącego ciągnął: gdzie gdy na pomoc swoim Karol Gustaw z kilka Re-

gimentami żardy pospieszył, Król Polski do Czarnowa cofnął się. Tam gdy z obu stron uszykowane woyska do potyczki miały się, descz im przeszkodził, po którym Jan Kazimierz, zostawiwszy bagaże do przyległego lasu woysko wprowadził, ztamtąd do Krakowa wnet do Szląska wyiechał, i w Głogowku przemieszkiwał.

Król zaś Szwedzki goniąc się za Janem Kazimierzem, Kraków obległ którego Stefan Czarniecki Kasztelan Kiiowski, trzy tysiące i sześćset żołnierza maiąc przez trzy tygodnie mężnie bronił; ale nie widząc nadziei pomocy, dnia 17. Paździer=nika umowiwszy miastu bezpieczność, a sobie wolne z garni=zonem wyiście, miasto poddał. Przedtym trochę Karol Gustaw trzy tysiące Kwarcianego Woyska, pod Lanckorońskim Hetma=nem Polnym blisko Woynicy rozproszył, które podczas obleżenia Krakowa do Króla Szwedzkiego przystały biorąc natychmiast od niego Kwartałowy żołd, a reszty na bliskim Seymie obietnicę maiąc. Za tych przykładem i inne Chorągwie poszły tak dalece iż całe Koronne woysko z Hetmanami swemi nie swemu Królowi wierność poprzysięgło. Żeby zaś całą Polskę miał Karol w swoiey mocy, wszystkim Rzeczy pospolitey Stanom swoię obronę obiecuiąc Seym do Warszawy na dzień pierwszy Grudnia nakazał, które chociaż się na on Seym nie ziechały wiele iednakże Województw do iego strony przystawało.

Niemniey w Litwie Szwedom szczęście służyło, których Magnus Gabriel Gardius prowadził; po po dobyciu w Inflanciech Dyneburga, cała im ta część Litwy poddała się która od Moskwy nie była zagarniona, i Królowi Szwedz=kiemu, wyrzekszy się Jana Kazimierza, wieczną wierność poprzysięgła warując sobie całość praw Kościelnych i Polityczz=nych. Podobnie z Xiążęciem Kurlandzkim traktowano, aby z Polskiego stał się Szwedzkim Hołdownikiem, ale gdy trakttat

do przyszłego roku ciągnął się, a Litwa tymczasem od Szwedów odpadać poczęła, nic nie postanowiono, oprócz tego iż Xiążęciu w obojętności zostawać pozwolono. Równie w Prusiech iak i w całym Państwie działo się. Gotowała ta Prowincya dać odpór nieprzyiacielowi, i weszła była w przymierze z Elektorem Brandeburskim aby złączoną siłą mógł być skuteczniey odparty nieprzyiaciel: ale on ich zamysły ubiegł, i stoiącą obozem pod Pordunem Chełmińską Szlachtę rozpędził a w Oktobrze Horn z Pomeranii do Województwa Pomorskiego wtargnąwszy, Szwec, Tuchol, Choynice i inne miasta podbiiał. — Drugie też woysko pod Gdańskiem na ląd wysadzono, które dobywaiąc Pucka zniesiało klęską odpędzone iest. Król Szwedzki zwiększym woyskiem przybywszy z Polski, Toruń i Elbląg, gdy nie miały równey siły do obrony, poddaiące się opanował; zatym Stasburg, Golba, Mewa, Derszawa Stargard i inne miasta iemu się poddawały. Z Elektorem Brandeburskim w Królewcu, w miesiącu Styczniu roku 1656. taka ugoda stanęła, aby iako Xiążę Pruskie w protekcyi Króla, i Królestwa Szwedzkiego zostawał, oraz Warmią lennym prawem trzymał, oprócz Frawenburga z okolicą, który do Króla miał należeć.

Nie leniwiey Moskale i Kozacy z swoiey strony woynę popierali. Moskale bez odporu Litwę plondruiąc, wziąwszy Mińsk i inne mieysca, Wilno nakoniec żadney obrony nie maiące osiedli. A Kozacy złączeni z Moskalami w 60. tysiącach w Ruś Czerwoną wpadli, i nieiaką garstkę pozostałego woyska Polskiego rozpędziwszy pod Grodkiem, Lwów przez dwa miesiące w oblężeniu trzymali, a nie mogąc go dostać, pograniczne ziemie aż po Wisłę spustoszywszy, Lublin spalili. Uciśnieni tyla klęskami Polacy, lepiey nieco sobie tuszyć poczęli, kiedy przy końcu 1655. Częstochowa mocny Szwedom odpór dała, Chorągwie i Wojewódz twa niektóre przeciwko nim związek w Tyszowicach 29 Grudnia

uczyniły wiary, Króla i wolności bronić obowiązuiąc się. Król
też ze Szląska na początku następuiącego roku powrócił. Powracał
zaś przez góry, które Polskę od Węgier dzielą, przebieraiąc się i
gdy w Dukli stanął, przyimował go Marszałek Wielki Koronny:
ztamtąd do Lwowa udał się, zkąd przez okoliczne listy do
Województw dane, Polaków do dania pomocy zewsząd uciśnioney
Oyczyznie pobudzał; iżeby pewnieyszą sobie pomoc z Nieba ziednał,
siebie i Królestwo Nayświętszey Matki Boskiey opiece, osobliw-
szym ślubem polecił. Bawił się wtenczas w Prusiech Karol Gustaw,
gdzie mu Malborg naprzód miasto przez mieszczan, potym
zamek 16. Marca roku 1656. od garnizonu poddany iest.
Szlachtę zaś coraz wydaiąc Universały do poddania się so-
bie pobudzał. Ale dowiedziawszy się iż Król Polski iuż iest we
Lwowie, a Szlachta i żołnierstwo, zrzekaiąc się posłuszeństwa,
które zwycięzcy przyrzekło było, do swego się Króla co żywo zbie-
gało; widząc że się woyna którą za dokończoną miał, odnawiała;
czym prędzey z iazdą do Wielkiey polski, wnet do Małopolski pospie-
szył i przeprawiwszy się pod Kazimierzem miastem przez Wisłę,
Czarneckiego Kasztelana Kiiowskiego, we dwunastu tysięcy sobie
zachodzącego pod Gołębiem dnia 18. Lutego zbił. Ztamtąd
do Zamościa obrócił się z tą nadzieią, iż iakby tylko się pokazał,
miasto mu poddać się miało: ale gdy Zamość miał się do obrony,
Król bez żywności i armat do oblężenia nie gotowy, zaniechawszy
go, do Jarosławia na Ruś udał się, aby tam woysko swe podrożą,
zimnem, i częstemi potyczkami wycieńczone i znużone wzmocnił.
Uprzykrzona mu ta droga była dla częstych podiazdów Czarnec-
kiego. Pod Jarosławiem kilka dni (ile między częstem napada-
niem Polaków można było) wypocząwszy, do Sendomirza po-
wrócić postanowił. Urywał idących często Czarnecki, i 28 Marca
wielką by w nich klęskę uczynił pod Niszkowem, gdyby Król

osobliwszą

osobliwszą twardością iego mocnego attaku nie odparł. Po wielu trudnościach, nie bez znaczney utraty bagażów, na tym mieyscu gdzie San do Wisły wpada Szwedzi stanęli. Tam między dwiema rzekami, których przeciwne brzegi Polski i Litewski żołnierz trzymał i prześcia bronił, w ostatnim zdali się bydź niebezpieczeństwie. Ale gdy Król most i łodzie na Sanie przygotować kazał, a dnia 5 Kwietnia trzysta piechoty przeprawiwszy się na Litewskie okopy uderzyli, pierzchnęło przed nimi Litewskie woysko, którego na osm tysięcy pod kommendą Woiewody Wileńskiego Pawła Sapiehy było, i obóz cały na łup nieprzyiacielowi zostawiło. Tak tedy otworzyła się Szwedom droga do Warszawy. Tymczasem Fryderyk Margraf Badeński 24. Chorągwie iazdy, a 10. piechoty prowadzący pod Warką od Czarneckiego zbity, tak iż ledwie z 108. iazdy do Czerska uszedł, zkąd po dwudniowym wytrzymanym oblężeniu, gdy Polacy na odgłos zbliżaiącego się Króla Szwedzkiego odstąpili, do Warszawy udał się, za którym i Król wkrótce przybył.

Mało w Warszawie zabawiwszy Karol Gustaw, przeciwko Czarneckiemu do Wielkopolski wyszedł, ztamtąd do Prus do swoich wezwany, bratu swemu Adolfowi Janowi woysko zlecił, który 8. Maja Czarneckiego pod Gnieznem zbił. Królowi zaś mniey się szczęściło, gdy Gdańszczanów na swą stronę pociągnąć chciał, ci albowiem wierność swemu Królowi przyrzeczoną nad wszelkie okazałe kondycye przenosząc, żadną miarą cudzego Pana przyiąć nie chcieli, ale i mocą na nich niczego nie wymógł, opanowawszy dwa szańce w ich dzierżawie, i groblę przekopawszy, aby wodę miastu odebrał. Zatym Król Gustaw wpadszy do Kujaw, Czarneckiego pod Kcynem zbił, a do Prus powróciwszy, w Malborgu z Elektorem Brandeburskim dnia 15 Czerwca nowe przymierze uczynił, którym wzaiemna pomoc przyrzeczona, a Elektorowi w nadgrodę pomocy Woiewództwa Poznańskie, Kaliskie, Łęczyckie, Sieradzkie i ziemia

Wieluńska w possessyą od Króla dane i darowane.

Jeszcze oni ułożeniem tego przymierza bawili się, kiedy Jan Kazimierz do oblężenia Warszawy przystąpił. Przyszedł on ze Lwowa w Maju we 20. tysiącach, do którego Czarnecki i Lubomirski i Wojewoda Wileński Sapieha ze swemi woyskami przyłączeni, na 60. tysięcy woyska uczynili. W mieście zaś mało w do obrony zgodnym, półtora tylko tysiąca żołnierza pod Kommendą Półkownika Weihera było, ale obfita zdobycz z całey Polski zebrana złożona była, sposobności sparzenia Wisłą do morza, a zatym do Szwecyi czekaiąca. Nadto znacznieysi niektórzy Oficerowie i Ministrowie Szwedzcy, między inemi Wittenberg naywyższy Feldmarszałek, Erskeim, i wiele znacznieyszych Pań przez zimę w Warszawie mieszkaiących znaydowało się. Trwało oblężenie do 30. Czerwca, którego dnia po mężnym bronieniu się nieprzyjaciel do poddania się przystąpił, w te kondycye iż mu cała zdobycz została, wyiście wolne do Torunia pozwolone, acz potym za naleganiem Szlachty i żołnierstwa, Wittenberg i inni do garnizonu nie należący z Półkownikiem Weiherem przytrzymani są, czy to z inney iakiey przyczyny czy to z tey, że Szwedzi także kondycyi Kapitulacyi Krakowskiey przeszłego roku, iak mówiono, nie zachowali. Nie mógł na odsiecz pospieszyć Karol Gustaw, ale po wzięciu iuż miasta, z Elektorem Brandeburskim, który się z nim pod Nowodworem złączył, przybył. Zaszedł mu Król Polski pod Pragą w 40. blisko tysiącach, zaczęła się potyczka 28. dnia Lipca i przez trzy dni trwała, aż nakoniec Polacy obóz i działa nieprzyiacielowi zostawiwszy, ustąpili. Warszawa od Polaków opuszczona, znowu się w moc Szwedzką dostała, którzy zepsuwszy fortyfikacye, i wzięte ammunicyą zebrawszy, małą w mieście osadę zostawili, która iesliby Polacy podstąpili, miała się do Torunia schronić. Ani miał więcey pożytku Szwed z tego zwycięstwa. Elektor Brandeburski do

swoich Prus spieszył się Jan Kazimierz po potyczce do Lubli
na udał się, gdzie doń miał czasu do zebrania zabłąkanych
żołnierzy. Sam Karol Gustaw do Prus Polskich powrócił, w którą
trze Gasiewski Hetman Polny Litewski z swoim i Tatarskim
woyskiem wpadszy do Prus Brandeburskich, Szwedów i Bran
deburczyków pod komendą Xiążęcia de Waldek, poraził,
wziąwszy, oprócz innych, w niewolą Bogusława Xiążęcia Radzi
wiłła, i Jzraela Ridderhielma Generała Leutnanta Szwedz-
kiego. Ale w kilka dni pomścił się tego Steenbock który po
odeyściu Tatarów, na Gasiewskiego pod Filipowem napadszy,
woysko iego rozproszył, i Radziwiłła odebrał. —

Tegoż czasu Król Szwedzki, widząc chwieiącego się Elek-
tora Brandeburskiego, nowym go przymierzem, w Libiawie 20. Lis-
topada roku 1656 uczynionym, przy swoiey stronie utrzymał.
Tym przymierzem znoszono lenne prawo na Prussach i War-
mii dla żyiącego Xiążęcia i potomstwa iego płci męskiey, która
gdyby ustała, Warmia miała bydź do Szwedzkiey Korony przy
łączona a Prussy lennym prawem miały iść w dom Margrabiów
Brandeburskich w Frankonii. Przyiaźń tych domów ze Szwe
cyą wieczna być miała. Posiłki wzaiemne które na toczącą się
woynę w Malborgu umówione były, do pewney liczby opisano,
a gdyby po ukończonym pokoiu która strona była od kogo woy-
ną zabana, druga 2500 piechoty, i 1500 iazdy na pomoc dać
powinna była. To było między nimi publiczne przymierze,
oprócz wielu innych sekretnych artykułów.

Nie mniey Jan Kazimierz prawował oto, aby uczy-
niwszy pokóy z Moskalami na swoię ich stronę przeciągnął, a na
Szweda obrócił. Wczem wiele mu pomogli posłowie Cesarscy u Cara,
zwłokę woyny do końca roku 1656. otrzymuiąc, aby tym czasem
o pokoiu i przymierzu traktować można było. Na zieździe
tedy Wileńskim dnia 3. Listopada, aby zwłoka ona do przyszz
tego Seymu przeciągniona była, na którym sukcessya Cara po
śmierci Jana Kazimierza stanowiona bydź miała, i aby

złączone siły na Szweda, i Elektora, ieśliby ten przy Szwedzie trwał, obrócone były postanowiono. Nim się to stało, Gdańszczanie od Hollendrów 1300. żołnierzy na zmocnienie swey osady uprosili. Flota też Hollenderska, dla ubezpieczenia handlów, przed portem miasta dla ubespieczenia handlów przez kilka miesięcy stała, i aż w Jesieni do Hollandyi powróciła. W Oktobrze Król Jan Kazimierz z Lublina przez Wielkopolskę do Pomorza wszedł, i we Gdańsku aż do ostatniego dnia Styczna roku następującego przebywał. Woysko Polskie pod wioską Langenau obozowało, a przy końcu roku, za zbliżeniem się nieprzyiaciół, częścią z iazdą do Choynicy, częścią z piechotą pod Gdańsk nie bez znaczney utraty bagażów ustąpić musiało. Na obie iednak strony gonili ich Szwedzi i Choynice od Polaków wziętą odebrali. Tegóż czasu Posłowie Króla Francuskiego, i Hollenderski do których się i Elektor Brandeburski przykładał, próżno o przywrócenie pokoiu pracowali. Król albowiem Szwedzki zdobyczy iakiey sobie w Polszcze z tey woyny domagał się, a Polacy nie inaczey godzić się chcieli, tylko przy całości dawnych granic swoich zostaiąc.

Kiedy Moskal iakośmy rzekli nieco był ułagodzony, nowy na iego mieysce nieprzyiaciel powstał. Rakocy Jerzy Siedmiogrodzkie Xiążę, od Karola Gustawa, Małopolskę, Ruś czerwoną, część Litwy i Mazowsza po Bug rzekę z królewskim tytułem sobie obiecuiącego pobudzony, zebrawszy z Siedmigrodzanów, Węgrów, Wołochów, i Kozaków, na 50 tysięcy woyska, na początku roku 1657. przez Karpak do Pokucia, ztąd do Czerwoney Rusi wtargnął, nadzieią nawet sukcessyi na tron od Polaków sobie ofiarowaną nie daiąc się wstrzymać. Żeby go iednak za nieprzyiaciela nie mieli Polacy, przyiacielem i opiekunem Rzeczypospolitey ich być się mienił, i że dla tego zbroyny przyszedł, aby wszystko do pierwszego stanu przywrócił. Jak on wkroczył, Lubomirski od oblężenia Krakowa

po pięciu miesiącach odstąpił, do którego miasta Rakocy 28. Marca wszedł. Król też Szwedzki z Prus w siedmiu tysiącach do nowego Aljanta swego pospieszył, i po przywitaniu się z nim dnia 1. Kwietnia pod Iwaniszczem w Województwie Sędomirskim, przeprawiwszy całe woysko przez Wisłę pod Zawichostem, Brześć w Litwie do poddania się przymusił i Rakocemu oddał. Ale krótka bardzo była ta między nimi przyiaźń, bo gdy Król Duński woynę Szwedom wypowiedział, przymuszony był Karol Gustaw, do swego się Państwa wrócić. Do Mazowsza tedy z Rakocym obróciwszy się, Warszawę od Polskiego żołnierza opanowaną odebrał, z tamtąd Król do Prus udał się, a Rakocy, opuściwszy Warszawę do swego Xięstwa wrócić się umyślił. 18. Czerwca przyszedł Karol Gustaw do Torunia, i zleciwszy rządy Pruss Adolfowi Janowi bratu swemu, do Bromberga poszedł, zkąd graniami Wielkopolskiey, do swoiey Pomeranii wyciągnął, i więcey się nie wrócił. A Rakocy nie dufaiąc swym siłom, nie woyskowym trybem ustępować, ale uciekać zaczął, za którym goniąc się Polacy, nie mało go, zostatnich straż urywaiąc, razili. Nakoniec pod Międzybożem na Wołyniu od Kozaków i Multanów opuszczony, przymuszony był od Potockiego W. Hetmana Koronnego 23. dnia Lipca na kondycye pokoiu mniey sobie przystoyne przystać; któremi wolne sobie odeyście z Polski umówiwszy, za poczynione szkody 400. tysięcy talarów wypłacić; Hanowi Tatarskiemu donatywę dać; do Króla i Rzeczypospolitey poselstwo z przeproszeniem wysłać, obowiązał się. Sam potym z niewielą Panów do Siedmigrodzkiey ziemi pospieszył. Ale woysko iego pod Janem Kemiznem zostawione, Tatarowie naiechawszy, 11. tysięcy i z Wodzem w niewolą zabrali, ledwie osm tysięcy i 800. z niego uszło.

Jeszcze nie wyszedł był z granic Polskich Rakocy, kiedy Austryackie posiłki Polakom nadeszły. Uczynione iuż było, przy końcu roku przeszłego przeciwko Szwedom przymierze z Cesarzem Ferdynandem III. który gdy umarł, z synem iego

Leopoldem Węgierskim Królem 27. dnia Maja było odnowione, i nieodmienione. Przyrzeczono Polakom z strony Austryi 16. tysięcy woyska, a Polacy za to 500. tysięcy złotych Reńskich, wypłacić, a potym oprócz hyberny i żywności 300. tysięcy, za każdy rok płacić mieli; przydaiąc i to: że sukcessora po Janie Kazimierzu z Domu Austryackiego brać mieli. Woysko to na początku Czerwca pod Feldmarszałkiem Xiążęciem Hatzfeld do Krakowskiego Województwa wszedszy, Kraków wprzytomności Króla i Polaków obległo. Było w mieście trzy tysiące sto Szwedów, a dwa tysiące Siedmigrodzanów, pod Kommendą Pawła Wirtz, który gdy Siedmigrodzanie według kondycyi uczynionego pokoiu z miasta ustąpili; chcąc starego żołnierza swemu Królowi dochować, uprosiwszy wolne sobie do Pomeranii wyiście, miasto w Auguście mieśiącu poddał. Mało co przedtym Poznań od Brandeburczyków odebrany. w Prusiech Austryacy dobywszy Golubia o Toruń próżno kusili się. Dyrszawę zaś i Lebork sami nieprzyiaciele opuścili.

Ale naywiększa rzecz była, Elektora Brandeburskiego od strony Szwedzkiey oderwać, i iakimkolwiek kosztem sobie sprzymierzyć. W Welawie tedy między iego i Polskiemi Posłami za pośrednictwem Posła Węgierskiego Lisola rzecz tak ułożona: aby Elektor od panństwa względem Prus wolny, wiecznie iednak z Polską sprzymierzony, z całym męskim potomstwem swoim Prusy przy całości ich praw, naywyższym prawem trzymał. Gdyby zaś męska iego linia ustała, Prowincya ta Margrabiom Frankonii, dawnym lennym prawem dana była. Przytym wzaiemne posiłki w piesze w potrzebie 1500 piechoty i 500 iazdy na zawsze przyrzeczono. Przeciwko Szwedowi też, i iego Alliantom stanął związek nie tylko pod czas tey woyny, ale i potym przez dziesięć lat trwać maiący, mocą którego Elektor Królowi Polskiemu sześć tysięcy woyska, a Król Pol=

ski Elektorowi pomoc liczbą nieokryśloną dać był powinien. Że zaś za tę pomoc Elektorscy znaczniyszey iakiey nagrody dopominali się; rzecz ta do przyszłey z Królem samym rozmowy odłożona. Oba tedy w Brombergu zjechawszy się w Oktobrze rzecz całą tak ułożyli, aby Elektor i iego męskie potomstwo Lemburg i Butow tem ssamym prawem trzymał, iakim przedtym Xiążęta Pomorskie trzymali; Elbląg z okolicą, iak tylko nieprzyiacielowi wydarty będzie aby trzymał; maiąc go oddać Polakom za wypłaceniem sobie od nich milliona i dwukroć sto tysięcy talarów; za którą tainość Król mu zonych wiernie umówionych posiłków iazdy ustąpił. Nadto Elektorowi woiennego kosztu sto dwadzieścia tysięcy talarów naznaczono, wyznaczaiąc w zastaw Drahimskie Starostwo, gdyby we trzech leciech summa nie była wyliczona.

Potym Król dnia 9. Listopada z Bromberga do Poznania stamtąd w roku 1658. do Warszawy udał się; gdzie wmieszkaniu dłutym miał Senatorów Radę, o pokoiu o woynie, o publicznych nakładach, ale bez żadnego skutku bo wszystko do bliskiego Seymu odłożyć się zdało. Tamże wakuiące dwie pieczęci Litewskie, większą Krzysztofowi Pacowi, mnieyszą Alexandrowi Naruszewiczowi Król oddał. Na Seymie przymierza z Królmi Węgierskim i Duńskim i z Elektorem Brandeburskim uczynione potwierdzone. Podatki na woynę ułożono, a wnadzieię uczynienia pokoiu, Posłów na to wyznaczono. Odnowiono tamże Władysława Jagiełły prawo na Socinianów czyli Arianów, aby ssawe dobra, i życie tracili, ieśliby wczasie trzech lat albo błędów swych niewyprzysięgli się, albo z Królestwa niewyszli. Słomkiewski Poseł nalegał aby uczyniona Caesarowi nadzieia sukcessyi była Konstytucyą na tym Seymie potwierdzona; ale gdy dla powietrza Seym czym prędzey kończyć chciano, rzecz tę tak wielkiey wagi na inny czas sposobnieyszy odłożono.

9. Gdy iuż woyna z Szwedami w samych tylko granicach Pruskich toczyła się, pierwsza myśl króla Polskiego była Toruń odebrać, którego obleżenie z miesiącem Lipcem Roku 1658. zaczęto się, i do Grudnia ciągnęto się; chociaż go i Austryackie, i Polskie woysko, do którego też król Jan Kazimierz i z królową w Septembrze przybył, mocno dobywało. Dnia 22. Grudnia Szwedzi poddali się umówiwszy sobie wolne wyyście z honorem żołnierskim do Malborka. Do którego król i królowa dnia 1. Stycznia roku 1659. wiachali. Pod czas oblężenia 6000 iazdy, pod Czarneckim Ruskim, i Opalińskim Podlaskim Wojewodami Królowi Duńskiemu na pomoc przeciwko Szwedom posłano, którzy złączywszy się z Duńczykami, wiele tam dokazowali. Litwa roku 1657. wpadszy do Inflant, nie które zamki opanowali, Rygę od lądu wnieiakim opasaniu trzymali, ale na przyszły rok wszystko co wzięli byli, utraciwszy, do siebie powrócili. W Oktobrze roku 1658. Xiążę Kurlandzkie cieszące swoią spokoynością, częścią nową daną Szwedom żywnością i pieniądzach pomocą ubezpieczony, niespodzianie od Duglasa naywyższego tam Szwedów Wodza, w Mittawie oskarżony, z żoną i z dziećmi naprzód do Rygi, potym do Iwanogroda zaprowadzony, a całe Xięstwo iego od Szwedów opanowane, z którego iednak roku 1659. wypędzeni są. Między Kozakami tego roku stała się odmiana. Teodor lub Bohdan Chmielnicki, o którym częsta była wyżey wzmianka, roku 1657. umarł, a Jan Wyhowski który na iego mieysce nastąpił, z tymi Kozakami którzy z tey strony Dniepra Ukrainę trzymaią, do królewskiego posłuszeństwa przystał. Inni zaś za Dnieprem pod Moskwą zostać woleli. Stało się zaś to Kozaków przystanie w wielkich Kondycyach na Kommissyi Hadziackiey, które też na bliskim Seymie w konstytucye włożono. Wyhowskiemu krzesło Kijowskie, dwa Starostwa dziedziczne, i inne dobra dożywociem w nagrodę dano.

Po odebranym Toruniu, woyna nieco w Prusiech ustawać zdała się; kiedy Wirtz na początku Lutego roku 1659. niespodzianie z trzema tysiący iazdy z Pomeranii do Prus wpadł, z którym gdy się złączył Króla Szwedzkiego brat Adolf Jan, acz nic znacznego nie uczynili, niektóre iednak miasta podbiiaiąc kray pustoszyli i znowu ie opuszczaiąc; ale gdy na obronę Prowincyi Polacy zbiegli się; Wirtz w miesiącu Lipcu, wiele żołnierza i koni postradawszy do Pomeranii się wrócił, z za którym niebawiąc i Brat Królewski, zaniechawszy zleconych przedtym od Króla sobie naywyższych w Prusiech rządów, pospieszył. Była ta Prowincya do wstrzymania siły nieprzyiacielskiey mniey gotowa, przeto iż woysko koronne po próżnych wypłacenia sobie żołdu prośbach, posłuszeństwo wypowiedziało było, czyniąc związek między sobą na wymożenie zapłaty. Z tey przyczyny na Seymie na 11. dzień Marca nakazanym nie poślednia była materya obrad, iakby żołd woysku powinny, mógł być wypłacony. Z Socinianami surowiey postąpiono, miasto pozwolonych im niedawno trzech lat, dwie lecie do wyiścia z Polski naznaczaiąc. Tegoż czasu w Toruniu, Cesarscy, Francuscy, Duńscy, i Elektora Brandeburskiego Posłowie umawiali się z Polakami o wolne listy dla Posłów Króla Szwedzkiego, także o czasie i mieyscu do traktowania opokoiu, a na Seymie nowych do teyże sprawy posłów wyznaczono. Tym czasem gdy się to działo, woyna w Prusiech ciągnęła się. Marszałek Wielki koronny i Hetman Polny Lubomirski w 15. tysiącach do Prus w Augustcie wtargnąwszy Grudziądza szturmem dobyli. Zatym nieprzyiaciele Dyrsawę zruinowawszy opuścili, a Strazburg w Grudniu przez kapitulacyą poddali. Zostawały ieszcze w mocy nieprzyiacielskiey Elbląg, Malborg, Sztum, i okop nad Wisłą Haupt zwany. Ten Gdańszczanie maiąc na pomocy Polaków, dnia 20. Grudnia podbili, do których okopu król tegoż dnia przybył, którego kapitulacya podpisana była. Malborg zaś dla niesposobności czasu zimowego, i zagęszczonych w woysku chorób bez skutku był

od Lubomirskiego obleżony.

Tegoż czasu Car Moskiewski, płonną następstwa nadzieią i Kozaków odpadnieniem rozdrażniony woynę odnowił. Trzy woyska razem w Litwę i Ukrainę wysłał, z których iedno prowadzący Chowański, Gąsiewskiego Hetmana Polnego Litewskiego, w małey liczbie zachodzącego, pod Wilnem poraził, i samego poimał, po którey porażce Wilno Grodno, Minsk, i inne miasta zwycięzcy poddały się. Nie mieli podobnego szczęścia nieprzyiaciele w Ukrainie, gdzie Trubecki Jerzego Chmielnickiego Teodorowego syna nad Kozakami zadnieprskiemi przełożonego i Marcina Cieciurę iego Namiestnika z ich woyskami sobie przyłączywszy, na Wyhowskiego ciągnął. Wyhowski oprócz swych Kozaków, miał Polaków cztery, a Tatarów 30. tysięcy, zaczym Trubecki o swey sile zwątpiwszy, między rzeki Dziemnę i Semi niedaleko Konotopa cofnął się. Idący za nim Wyhowski, dnia 17 Lipca bitwę wydał, nieprzyiaciela poraził, Trubeckiego poimał, który w krótce z ran umarł. Nie użył dalej swego szczęścia Wyhowski, ale zaraz woysko do swoiey Ukrainy odprowadził. Tatarowie iednak pod Putiwlem rozproszywszy tych, co z pierwszey potyczki uszli, szeroko Moskwę splondrowali.

Rok 1660. woynie Szwedzkiey koniec uczynił. Po uprzątnieniu poprzedzaiących przeszkód, umowy o pokoiu w Klasztorze Oliwskim o milę od Gdańska dnia 22 Marca zaczęły się. Oprócz Polskich i Szwedzkich znaydowali się Cesarski i Brandeburski Posłowie aby iako sprzymierzeni z Polakami razem z powszechnym nieprzyiacielem traktowali. Pośrzednikiem był Lumbres Poseł Francuzkiego Króla, którego Posłom zawsze Polacy ten honor czynili, kiedy ze Szwedami o czym umawiać się mieli, aż Cesarz tego pośrzednictwa nieprzyimował. Przez cały ten czas Król Jan Kazimierz był we Gdańsku, aby przytomnością swoią skuteczniey i prędzey tey sprawie dopomógł, która też dnia 3. Maja prawie o północy swóy skutek wzięła, bez żadney przeszkody i zwłoki

dla zarazy pod ten̄że czas w Gottenburgu śmierci Karola Gustawa. Tym traktatem król wszelkiego prawa do Szwecyi i przyległych iey prowincyi, ustępował, tytuł tylko i herb króla Szwedzkiego sobie samemu, pókiby żył, zostawuiąc, którego iednak używać nie miał, kiedykolwiek z królem Szwedzkim lub iego poddanymi miał co traktować. Rzeczpospolita Polska ustępowała Szwedom Inflant, tę tylko część sobie zachowuiąc, którą przed woyną roku 1655. miała, także Esthonii, do którey nieiakie prawo miała zrzekła się. Szwedzi Xiążęcia Kurlandzkiego uwolnili: Elbląg, Malborg, Sztum, które ieszcze w Prusiech posiedali, oddali, tym i innym które pod czas woyny trzymali, tey prowincyi miastom, całość dawnych praw, tak co do religii, iako też do politycznych rządów należące, i nienaruszoną łaskę królewską warując. Z Cesarzem, i Elektorem Brandeburskim dawną przyiaźń odnowili, a poiadłe od nich mieysca w Pomeranii swoiey odbierali. Pakta łożone, które pod czas woyny z Elektorem uczynili byli, kassowali. Elbląg osobliwym artykułem Elektorowi warowano, iż miał mu od Polaków być puszczony, prawa miastu, i wolność Rzeczypospolitey do wykupienia iego zostawuiąc. Ale iak tylko Szwedzi z niego wyszli, Polskim żołnierzem osadzony był; a gdy Elektor o oddanie iego sobie według paktów nalegał, zarzucano mu, iż on pierwszy paktom nie uczynił zadosyć, kiedy umówionych posiłków, ani przeciwko Szwedom, ani przeciwko Moskalom niedawał. Nakoniec traktat ten Oliwski na zieździe Warszawskim w miesiącu Czerwcu od Króla, Senatorów, i Szlacheckiego Stanu posłów potwierdzony, a na Seymie następuiącego roku w Konstytucye włożony iest.

Wolna iuż od Szwedów Polska, całe swe siły na ~~Polskę~~ i Moskwę i łączącą się z nią Kozaków część obrócić mogła; na co też i z Danii woyska Polskie przyzwane były. Trzymał w oblężeniu Chowański zamek Lachowicze, któremu na odsiecz gdy Sapieha Wielki Hetman Litewski, z Czarneckim Woiewodą Ruskim ciągnął w 9. tysiącach, zaszedł im Chowański pod Połonką. Stoczona bitwa 27. Czerwca: szczęście naprzód

wątpliwe było, nakoniec nieprzyiaciel zostawiwszy na placu 15. tysięcy, w rozsypkę poszedł. Oprócz niewolnika i inney zdobyczy, 40 armat, i 140 chorągwi zwycięzcom zostało się, a Lachowicze od oblężenia uwolnione. Zatym zwycięzcy Mohilów oblegli, a gdy się zbliżał na odsiecz Dołhoruki, zaniechawszy oblężenia, za Dniepr przeciwko nieprzyiacielowi przeprawili się. Stoczona i tu bitwa, i po żwawey przez cały dzień utarczce, Dołhoruki 18. Października do swego się obozu cofnął, w którym go Sapieha i Czarnecki iak w oblężeniu przez cały miesiąc trzymali; ale gdy Chowański znowu z woyskiem podchodził, na niego się obrócili. Po dwóch mnieyszych utarczkach chociaż z nich pierwszą Chowański otrzymał był, zwątpiwszy iednak o zwycięztwie, nocą, zostawiwszy obóz cały, woysko do Połocka uprowadził; którego Polskie i Litewskie woyska ścigaiąc za Dźwiną go utrzymywali. To w Litwie, w Ukrainie zaś Chmielnicki za zbieganiem się do niego Kozaków przed Dnieprskich coraz mocnieyszym stawał się, tak dalece iż Wyhowski mieysca niedowierzaiąc z Czehryna do Baru ustąpić musiał, a nieprzyiaciel Czehryn opanował. Z inney strony Szeremet Moskiewski wodz 60. tysięcy maiący pod Lubartowem na Wołyniu obozem stanął, na tego Potocki i Lubomirski Hetmani Koronni z Wyhowskim, i ze 20. tysiącami Tatarów natarli dnia 17 Septembra tak żwawie, że go taborem pod Cudnów uchodzić przymusili, nigdzież mu nie daiąc odpocząć. Przybył na pomoc Moskalom Chmielnicki w 40. tysiącach, ale nań, zostawiwszy na wstrzymanie Moskalów Potockiego, wyprawił się Lubomirski, o pięć mil od Cudnowa pod Słobodyszczem i tak potężnie na niespodziewaiącego się natarł, że tegożby dnia go pobił, gdyby noc nie zaszła. Nazaiutrz tedy Kozacy poddali się a Chmielnicki z Lubomirskim pod Cudnów powracaiącym przyszedłszy Cieciurze ze swemi przy Moskalach zostaiącemu, według umowy z Lubomirskim uczynioney, z obozu Moskiewskiego wyciągnąć i z Polakami złączyć się rozkazał. Zatym i Moskale życie tylko i wolność sobie wyprosiwszy broń i wszelką ammunicyą zostawiwszy obóz poddali. Ale od Tatarów

częścią śmierci

częścią śmierci, częścią niewoli nie uszli. Potym zwycięstwie woysko pracą i zimnem znużone na zimowe leże rozpuszczono.

Jużby podobno roku 1661 woyna Moskiewska dokonana była, gdyby Król myśli swych w inną stronę nie obrócił, a żołnierz dla zatrzymanego żołdu posłuszeństwa nie zbraniał się. Jan Kazimierz będąc bezdzietnym, a swey linii ostatnim, z affektu ku swey żonie o to nalegaiącey, chciał aby Andegaweńskie Xiążę Kondeusza Królewskiey krwi we Francyi Xiążęcia syn, który siostrzenicę Królowey wziąć miał, za życia ieszcze Królewskiego sukcessorem był naznaczony, ukrywaiąc iednak imię iego. Rzecz ta naprzód podana była do uwagi Senatorom na radzie Częstochowskiey w miesiącu Styczniu, a na Seymikach przed Seymowych usilnie zalecona; Potym na Seymie powtórnie, w Senacie sam Król, a w Poselskiey Izbie Wydżga Biskup Warmiński rzecz tę zalecał. Co tak umysły Stanów pomieszało, że rozumieli, iż im wolność obierania królów, wszystkich praw swoich nayprzednieyszy fundament odbierano. w Senacie gdy na to inni milczeli; Fredro Kasztelan Lwowski publicznie prosił króla aby swych zamysłów odstąpił, pokazuiąc że przytomność dwóch królów w iednymże Królestwie, byłaby ustawiczną przyczyną poróżnienia umysłów w obywatelach i domowych niesnasek. Podobnymiż racyami w Izbie Poselskiey Franciszek Powalski zbiiał wniesienie Biskupa Warmińskiego. Nic tedy wtenczas nie postanowiono, rzecz iednak ta na następuiących Seymach roztrząsana, wiele niechęci przeciwko Królowi wzniecała. Na zapłatę dla woyska, nowe podatki uchwalono, i Komissye dla woyska Koronnego we Lwowie, a Litewskiego w Słonimie naznaczono, aby długi na Województwa podzielone były. Ale woysko dłuższey zwłoki nie cierpiąc, związek uczyniło, Koronne pod Świderskim, a Litewskie pod Chwalibogiem Żyromskim Marszałkami. Królaby tym związkom przeszkodę uczynił, wyprawę na Moskwę ogłosił, i dodaiąc wszystkim ochoty sam do Litwy wybrał się. Uporniey przy swoich żądzach stanęło woysko Koronne, niżliby się tym wiąć dało, owszem z Ukrainy w głębsze Królestwa Prowincye ciągnęło. Litewskie zaś pod swoim Marszałkiem na nieprzyiaciela ku Potockowi poszło, i rozproszyło pod Dołhinowem

sześć tysięcy, w Listopadzie Chowańskiego około 20. tysięcy prowadzącego pod Głębokiem znacznie wstępnym boiem porażi=to. Przybył po zwycięstwie Król do obozu, chcąc ich daley na nieprzyiaciela prowadzić, ale gdy się tego woysko wzbraniało, koniec wyprawie uczynić musiano. Atoli Grodno i Wilno tego roku przez poddanie się odebrane, a Mohilow sami obywatele uczciwie chytrze zmiasta wywabiwszy część, pobiwszy i poimawszy resztę, z rąk nieprzyiacielskich wyrwali.

Na Seymie roku 1662, pierwsze Stanów było staranie obmyślić zapłatę dla woyska. Nakazany tedy niezwykły dotąd Podatek pogłówne nazwany. Pobudzały do tego starania związkowych woysk poselstwa oprócz należącey sobie zapłaty, inne też rzeczy tak do woyny, iako do Rzeczypospolitey ściągaiące się, zalecaiące. Między inne=mi było obieranie sukcessora, za życia Królewskiego, i wolności Polskiey i Królowi samemu za wielce szkodliwe poczytane, tak dalece, iż aby tey rady autorowie wydani i karani byli, domaga=no się. Niemnego zdania była Izba Poselska, iotym nowym obierania sukcessora sposobie, iako pierwszey swoich nieszczę=śliwości ~~sposobie~~ przyczynie, wzmianki czynić nie pozwo=liła. Przystał zatym Król na to, i dawne Elekcyi prawo, nową Konstytucyą zatwierdzone było, kassuiąc to wszystko co w tey rzeczy czyniono lub pisano było. Na tymże Seymie niegdyś wywołany z Państwa Hieronim Radziejowski przywrócony iest i odtąd w wielkiey u Króla był łasce. Przez Lipiec i dalsze miesiące była Kommissya we Lwowie w przy=tomności Króla i Królowy, gdzie po wyrachowaniu podatków, i wydatków, pokazało się iż samemu tylko Koronnemu woy=sku więcey nad dwadzieścia sześć millionów zaległo. Wielka to i dochody Państwa przechodząca summa była. Po długich i uprzykrzonych z woyskowemi posłami których na 500. było sprzeczkach, bez skutku Kommissya rozeszła się; przeniesiono ią iednak do Wolborza gdzie była główna związkowych kwatera. Tam tedy Xiążę Biskup Kujawski Kazimierz Czartoryski ziemnemi udawszy się, zdał się iuż był rzecz kończyć gdy 24. Grudnia miasto 26. millionów na dziesięć zgo=

drono się. Ale niepodobała się ta ugoda Królowi sądzącemu że mnieyszym kosztem mogło być woysko do posłuszeństwa przywiedzione: i byli niektórzy co moc użyć na nich radzili, ieśliby zaniechawszy związku spokoynie zapłaty czekać nie chcieli. Atoli przemogły łagodniejsze zdania, i znowu roku 1663. naznaczona pod Zawichostem, gdzie woysko stało, Kommissya, na którey rzecz spokoynie ułożona, iż woysko z pierwszey summy iednego miliona ustąpiło. Z Litewskim woyskiem roku 1662. w Wilnie traktowano, ale ta Kommissya zabiciem Marszałka Żyromskiego i Hetmana Polnego Gąsiewskiego zerwała się. Bo gdy się wszczęła niezgoda między związkowymi, sztukom tu Żyromskiego i Gąsiewskiego przyczytano, iakby poróżniwszy umysły, związek zerwać chcieli, przetoż oba w areszt wzięci i do Wilna poprowadzeni, z których pierwszy w drodze zabity, drugi sądem woyskowym na gardło skazany i rozstrzelany. Następuiącego zaś roku przykładem Koronnych i Litewskie woysko od związku odstąpiwszy do władzy Hetmańskiey powróciło. Żeby zaś pieniądze na opłatę woysku wystarczyły, nową monetę bić pozwolono z podwyższeniem iey ceny. Użyci do tego byli Boratyński i Tynf Mincarze, więcey sobie i dziedzicom niż Królestwu do zbogacenia usłużyli, miedzią fałszuiąc monetę. Boratyński za dawną przysługę Rzeczypospolitey uczynioną, roku 1658. indygenatem obdarzony: Tynf kary, na którą zasłużył, ucieczką uszedł, powstały po nim od niego nazwane Tynfy, godne oyca potomstwo wierność i cnotę iego ogłaszaiące.

Przywiedzione do karności woysko Koronne Król w Sierpniu roku 1663 do Ukrainy wyprowadził, aby wypędziwszy z niey Moskwę, tę część Kozaków która się iey poddała, podbił. Nad Kozakami z tey strony Dniepru gdy Jerzy Chmielnicki tego roku Mniski sobie żywot obrał, przełożonym był Paweł Tetera, którego też Król na tey godności potwierdził, i na utrzymanie Kozaków w posłuszeństwie, w tey Ukrainie zostawił, sam dnia 3. Listopada i następuiących dni przez Dniepr przeprawił się; nieprzyiaciel unikaiąc walnego boiu w miastach i zamkach trzymał się, z których niektóre Król podbiiał, a woysko bez przeszkody do granic Moskiewskich zbliżało się. Zaszli

byli pod Staryninem Kozacy w 18. tysiącach, ale utraciwszy na 4. tysiące przed woyskiem Królewskim pierzchneli. Na początku roku 1664. Tatarowie, którzy i przesztego roku Króla posiłkowali, we 20. tysiącach na pomoc przybyli. Woysko zaś Litewskie w którym większa nadzieia była, zbliżało się. Mieśiąca tego Sypernia Drzewica miasteczko Kozackie szturmem wzięte, a Sośnica poddała się. Król zatym dnia 17. tegoż mieśiąca do Moskwy wtargnął. Tamże i Litewskie woysko spierzyło się, którego pierwszą straż trzymaiący Michał Pac Hetman Polny, zachodzącą sobie z Boratyńskim Wodzem Moskwę pod Brańskiem na Siewierzu zbił. Nie większe miał szczęście Czyrkasy drugi wódz Moskiewski naprzeciwko Króla wysłany, bo po rozproszeniu od Polaków pierwszey swey straży do Putiwla ustąpić był przymuszony. Zatym Polacy po dwukrotnym Głuchowa nieskutecznym attaku, pod Siewskiem obozem stanęli, do którego Moskiewski Poseł przybywszy, gdy o pokoiu nadzieię czynił, trzy mieśiące zwłoki woienney pozwolono mu.

Król z woyskiem Litewskim do Litwy powróciwszy, i przez niejaki czas w Mohilowie, w Mińsku, w Wilnie przemieszkawszy, dnia 15. Lipca do Warszawy przybył, tym czasem w miasteczku Krasna, zaczęty traktat pokoiu od Moskiewskich) [Posłów] zerwany, tę zerwania przyczynę daiących, że umówiona trzy mieśięczna przyiaźń zgwałcona była od Litwinów, którzy około Dniepra od Moskalów nagabani, na obóz ich uderzyli byli i rozproszyli. Był iednak ten traktat na inny czas odłożony. W Ukrainie Polskiey znowu się Kozactwo buntowało, do czego iż Wyhowski Woiewoda Kiiowski przedtym Hetman Kozacki pobudzać zdawał się, przetoż poimany woyskowym sądem na gardło skazany, i w Korsuniu rozstrzelany iest, chociaż i z zarzuconey sobie winy był się oczyścił, i Senatorska godność od woyskowego sądu wolnym go czynić zdała się. Na buntowników obróciło broń swoię koronne woysko z Moskwy powracaiące, i sama sławą swoią tyle dokazało, iż Kozactwo do Czehryna, gdzie Tetera obległo było, zostawiwszy trzynaście polnych armat w rozsypkę poszło. Wydarte im zatym niektóre miasteczka, bito ich podiazdami, porażono 4. tysiące Moskwy na pomoc im przychodzącey, atoli buntów iescze nie uśmierzywszy, woysko w Oktobrze na zimowe leże rozpuszczono.

Ale małe były rozruchy były Ukraińskie, względem domowych
kłótni które zimniéy przyczyny wnieszęte, wnętrzności Państwa
rwały. Jerzy Lubomirski Marszałek Wielki Koronny, i oraz Het=
man Polny, nienawiść Dworu na się oburzył, że nie tylko obraniu
sukcessora za życia Króla, przeciwił się, ale też do przeciwienia się
innych pobudzał. Więc na niego iako na Sterszla przeciwney stro=
ny Dwór oczy obrócił, którego zniószszy, całaby przeciwność ustać
miała. Zapozwany tedy na Seym roku 1664. i nieprzytomny
obwiniony, iako maiestatu i praw gwałciciel, że pociągnąwszy w
towarzystwo zbrodni woysko związkowe, przez niezgody woyną
domową grożące, więcey on, niż obywatel Rzeczypospolitey
poczynał. Dnia 29 Grudnia, iako publiczny nieprzyiaciel, z sławy
i dóbr wyzuty, na gardło skazany był. O czym on uwiadomiony
do Wrocławia ustąpił, czekaiąc pogodnego czasu do przeproszenia
Króla i przywrócenia sobie pierwszey bezpieczności. Ale mała
tego była nadzieia, kiedy pozostałe po nim urzędy na początku
roku 1665. innym oddane były, iako to laska większa, Janowi
Sobieskiemu Chorążemu Koronnemu, a buława mnieysza Czar=
neckiemu Wojewodzie Kijowskiemu, który wkrótce potym umarł.
Na Seymie Extraordynaryinym 12. Marca zaczętym, wielka
część Posłów niechciała do obrad publicznych przystąpić, ażby
się Król dał Lubomirskiemu przeprosić, o co gdy osobliwie
Województwo Krakowskie Króla prosiło, Król obiecał wziąć
to na uwagę, Lubomirskiemu, upor, ambicyą, i domowe które
wszczyna rozruchy zarzucaiąc. Nie podobała się Posłom ta
zwłoka Królewska, więc przez Władysława Łosia Posła
Dobrzyńskiego Seym zerwali. Dały się tam słyszeć uszczypliwe
na Lubomirskiego przyciąłot przymówki, iakby dla pry=
watnego affektu Rzeczpospolitą do ruiny nakłaniali, a prze=
ciwnie ci na Senat winę zwalali, że Szlachtę i Rzeczpospo=
litą obciążać, i niewinnego męża zdał dopuścił. Tak tedy
między wzaiemnemi pogróżkami i opróżnieniu umysłów
rozieżdżali się.

Po zerwanym Seymie Lubomirski w ośmset koni do
Polski powrócił, przeciwko któremu Król woyska z Ukrainy
i Litwy przyzywał. Posłała część swego woyska Litwa, pod
Pisarzem Polnym Hilarym Połubińskim, a Koronne nie
całe iednak z Ukrainy Stanisław Jabłonowski Wojewoda
Ruski, część albowiem koronnego woyska, związek uczyniw=

szy, dla zatrzymaney sobie zapłaty oderwała się. Zeszły się
woyska pod Rawę, gdzie ich Król, 12. Lipca z Warszawy wyje=
chawszy, już czekał, zkąd we 12. tysiącach do Województwa Sie=
radzkiego wyciągnął, i pod Wartą obozem stanął. Ztamtąd
Połubińskiego z Litwą na Lubomirskiego wyprawił, który
złączywszy się z Konfederatami na pięć tysięcy żołnierza li=
czył. Stoczona bitwa dnia 4. Września pod Częstochową, w nie=
bytności Lubomirskiego, z Adamem Ostrzyckim Marszał=
kiem Konfederackim, z przegraną pierwszych: tysiąc trzysta na
placu legło, sam Połubiński z wielą przednieyszemi, i na tysiące
inemi w niewolą wzięty, których wszystkich Lubomirski ła=
skawie i hoynie przyjętych wnet wolnością darował. Po zwycię=
stwie Lubomirski do Wielkopolski udał się za którym gdy
Król ciągnie, Szlachta Wielkopolska do broni się porwała
niby dóbr swoich od najazdów żołnierskich chcąc bronić:
wnet Lubomirskiemu życzliwsza, do czego się woyska przy=
łączyła. Tym czasem wielu z Panów o pogodzenie stron stara=
ło się, i sprawili to swym osobliwie staraniem Andrzey Trze=
bicki Krakowski, i Tomasz Leszczyński Chełmski, Biskupi;
iż w Listopadzie gdy już pod Palczynem z obu stron woysko
do potyczki w szyku stało; do kondycyi pokoju przystąpiono;
które na przyszłym extraordynaryinym Seymie być miały
potwierdzone; iż Lubomirskiemu restitucya, Konfedera=
tom amnestya i zapłata, Szlachcie nagroda szkód od żołnier=
stwa poczynionych przyobiecana: tym czasem Lubomirski
końca Seymu za granicą miał czekać, a żołnierze w związ=
ku zostający na zimowych leżach w Wielkopolsce zostali.
Za tym Lubomirski Króla przeprosiwszy do Wrocławia,
a Król do Torunia, wnet do Warszawy rozjechali się.

Z wielką tedy żądzą czekano Seymu onego który
domowym kłótniom koniec uczynić miał, który Król na
dzień 17. Marca roku 1666. w Warszawie nakazał. Na tym
Seymie, gdy Marszałek Izby Poselskiey Króla witał, po=
kóy domowy w powszechności, nic o Lubomirskim nie wspo=
minając zalecał: co obrażało tych którzy zupełne przy=
wrócenie Lubomirskiego za cel Seymu naznaczali sobie.
Ale Marszałek wiedząc o niechęci Królewskiey ku Lubo=

mirskiemu, i w drugiey do Króla mianey mowie, zamilczał go. Nadto gdy Król po śmierci Czarneckiego mnieyszą buławę oddał Janowi Sobieskiemu, która przywróconemu Lubomirskiemu oddana by być miała, żadney iuż nadziei przyiaciele iego niemaiący, Seym dnia 4. Maja zerwali. Zatym woyna domowa która ugaszona iuż być zdała się bardziey wybuchnęła. Miał Król woyska na 26. tysięcy, które w Województwie Rawskim popisawszy, przez Łęczyckie i Kaliskie do Kujaw prowadził: gdzie Lubomirski z Wrocławia przybywszy pod miasteczkiem Pakosze obóz był założył. Woysko iego z Konfederatów i nowych zaciągów na 12. tysięcy wynosiło, do którego Szlachty z Województw Krakowskiego i Sendomirskiego i z Wielkopolski na sześć tysięcy przyłączyło się. Dnia 13. Lipca pod Montwami nie daleko Jnowrocławia była potyczka, na którey Lubomirski z małą swoich utratą znaczne zwycięstwo otrzymał, na 4. tysiące Królewskich na placu położywszy. Po tey klęsce Król do Województwa Rawskiego nad rzekę Pilicę cofnął się, Lubomirski do Brześcia Kujawskiego udał się. Nastąpił pokóy 31. dnia Lipca we wsi Lengonica nad Pilicą w obozie Królewskim umówiony, w te kondycye: aby Lubomirski z swemi Konfederatami bezpieczny będąc łaski Królewskiey, Króla przeprosił; a woysko swe rozpuściwszy spokoynie, aby wszystko uspokoiono było, na naznaczonym sobie od Króla mieyscu, zostawał. Żołnierze zaś związkowi, odstąpiwszy związku, dnia 15. Września kwartałową zapłatę odebrać mieli, i amnestya im na bliskim Seymie Konstytucyą potwierdzona być miała. Nadto Król osobnym pismem przyrzekał, iż póki Królować miał, żadnego sukcessora do Korony otrzymywać nie miał, chyba by wolnemi stanów głosami, i prawnie był wybrany. Po umówionym tak pokoiu Lubomirski Króla przepraszał, po nim inni. A że za mniey bezpieczną rzecz sobie sądził, w Polsce przemieszkiwać, znowu się do Wrocławia wrócił, gdzie na początku następuiącego roku, śmiercią niespodzianą umarł.

Należało tedy aby spokoyność domową na Seymie, który na dzień 9. Listopada był naznaczony, Konstytucyą obwarowano: ale Seym po wielu o Sukcessorze, o przywróceniu Lubomirskiego, i innych sprzeczkach, nic nie postanowiwszy zerwany, chociaż nowe od Turków niebezpieczeństwo, skuteczniejszych obrad wyciągało. Kozaków albowiem wielka część z wodzem swoim Piotrem Dorosz Sułtanowi Tureckiemu poddała się, których on bronić od Polaków Tatarom zlecił, nimby się sam do woyny przygotował. Wtargnęło tedy w Ukrainę Tatarów 40. a Kozaków 20. tysięcy, na których gdy skwapliwie, o liczbie ich nawet niewywiedziawszy się uderzył Sebastyan Machowski Regimentarz w sześciu tysiącach, przy końcu roku 1666. zbity pod Batohem i poimany, przypłacił swey nieostrożności. Gdy tak Turcy woyną grożą, z Moskwą przymierze we wsi Andrusów między Smoleńskiem i Mścisławiem nad rzeką Horodna, dnia 30. Stycznia uczynione na lat 15 od roku 1667. do roku 1680. którym Moskwie Smoleńsk, Siewierz, Czernichów, Ukrainę za Dnieprem na zawsze, a Kijów na dwie lecie ustąpiono; Polsce Województwo Połockie Witebskie, i Inflanty Polskie od Moskalów przywrócone; a wzaiemna pomoc przeciwko Tatarom i Turkom gdyby woynę wszczynali, przyobiecana. Tymczasem o wiecznym pokoiu traktować miano.

Roku 1667. Seym 7. Marca zaczęty z lepszym nieco skutkiem niż pierwszy odprawiony. Na nim Lengonicka transakcya potwierdzona, wolne Króla obieranie, po tylu innych, nowym prawem obwarowane. Czego przyczyną było to, iż Dwór nieustawał, acz skrycie, obmyślać sukcessora, i głoszono że Morsztyn Referendarz Koronny dla tego do Francyi był wysłany, aby Kondeusza Xiążęcia do Polski przyprowadził, iżby przytomnym będąc, przeciągnąwszy na swą stronę woysko, skuteczniey sobie lub synowi swemu koronę wymógł. I to publicznie z Poselskiey Izby Królowi zarzucać śmiano, i Senatorów w też radę wchodzących czynie-

niano. Zatym pogróżki i słowa Królowi uszczypliwe słyszeć się dały, a Senatorom o złamaną wierność i szkodliwe Dobru pospolitemu zamysły przymawiano. Przetoż zdało się takim zamysłom napotym zabiedz przerzeczonym prawem, które też stwierdzić zdała się śmierć Królowy dnia 10. Maja przed końcem Seymu przypadła, która tak była w swym zdaniu o nowym za życia Króla sukcessorze uporna, iż i po ostatniey Konstytucyi tego zakazuiącey iescze o tym myśliła, i myśli o tym nie wprzód iak życie przestała. Męzkiego umysłu Niewiasta, publiczne interesa traktować zwykła, i nie więcey iak z Królem, a iednym i drugim gabinetowym Konsyliarzem przetrząsała, co Stanom do rady podać, lub z innemi Dworami stanowić chciała: Seymowe nawet obrady przez swoich kierowała, co nie pomału obrażało iednych, iż to za mniey przystoyną rzecz swey Rzeczypospolitey sądzili, drugich, iż iey rożne od praw Rzeczypospolitey zamysły nie mało Dobra powszechnego przeszkodą być narzekali. Żoną była dwu Królów i Braci, ani potomstwa, ani wielkiey po sobie żądzy nie zostawiła. Król ią iednak iako prac i starania towarzyszkę płakał, i 22. Września w Krakowie solemnym pogrzebem uczcił.

Do Tureckiego Sułtana na odwrócenie od Polski woyny wysłany iest Posłem Hieronim Radziejowski, na Tatarów zaś Podole, Wołyń i Ruś plądruiących Sobieski, po zmarłym tego roku Stan: Potockim, Hetman Wielki Koronny poszedł, a gdy w ziemi Halickiey pod miasteczkiem Podhayce obozem stanął, przyciągnął nań Doroszko w 24. tysiącach Kozaków, 80. tysięcy Tatarów z sobą maiąc. Nie zbraniał się wstępnym boiem z nimi się spotkać Sobieski chociaż w mnieyszey daleko liczbie, bo ledwie na 10. tysięcy swego woyska liczył: żwawa potyczka była, a gdy nieprzyiaciele ustępować placu poczęli, Polacy też pod wieczór do swego obozu wrócili się. Tam przez dwa tygodnie obleżony Sobieski, to wycieczki na nieprzyiaciela czyniąc, to attaki mężnie odpieraiąc wytrzymał. Tym czasem część ta Kozaków która się z Doroszem nie wiązała, do Krymu wpadszy szeroko pustoszyła. Domową klęską i niepomyślną w Polszcze woyną pobudzeni Tatarowie pokóy z Polakami

po czterogodzinney namowie, dnia 16. Października uczynili, wymawiaiąc sobie zwykłą donatywę, a Kozakom pierwszą Królewską łaskę, na potym zaś swoię przyiaźń, a Kozaków ku Królowi Polskiemu posłuszeństwo przyrzekaiąc. Jednakże potym dnia 19. tegoż miesiąca osobna z Kozakami umowa uczyniona, na którey im amnestya, uspokoienie skarg i dawne ich prawa przyobiecane. Zatym Tatarowie z Polski wyszli, nie bez szkody iednakiey, bo powracaiąc na 300 wsi na Pokuciu spalili.

Wysłany w poselstwie do Turków Radziejowski, na onym poselstwie umarł, wprzód iednak pokóy od nich w te kondycye otrzymał: aby Król Polski woynę na Moskwę podniósł, a na Kozaków Tureckiey mocy poddaiących się żadnego sobie prawa nie przywłaszczał.

Ale to przymierze swego skutku nie miało; Seym albowiem następuiący przez niezgodę i z inszych przyczyn zaczęty nie doszedł, a na drugim Seymie, Jan Kazimierz zdał Królestwo. Tęsknie on sobie w panowaniu poczynał; czego różne przyczyny być rozumiano; słabe zdrowie, miłość osobnego życia, nieiakieś sumnienia gryzoty, uprzykrzone na Seymach zwady, a niektórych upór i nieposłuszeństwo, i że za swoie publiczne prace i starania żadney nie widział wdzięczności; ale wprzody samey myśl mu tę Król Francuzki podał, aby Kondeuszowi tronu ustąpił; obiecuiąc mu we Francyi z dóbr duchownych 150 tysięcy liwrów rocznego dochodu, gdyby zdał Królestwo w Lipcu lub w Sierpniu. Ogłoszono prawdzie iż iedynie Xiąże Woiewoda Neyburski miał być Sukcessorem, aby tym sposobem uwiedziono tych, których to naybardziey tykało, ale pod cudzym imieniem Kondeusz był utaiony, którego swego czasu ukazać miano. Doniósł to był Król radzie Senatorów do Warszawy w Czerwcu wezwanych, od czego gdy ani usilnemi prośbami, ani łzami odwieść się nie dał, nakazany iest Seym na ten koniec na dzień 27. Sierpnia. Mało co przed tym Seymem dnia 24. tego miesiąca, Elektor Brandeburski za wiadomością Królewską: Starostwo Drahimskie opanował, po wypły=

nieniu iuż dobrze lat trzech, iak mu przez pakta Bromberskie opanować ie pozwolono, gdyby mu w przeciągu trzech lat 120 tysięcy talerów niewypłacono. I nie o tym na Seymie nie wspomniano, ponieważ myśli wszystkich na samego tylko Króla obrócone były. Król w swym przedsięwzięciu na wszystkie Stanów prośby nieporuszony stał, iuż przyczyną wiecznego zbawienia swego, iuż miłością samey że Oyczyzny aby iey wybraniem innego Króla lepiey poradzić, zasłaniaiąc się. Tak tedy po uchwaleniu dla niego póki by żył, rocznego dochodu 150, tysięcy złotych, dnia 16. Września ustąpił z tronu przed Stanami. Obywatele od posłuszeństwa uwolnieni, a Królowi wszystko to darowano, co przez pakta Conventa Królestwu był winien. Król sam pisaną mowę swoię, którą Stany żegnał, czytał; ale dla łez kończyć iey nie mogąc, PodKanclerzemu ią podał, który ią z rzewnym łkaniem dokończył. Odpowiedziano od Stanów nie bez płaczu, a gdy Senat klęcząc rękę Królewską całował, ostatnie imieniem Królewskim pożegnanie od PodKanclerzego uczynione, po którym Rycerski Stan do pocałowania ręki Królewskiey przystąpił.

Tak Jan Kazimierz roku panowania dwudziestego, a życia swego sześćdziesiątego, żyiący Królestwo skończył, bez potomstwa, i domu Jagiellońskiego z żeńskiey płci w Polsce ostatni. Następuiącego roku, przed Seymem Elekcyinym do Francyi wyiechał, gdzie naznaczone sobie od Króla z dóbr Kościelnych dochody maiąc, w Opactwie S. Germana blisko Paryża żył, a dnia 16. Grudnia, roku 1672. w Niwernie umarł. Ciało iego do Polski zaprowadzone w grobie, który dla siebie w Krakowie zbudować kazał był, złożone. Serce zaś w Opactwie S. Germana pochowane, gdzie pamiątka iego z wspaniałym nagrobkiem widzieć się daie. Różny był bieg życia iego, Króla Syn, duchowny Stan pod regułą Kompanii Jezusowey był obrał. Wnet od Papieża Kardynałem uczyniony; a do Świeckiego stanu powróciwszy, Kandydat do Korony, Król, prywatny człek, nakoniec Opat S. Germana. Królestwo które w ustawicznych kłótniach rządził

umnieyszone Stanom zostawił. Przyganiali mu niektórzy, iż Żo-
nie powolnieyszym, a przeciwko chytrości Cudzoziemców mniey
ostrożnym był. Ale obroną wiary tak był znakomity, iż u
Papieża na tytuł Orthodoxus zasłużył.—

Michał
Król Polski.

Po ustąpieniu z tronu Jana Kazimierza, nastąpił dnia
piątego Listopada roku 1668. Seym Konwokacyjny, z którego
wysłano Posła do Elektora Brandeburskiego domagaiąc się,
aby ustąpiwszy z Starostwa Drahimskiego, o swoim do niego
prawie z przyszłym Królem traktował: a od przywłaszczo-
nego sobie na Wiśle przewozu, y tytułu Pana Ziem La-
wenburskiey y Bitowskiey wstrzymał się. Ale Elektór całą
tę rzecz do Seymu Elekcyjnego, na który swych Posłów
miał wyprawić, odłożył. Zaczął się ten Seym dnia 2 Maja
1669 roku. Którego obrad celem było, nietylko nowego Kró-
la obrać, ale też to, co się w przeszłych rządach nie podo-
bało, poprawić, wyznaczaiąc pewne osoby do ułożenia w tey
mierze nowych praw, które powagą całey Rzeczypospolitey
stwierdzone być miały: gdzie między innemi i to też waro-
wano, aby Królowi królestwa zrzekać się, lub za życia swe-
go o wybraniu innego sukcessora wzmiankę czynić niegodziło
się. Dekret także Królewski, którym Jerzy Lubomirski ro-
ku 1664 na karę zgwałconego majestatu był skazany, skas-
sowano.-

Do korony dwóch było podanych Kandydatów, Filip Wilhelm
Xiążę Neyburskie y Karol Xiążę Lotaryńskie. Za Kondeuszem
zaś, którego mocna była w Senacie strona, y Prymas Mikołay
Prazmowski osobliwie mu sprzyiał, skrycie poseł Francuski
pracował, choć powierzchownie staranie swe za Neyburczy-
kiem oświadczał. Ale o Kondeuszu Szlachta i słuchać nie
chciała, y surowszym naleganiem wymogła to u Senatu, że
między Kandydatami nie był położony, acz mocno za tym ob-
stawał Prymas. Czym Poseł Francuzki tak był urażony,
iż audyencyi u stanów mieć nie chciał, powiedaiąc, iż już
niczego od Rzeczypospolitey nie potrzebował. Neyburczyka Ce-
sarski, Szwedzki y Brandeburski Posłowie, także Król

Król Angielski przez list zalecał, wyliczaiąc iego umysłu i ciała przymioty, i państwa które posiadał; pięć tysięcy żołnierza swoim kosztem przeciwko Moskwie, płacę roku iednego dla Polskiego i Litewskiego woyska; wystawę nowych, a naprawę starych zamków; Szkołę rycerską; i wyprawę dla 200 młodzi Szlachetney do cudzych krajów, obiecował. Xiążęcia Lotaryńskiego sam tylko Poseł iego (wyiąwszy posła Cesarskiego który mu w tym taiemnie dopomagał) stanom zalecał, obiecuiąc im imieniem swego Pana co rok 500 tysięcy złotych wniesienie do Polski, woysku wypłacenie zaległey płacy, most na Wisłę pod Warszawą kamienny, cztery tysiące swego woyska, i w Mussiponcie Szkołę rycerską dla 100. młodzi Polskiey. Gdy tak ci dwa Kandydaci na swe strony Polskie stany rozrywali, w Senacie Neyburczykowi, a między Szlachtą Lotaryńczykowi więcey sprzyiało, z takim przywiązaniem iż iedni drugim ustąpić nie chcieli. Kiedy iuż tak sześć tygodni próżno upłynęło, Szlachta dłuższey zwłoki niecierpiąc, a mniemaiąc, że Senatorowie chytrze czas zwlekali, dnia 17. Czerwca skupiwszy się, na okop rzuciła się; i przytomnym tam Senatorom strzelaniem z pistoletów, i wolnego im wyyścia zabronieniem grożąc, naywyższą onę część Rzeczypospolitey zbroyną ręką iakby w oblężeniu trzymała, aż ledwie z wielką pracą ten bunt uśmierzono, iednakże nie bez rozlania krwi, bo w okopie z rycerskiego stanu dwu zabitych, a iednego ranionego znaleziono, a za okopem wielu ranionych. Na zakończenie tedy Elekcyi naznaczono dzień 19 Czerwca, którego dnia, w niebytności Prymasa i wielu Senatorów, o godzinie pierwszey z południa, Stefan Wierzbowski Biskup Poznański Veni Creator zaśpiewał, a po nim Szlachtę do swoich Województw, na zebranie głosów rozpuścił. Nie było żadnego Województwa, w którymby przeciwne strony, Neyburczyka, i Lotaryńczyka utrzymuiące nie były, i zdało się roztropnieyszym, że nie było innego szrodka zgody, iak gdyby kto trzeci za Kandydata był podany. Jeszcze przed Seymem wydał książkę Andrzey Olszowski Biskup Chełmiński i Podkanclerzy Koronny w którey, zważywszy tych, których głoszono Kandydatów, nad wszystkich Piasta zalecał, a nad innych Xiążęcia Michała Tomasza Wiśniowieckiego wyraźnie wychwalał.

Gdy

Gdy tedy w Województwie Kaliskim o Neyburczyka, y Lotaryńczyka spór był; pierwszy Stanisław Kryski Podkomorzy, Piasta, Michała Wiśniowieckiego, podał, i tym imieniem całe Województwo zgodził; wnet za nim Poznańskie, wnet inne Wielko y mało-polskie Województwa szły, w krótce siedm Województw zgodziło się; których zgodne na Wiśniowieckiego głosy, innych też łacno za sobą pociągnęły, a Litwę w niespodzianey rzeczy chwiejącą się Biskupi Płocki i Chełmiński, za posłów nowego Kandydata udaiąc się, do dania iemu swych głosów nakłonili. J chociaż Marszałek Seymowy Szczęsny Potocki, przeciwko elekcyi Piasta protestuiąc się, z pola do miasta wyiechał, za którym i Sobieski Marszałek Wielki Kor. i inni Senatorowie wyszli; z tym wszystkim gdy Potockiego w tym urzędzie Stanisław Lubomirski Star. Spiski zastąpił; porządnie Województwa swe suffragia przed Biskupem Kujawskim który tym czasem był przybył, składały, i gdy iuż do Bracławskiego przychodziło, przybył Prymas i z temi którzy się odłączyli byli, i Michała podwieczór iuż o godzinie dziewiątey Królem ogłosił. Zaczym i Zamoyscy, którzy z matką Wiśniowieckiego niciakiś o dziedzictwo prawo mieli, manifestu swego który byli gotowali, zaniechali.

Był Michał Tomasz Wiśniowiecki z dawnych Xiążąt Litewskich, przez Korybuta pochodzący, Jeremiasza Wojewody Ruskiego, roku 1651. w obozie pod Pawołoczą zmarłego Syna, którego po opanowaniu od Kazaków obszernych w Ukrainie za Dnieprem Oycowskich dzierżaw, szczupleyszą fortunę hoyność Królewica Karola Ferdynanda Płockiego Biskupa, i Królowy Ludwiki wspierała. W naukach i ięzykach zwłaszcza Niemieckim i Francuskim biegły; żadnego urzędu niemaiący, prywatnie żył, a na ten Seym z Szlachtą Województwa Sandomirskiego do dania spólnego głosu przybył. Przeto za ieden cud miano gdy prywatnego obywatela ani bogactwy, ani przyiaciół stroną, ani zagranicznych potencyi zaleceniem nie wspartego, na królewską dostoyność wyniesionego usłyszano. On sam wielkim podziwieniem był zdięty, i ze łzami z tey się godności wypraszał: niezdolnym się mieniąc. Ale musiał woli Rzeczypospolitey czynić zadosyć, którey iedynie tę godność winien był. Po powtórnym od Wielkiego Kor. Marszałka ogłoszeniu, z Pryma-

sem

B

Prymasem w iego Karecie do miasta wiachał, a siodmego Lipca pacta conventa poprzysiągł.

Dnia 29 Września w Krakowie Król koronowany, a 1 Paździer-nika Seym nastąpił, który zaraz tłocić zaczeli ci, co dobra Kro-lewskie w Ukrainie trzymali, a po ustąpieniu iey przez pakta roku 1667 Carowi Moskiewskiemu, one utracili, domagaiąc się, aby im ta szkoda innemi dobremi nagrodzona była. Jobra-żało ich to, że gdy pierwsze wakanse im były przyobiecane, Krośnickie iednak Starostwo Janowi Sarle Wojewodzie Sendo-mirskiemu oddane było, przetoż Olizar Podsędek Kijowski z protestacyą wyszedł. co za zły prognostyk nowego Królowa-nia zaraz wzięto, i śmiał Prymas przed Królem mowić, że to iawny był znak ginącey Rzeczypospolitey, iż pierwszy pod nowym Królem Seym nie doszedł. Trzeciego po rozaczętym Sey-mie dnia, Król przysłany sobie order złotego runa przyiął: i to się wielom nie podobało, chociaż to po Zygmuncie III i Synach iego nie było nic nowego. Nie mniey urażało przy-kie małżeństwo Króla z Eleonorą Cesarza Leopolda siostrą, po którą w Listopadzie wysłany był do Wiednia Biskup Chełmin-ski, i przyprowadzona do Polski w Lutym roku 1670. po od-prawionym w Częstochowie weselu, do Warszawy dnia 10. Marca wiechała.-

Nie lepiey za pierwszy, odprawił się Seym drugi w Marcu roku 1670. który zerwał Żabokrzycki Cześnik Bracławski, z przyczyny niepozwolonego powrotu do izby poselskiey po złącze-niu się z izbą Senatorską. Tego czasu pakta Andruszowskie przez Posłów potwierdzone, odkładaiąc na dalszy czas wykona-nie tych artykułów, którym się ieszcze nie stało zadosyć; i zgo-dzono się na to, aby wyznaczywszy innych posłów, o złączeniu sił przeciwko Turkom, Tatarom, i buntuiącym się Kozakom co pewnego postanowiono było. Dnia 5. Lipca Elektor Bran-deburski przez posła swego Howerbeka oświadczył się przed Królem, iż ziemię Lawenburską i Bytowską prawem zastawnym trzymał; listu iednak świadecznego o odno-wieniu manstwa przyiąć nie chciał, iż Podkanclerzy Koronny Biskup Chełmiński podpisuiąc się wziął tytułu dla siebie Biskupa Pomezańskiego. Tenże Howerbek, które

któremu był przydany Ostawius, miał zlecenie, aby się starał o
wzaiemne poprzysiężenie paktów Welawskich i Bromberskich,
ale mu imieniem Królewskim tego odmowiono, azbyniektóre
sprzeczki, z onych paktów wszczęte, uspokoione były. Więc ci
Posłowie nic nie sprawiwszy wyiechali. Nastąpił inny Seym
tegoż roku dnia 9 Września, który za cel miał domowym zabiec kło-
tniom, które od Prymasa rozsiane były. Ten albowiem rozsyłaiąc
po Woiewództwach listy, obwiniał Króla że przeszłego dworu
zwyczaie nieznośne, zatrzymywał, że chował ludzi, którzy zanie-
chawszy dobra publicznego pożytkom tylko Królewskim służyli;
że pacta conventa nie szczerze poprzysiągł; że w kontrakty mał-
żenskie wszedł nie dołożywszy się Rzeczypospolitey, i przeciwko
radzie wielu Senatorów, że dwa Seymy z iego winy nie doszły
przeto chciał aby władza iego słusznemi granicami określona
była: i dodawał Prymas, że ta nagła w tym potrzeba nie
cierpi zwłoki, i cierpliwość szkodliwsza być miała aniżeli
śmiałość. Czym iakby iakim hasłem pobudzało się wielu
acz z różnych przyczyn, częścią z tych którym elekcya Micha-
ła mniey podobała się; częścią z tych którzy ią sobie przypiso-
wali. Czytano te listy na Seymie, do których się on nie tyl-
ko przyznawał, ale też że prawdę pisał, dowodzić śmiał i
wiele dodawał. Zbiiał iego zarzuty Podkanclerzy Olszow-
ski; a gdy Chorąży Sendomirski ostro na Prymasa powstał
wzaiemnie od Biskupa był naganiony. Powstał Senat
i Króla za Prymasem przepraszał, potym sam Prymas
o odpuszczenie Króla prosił, i otrzymał. Za złe to mia-
ła szlachta, iż potwarz Królewska bez kary uchodziła, i do-
magała się sądu na tych na których padało podeyrzenie, że
coś nowego przeciwko Królowi knowali. Ale żadnego nie potę-
piaiąc, wszystkim to, czego się w tey mierze dopuścili, publiczną
konstytucyą darowano, daiąc przestrogę, iż to na potym su-
rowo karanym być miało. Zatym stany wierność swoię
Królowi przyrzekły, iż za publicznych nieprzyiaciół, tych po-
czytać miały, którzyby co przeciwko iego elekcyi wszczynać śmieli;
Król też wzaiem przyobiecał, iż pacta conventa, iako wiernie
poprzysiągł, tak też nienaruszenie zachować miał, wolność

prze

przeciwko sobie prawem zostawuiąc, ieśliby co przeciwnie uczynił. Przed zakończeniem Seymu, za powszechną stanów zgodą, kleynoty z Krakowa przyniesione Krolowa w Warszawie koronowana, i oprawa iey z dochodów Rzeczypospolitey wyznaczona.

Przy końcu roku 1670 nowe między Krolem i Elektorem Brandeburskim z okazyi iednego prywatnego człowieka, poróżnienie wszczęło się. Christian Ludwik Kalksztein Prus Brandeburskich szlachcic, dla niektórych występków naprzód na gardło, potym na wieczne więzienie skazany, a w rok z niego uwolniany pod tym obowiązkiem, aby bez Elektorskiego pozwolenia nigdy z swey wioski nie wyieżdżał, do Warszawy uszedł: gdzie chcąc się swego pomścić, wiele przeciwko Elektorowi knował, a na ostatnim Seymie, zmyśliwszy supplikę imieniem Prusaków, Królowi i stanom ią podał, iakby Polskiey pomocy przeciwko Elektorskiemu panowaniu wzywali. Zbiega tego kłotliwego, gdy daremnie Elektor sobie wydać domagał się; Brand Rezydent Pruski w Warszawie, skrycie go, chociaż Krolewskiemi listami ochronnego, schwytać i do Prus 20. dnia Listopada zaprowadzić kazał. Ciężko to bolało Króla że osobę publicznym przyrzeczeniem ubespieczoną, w iego prawie oczach schwytano i za granicę wysłano, przetoż i przez list, i przez posła na tę sobie uczynioną zniewagę uskarżał się, i aby Kalksztein był wydany, a tey sprawy author i iego pomocnicy byli karani, domagał się. Elektor, któremu ta rzecz wdzięczna była; tym się składał, iż to bez iego rozkazu stało się; i żeby Króla przebłagał, roku 1671. Branda z namowy nieprzytomnego, wydanym w rzeczy dekretem z dabr wszystkich wyzuł, i wywołał. Lecz on potym innem dekretem przywrócony, we trzy lata po obranym Janie III do Warszawy w tymże charakterze powrócił. Kalksteyn zaś na początku roku 1672. w Memelu gardłem skarany.

Zostawało ieszcze aby pakta Welawskie i Bromberskie potwierdzone były: dla tey przyczyny Howerbek y Fettaw od Elektora Pruskiego w Grudniu roku 1671. do Warszawy przybyli, i zaniechawszy sprzyiezek, wymogli to, iż w Warsza

nastę

B

następuiącego roku Kasztelan Wiski Łochowski, i Podkomorzy Warszawski Opacki, te pakta imieniem Krolewskim poprzysięgli, co też i z strony Elektora Posłowie iego uczynili, a zatym mocą tychże paktów 1500. piechoty Krolowi Elektor przeciwko Turkom dał. Turczyn albowiem woynę Polakom roku 1672. wypowiedział, z przyczyny Kozackich kłotni, których część, iakośmy dawniey rzekli, pod Doroszem swym wodzem, iemu się poddała. Z tąd Turczyn (dopominał się u Polaków, aby prawa swego) do Kozaków i Ukrainy całe się rzekli. A gdy Polacy tych buntowników to namową, to mocą do posłuszeństwa swego przywieść usiłowali, a Tatarowie ich bronili, przyszło z nimi roku przeszłego nie raz do potyczki, gdzie Sobieski Hetman Wielki, od Hanenka tych Kozaków co ieszcze przywiernosci zostawali, wodza positkowany, wiele dokazywał, buntowników i Tatarów płosząc, i niektóre miasteczka odbieraiąc. Ale gdy większa burza od Turków nadchodziła, niezdolna była do wytrzymania ich mocy Rzeczpospolita, iż żadneyna to gotowości (dla zerwanego roku tego Seymu nieopatrzono, to tylko Królowi zostawiono iż w nagłey potrzebie pospolite ruszenie mógł nakazać. Car Moskiewski, z którym pakta Andruszowskie znowu w Kwietniu potwierdzone były, przyobiecał rozrywać Tureckie siły, to Persów na nie pobudzaiąc, to Kozaków swych nasyłaiąc, a mocnieyszym woyskiem positkować, iak tylko sposób woyny przez nowych posłów ułożony będzie. Kijów też po dwu leciech, miał oddać.

W Sierpniu sam Sułtan Turecki w Ukrainę wkroczył, którego woyska z Kozakami Doroszowskiemi na 200. tysięcy było. i postąpiwszy pod Kamieniec, naystawnieyszą w całym Królestwie fortecę mocą do poddania się przymusił, z kąd w Wrześniu pod Lwów przyciągnął. Oprócz mieszczan, broniło się w nim 500. żołnierza, a po wytrzymanym mężnie szturmowaniu z armat, i attaku nieprzyiacielskim, nie ufaiąc sobie, od poddania się, summą 80. tysięcy talarów wykupili się, 10 tysięcy zaraz wypłaciwszy, a o resztę zakładników dawszy. Tym czasem Król z pospolitym ruszeniem

między

miedzy Lublinem i Gołębiem stanąwszy, posłów do obozu nieprzyiacielskiego dla zjednania pokoju wysłał, i stanął pokóy dnia 18. Października ale pod cięzkiemi kondycyami; które te były: aby Kamieniec z Podolem Turkom, Ukraina Tureckim Kozakom dostała się. Sułtanowi roczny haracz 22 tysięcy czerw: złot: a Lwowska pozostała summa w sześciu miesiącach ze skarbu Rzeczypospolitey wypłacona była. Z nic do ulżenia tych kondycyi nie pomogło, że tegoż samego miesiąca, którego pokóy ten stanął, Sobieski Tatarów z zdobyczą do swego kraju powracaiących pod Kałużem na granicach Podolskich, nad Dniestrem, na 15. tysięcy zniosł i 20 tysięcy niewolników im odebrał.

Po ugaszeniu na niejaki czas zagraniczney woyny, domowe niezgody znowu wybuchnęły, gdy Prymas z Hetmanem Wielkim i z innemi znowu się od Króla oderwali, tak dalece, iż i Sejm nie tylko tey rany Rzeczypospolitey nie zleczył, ale ią barziey roziątrzył. Zaczym szlachta pod Gołębiem zebrana sądziła za rzecz potrzebną, niezwyczaynego użyć lekarstwa, i uczyniwszy związek pod Marszałkiem Stefanem Czarneckim, przysięgą się obowiązała, iż nie wprzód tego związku odstąpić miała, azby i Królewski honor, i domowy pokoy przy swoich prawach utwierdzony został, na co i Król poprzysiągł. Zatym Prymas, iako pierwszy domowych kłótni autor, i iego dwa bracia Wojewoda Płocki, i Chorąży Nadworny, iako tegoż występku towarzysze i pomocnicy, od godności i dóbr odsądzeni; na tych zaś co Sejm zerwali i na innych, sądy kryminalne naznaczono: to i wiele innych rzeczy postanowiwszy, resztę do wielkiey rady, na dzień 4. Stycznia roku 1673. odłożono. Tym czasem Sobieski, przykładem Prymasa przestrzeżony, woysko swoie do podobnego związku pobudził, aby nie mniey o wiarę, Króla, i prawa, iako też o Hetmanów swych powagę, i zapłatę żołdu stać obowiązało się, iżby tak Gołębiowskim Konfederatom, ieśliby co cięższego postanowili, mógł się mocniey oprzeć; i tak rzeczy nie pomału do domowey woyny dążyły.

Kiedy wielka rada w Warszawie była, Prymas ze

swem

swemi w Łowiczu naradzał się. Do których Biskup Krakowski,
i Wojewoda Witebski dla zgody wysłani. Skłonnieysi i oni do
zgody pokazali się, i po niejakim czasie, dali się do tego przy
wieść, iż dla skutecznieyszey umowy do Ujazdowa pod Warsza
wę przenieśli się, gdzie rzecz na tym stanęła, aby zniósszy związ
ki uczynione, Królewski honor, publiczne prawa, nowym według
zwyczaiu prawem obwarowano, a cokolwiek pod Gołębiem na
Prymasa i innych ustanowiono było, kassowano. Po tym
nie długo żył Prymas 15. Kwietnia w Zamku Ujazdow
skim dług śmiertelności płacąc. Sobieski złączył się ze innemi
stany, i wielką onę radę w Seym zamieniwszy, iuż o iedney Tu
reckiey woynie myśleć poczęli, gdyż nie było żadnego, które
mieby ostatni ze Turkiem pokoy, gwałtowną potrzebą wyci
śniony, niesłuszny być nie zdał się. Jednostayna wszystkich
była zgoda, utracone kraje woyną odbierać, na których wspar
cie różne podatki naznaczono. Między temi o woynie radami,
Litwa otrzymała, aby każdy trzeci Seym, wyiąwszy Konwoka
cyą, Elekcyą i Koronacyą, w Grodnie bywał.

Po skończonym dnia 13. Kwietnia Seymie, co żywo do
woyny gotowano się. Sciągnione woyska Koronne i Litewskie
pod swemi Hetmanami nie daleko Lwowa pod Skarowzą obo
zem stanęły. Król chcąc tey wyprawie być przytomny, dnia
2. Września z Warszawy do Lwowa wyiachawszy, w obozie
stanął, a popisawszy woysko, chorobą przyciśniony do Lwo
wa się wrócił. Gdzie chociaż mu wrzód wnętrzny wcześnie się
przerwał, i nadzieię medykom dobrą czynił; dnia iednak 10. Li
stopada roku 1673. uczyniwszy testament, roku wieku swe
go 35. a panowania 5. życia tego dokonał, żadnego nie
zostawiwszy potomstwa. Zdarzyło mu się królowanie kło
tliwe i nieszczęsne acz w tym większa wina była obywate
lów, aniżeli iego. Bo chociaż w polityce rządzenia był
mniey biegły, mógł iednak być wymówionym, ponieważ
od wyniesłości dalekim będąc, panowania nie zabiegał, ale
gwałtem na się włożone, niechętnie przyiął. Z drugiey zaś
strony, ponieważ wielu Panów obraniu iego byli przeciwni,

y prze

i pogardzali go na tronie, o którego przed królestwem niedbali; ponieważ pod same Tureckie i Tatarskie naiazdy Rzeczpospolita bez rady była; tedy nie mogła nie zgodami nie rozrywać się Polska, i nie przyiść na takie niebezpieczeństwo, na iakie przyszła. Podobno po przywróconey zgodzie, po śmierci Prymasa Prażmowskiego, po porażeniu nieprzyiacioł pod Chocimem, i za Michała powstałaby Rzeczpospolita, ale niewczesną śmiercią w kwitnącym wieku rzeczom szczęśliwszym umknięty, dowodem stał się dla potomnych, że w pogardę wpada majestat, gdy się bogactwy nie wspiera. —

Jan Trzeci
Król Polski

Gdy Król Michał z obozu wrócił się do Lwowa, Sobieski Marszałek na ów czas i razem Hetman Wielki Koronny, zupełną maiący władzę i rządy woyskowe sobie od Króla zdane, nie mieszkaiąc ruszył z woyskiem, i spiesznie, przez Dniestr przeprawiwszy się, ku Chocimowi poszedł. Gdzie, na sześćdziesiąt tysięcy Turków nie daleko miasta wszelką obroną i gotowością do boiu opatrzonych obozem stoiących trafiwszy, gdy Hussejm Basza, czyli dla dumy, nie dbaiąc na szczupłą garstkę Polskiego Rycerstwa, czyli też na większą posiłkową czekaiąc potęgę (bo Turczyn wtenczas wszystkie swe siły wschodnie ruszył był na Polskę) przez dni kilka wyniść w pole i na placu bitwę stoczyć ociągał się; a Polacy głodem, niespaniem, zimnem, i różnemi niewczasy strudzeni iuż prawie daley wytrzymać nie mogli; Hetman na ten nieprzyiacielski obóz uderzyć postanowił; zwłaszcza gdy Wołowski i Multański Woiewodowie, zrzuciwszy iarzmo Tureckie iuż byli do niego przystali. Zaczym 11. listopada w dzień Swiętego Marcina, nazaiutrz potym iak Król we Lwowie umarł, szturm Polacy przypuścili, szańce i okopy z całym obozem wzięli, a Turcy tak wielką we dwu prawie godzinach odnieśli klęskę, że ich tam więcey niż trzydzieści tysięcy zginęło. Itak całey Azyi na podziw zebrane narzędzia i sprzęty woienne na łup naszym poszły. Kosztowała ta wygrana Polaków nie mało krwie wylaney z których koło dwuchset życie na placu położyło, inni zaś mężnie z Oyczyzny i Wiary z nieprzyiacielem potykaiący się wiele ran odnieśli. Ucieszony tym zwycięztwem Sobieski wśrzód obozu pod namiotem Hussejmeia dzięki Bogu przy ofierze Pańskiey wykrzyknąć kazał. Wraz potym obleżony Chocim poddał się, a żołnierzom w nim osadzonym do Kamienca przeyść pozwolono. Chciał ieszcze Sobieski ciągnąć z woyskiem

z woyskiem na Kaptana Baszę, obozem pod Lecorą stoiącego; ale ten, skoro dowiedział się o przegraney na głowę swoich pod Chocimem, wnet ztamtąd uszedł. Szlachta zaś po oznaymieniu o śmierci Królewskiey rozieżdżać się poczęła, Michał też Pac Hetman z woyskiem Litewskim, daley czekać niechcąc, odchodził, przetoż Sobieski rozłożywszy po Wołoszech, Pokuciu, i bliskich krainach woysko, sam do Lwowa powrócił.

Na Seym Convocationis piętnasty dzień Stycznia Roku następuiącego 1674. Kazimierz Floryan Czartoryski Biskup Kujawski mianowany Prymas, naznaczył; trwał ten Seym pod laską Franciszka Bielińskiego Miecznika Koronnego niedziel 5 i dni 4, na którym pokoy wnętrzny i zewnętrzny obwarowany. Seym zaś Elekcyi dnia 20. Kwietnia zaczął się pod laską Benedykta Sapiehy Podskarbiego Nadwornego Litewskiego i spokoynie 5. Czerwca zakończył się, lubo do tego pierwey między niezgadzaiącemi się całe stany żadnego podobieństwa niebyło. Było albowiem wielu staraiących się o Koronę; iako to Jerzy Królewic Duński, Karol Książę Lotaryńskie, Wilhelm Xże Neyburskie, Tomasz Xże Sabaudskie y Xże Modeńskie, którzy wielkie pieniądze i żołnierza ile trzeba, Polakom obiecywali, procz innych pożytków. Do tych ieszcze niektórzy za Kandydatów przydawali: Carowica Moskiewskiego, Jana (z nieprawego łoża) Królewica Hiszpańskiego. Bawarskiego. Siedmigrodzkiego, Eborackiego Xiążąt, i innych bez liczby. Wielu też sobie życzyli Karola Kurfirszta Brandeburskiego Syna, ale mu Luterska wiara na przeszkodzie była. Którey lubo był i Jerzy Królewic Duński dla Korony iednak odstąpić oney obiecywał. Sobieski przytym Francuskiego Krwi Królewskiey Xiążęcia, Kondeusza, zalecał, i woyskowych u których mógł wiele, na iego stronę pociągnął. Królowa zaś się z Prymasem i dwoma Pacami wszystko na ówczas w Litwie mogącemi Lotaryńczyka gwałtem prawie zalecała, i naymocnieyszą mieć zdała się stronę. Na ostatek gdy się iuż na trzy części rozdzielił Naród, inni wszyscy, którzy ani na Kondeusza ani na Lotaryńczyka niezezwalali, stali za Neyburczykiem od samego Króla Francuskiego na pozor przez

Ndo

Posta zaleconym. Ci zaś rozumieiąc iż się wszyscy na iednego łacno zgodzą, gdyby tylko Krolowa swego odstąpiła, wysyłaią do niey szesciu stanu Duchownego Senatorów; którzy gdy iey serca ku Neyburskiemu Xiążęciu prożno w siebie w dożywotnią przyiazn ofiaruiącemu nakłonić niemogli; od przeciwnych, zarzte miano, iakoby Krolowa według woli swey Króla dać Polakom chciała. Ale smierć Prymasa pod czas samey elekcyi, Lotaryńską stronę ze wszystkim przewróciła; gdy Francuska przez potaiemnie robiącego Posła co dzień się barziey wzmacniała. Lecz i ta razem upadła: bo gdy dnia 19 Maja na wotowanie naznaczonego, Wojewoda Ruski Stanisław Jabłonowski swego Województwa imieniem, pierwszy Jana Sobieskiego, za Kandydata do Korony podał, natychmiast Maxymiliana Fredra Kasztelana Lwowskiego z pięcią innemi Województwy na swoie zdanie przyciągnął; a w krótce i Polska cała zgodnemi głosy za tych przykładem poszła. Sama tylko Litwa dla niespodzianey zdumiała rzeczy, a kogoby za Króla chciała wątpiąc, z pola na Pragę ustąpiła. Tym czasem gdy Polacy na to nieuważali, domagano się aby Biskup Krakowski Jędrzey Trzebicki zmarłego Prymasa zastępuiący, nowo obranego Króla ogłosił; ale samże Sobieski (o którego większą bezpieczność chodziło) to odradził, a Litwy żeby czekano, namowił. Która też, widząc iż temu przeszkodzić nie może, nazaiutrz, to iest 20. Maja powróciła. Za czym tegoż dnia Sobieski Krolem od Biskupa Krakowskiego i powtornie od Marszałków obwieszczony iest.

Tym sposobem Jan Sobieski Marszałek i Hetman Wielki maiąc lat 45. niezupełnych na Tron Polski wstąpił. Oyca miał Jakuba Kasztelana Krakowskiego: Matkę zaś, corkę Stanisława Zołkiewskiego Kanclerza i Hetmana Wielkiego Koronnego który na wyprawie Tureckiey pod Cecorą poległ. Z Chorążego Koronnego zaraz Marszałkiem Wielkim, potym niedługo Polnym razem, a w krótce i Wielkim Hetmanem uczyniony od Jana Kazimirza, którego nie mniey iako i samey Krolowey łaską zaszczycał się. Oprócz dziedzicznych dóbr i maiętności dość obszernych na czerwoney Rusi, nie mało mu ieszcze do Krolew-

skich

Królewskich dochodów przybyło z wielkiego Posagu i dostatków po Maryi Kazimierze z Xiążąt Betuńskich we Francyi, Zamoyskiey Wojewodzinie Sędomirskiey Wdowie.

Będąc Hetmanem nie raz z nieprzyiacielem mężnie potykał się; miedzy wszystkiemi zaś naysławnieysze iego zwycięstwo było pod Chocimem, gdzie Oyczyznę od wieczney hańby i sromoty przez niegodziwe z Turczynem niedawno uczynione przymierze zaciągnioney wybawił. Królem zostawszy według zwyczaiu na pacta conventa przysiągł: iż miał podług praw rządzić, i to wszystko zachować na co się dawni Królowie iego obowiązywali: nadto swemi pieniędzmi Kleynoty Rzeczypospolitey we 338000 zastawione wykupić, Królowey Wdowie roczny od Rzeczypospolitey wyznaczony dochód z dóbr stołowych wypłacać, Szkołę Rycerską i dwa zamki swoim kosztem wystawić przyrzekł. Co zaś przed Elekcyą obiecał był woysku żołd sześćmiesięczny zapłacić; porachowawszy się potym z dochodami, cofnął się od słowa: za to iednak Rzeczypospolitey 150000. Złotych na Starostwie Gniewskim ustąpił. To rzecz osobliwsza, iż ten tylko ieden Król iest, którego panowania lata od Elekcyi liczą się: bo gdy (dla woyny Tureckiey Koronacya iego (lubo ią we Lwowie złożyć radzono) odłożona była. Rzeczpospolita pozwoliła mu używać pieczęci pokojowey, (oprócz do Cara Moskiewskiego, do którego Litewską zachowała) pospolite ruszenie w potrzebie zwołać: Prymasa mianować: Seym i Seymiki nakazać. —

Ale wracamy się do woyny Tureckiey, na którą nowy Król Jan trzeci nazwany naypierwszą myśl obrócił. Woysko Polskie w Wołoszech na zimę rozstawione, tak dla niedostatku żywności, iako dla uniknienia wszelkiego niebezpieczeństwa będąc zwłaszcza bez Wodza, iuż było z tamtąd ustąpiło; a Car Turecki sam z niezmiernym woyskiem przyszedłszy, iuż był i Chocim odebrał, który nieprzyiacielskiey potędze odporu dać niemogąc sam się dobrowolnie poddał. Chciał Turczyn zaraz w Podolską ziemię wtargnąć ale za powodem Hana Tatarskiego ku Ukrainie udał się; chcąc Kozaków, którzy się od Doroszego

oderwali, wprzod uskromić: aby gdy gdzie indziej potrzeba mieć przyidzie oni z tyłu nie napadli. Niedługo potym miasta niektóre i zamki lub mocno opieraiące się, podbiwszy, całą prawie Ukrainę oprocz Biało Cerkwi wzięli i przy Doroszy ią z piętnastą tysięcy Tatarów zostawuiąc, sami do Wołoch nazad poszli. —

Tym czasem Jabłonowski Woiewoda Ruski Regimentarz Koronny, pod Buskiem woysko zebrał, dokąd sam też Król, w Sierpniu z Warszawy wyiachawszy, przybył, a złączywszy się z woyskiem Litewskim iuż dobrze w iesień na Ukrainę poszedł. Gdzie zawoiowane prawie wszystkie mieysca, iuż orężem iuż przez dobrowolne obywatelów poddanie się, wkrótce odebrano, tak, iż Doroszemu z obronnieyszych miast, prócz Chryna i Powołocka, więcey nic niezostało. Zatym woysko Koronne z częścią Litewskiego na leżą zimową po Ukrainie rozłożone, część zaś Litewskiego druga i większa z Hetmanem Pacem do swego nazad poszła kraju; a Król w Bracławiu został. —

Na początku roku 1675. w kilku potyczkach byli porażeni Tatarowie, z Wołoskiey zaś tym czasem ziemi częste podiazdy niemało zdobyczy przynosiły. Wnet potem Radziwiłł Hetman Polny Litewski Powołocka dobył: a ze straży tam osadzoney (która w zwycięzcy wolność sobie ziednała) gdy naprzód ośmset do Króla przystało, a za ich przykładem i inne toż uczyniły chorągwie, dano im przeto barwę, żołd wypłacono, i Szyrko Pułkownikiem nad niemi uczyniony iest. Tych tedy Król rozstawiwszy po różnych mieyscach, a niektóre Polskim żołnierzem i potrzebnym dostatkiem opatrzywszy, sam na Ruś czerwoną wrócił się. Wtargnął tam był przez Ukrainę i Podole Hetman Woysk Tureckich Ibraim z Hanem Tatarskim, kilka wprzód w drodze wziąwszy zamków, acz nie bez wielkiey swoich utraty; ale wkrótce pod Złoczowem Jabłonowski zbił 20000. Tatarów, a Król tylko we 2000. pod Lwowem stoiący, miesiąca Kwietnia niemal drugie ich tyle rozpędził. Nie mniey pomyślne i na innych mieyscach z nieprzyiacielem były utarczki. Nakoniec Ibraim mia-

miasteczko Podhayce obległ, i gdy się podało z gruntu prawie wy-
wrucił. W Trębowli iednak od zamku, lubo po mocnym kilkakroć
przypuszczonym szturmie, odpędzony; dowiedziawszy się iż Król
z woyskiem idzie nań ze Lwowa, przez Dniestr z Hanem Ta-
tarskim przeprawiwszy się, aż do Wołoch ustąpił. Król zaś
do Żółkwi sam powracaiąc, wysłał w pogoń za nimi część
woyska; która przechodząc Multany, nayprzednieysze one-
go kraju miasto Soczawę mieczem i ogniem spustoszyła.

Po tey wyprawie zakończoney, gdy się naród nieco uspo-
koił, nastąpiła Króla i Królowy razem Koronacya, któ-
rą w Krakowie Roku 1676. 2 lutego Jędrzey Olszewski
Prymas odprawił. Tę zaś uroczystość, przeszłych dwu Kró-
lów Jana Kazimierza i Michała pogrzeb tamże dwoma
dniami poprzedził.

Seym Koronacyi dnia 4. lutego zaczęty trwał niedziel 6. pod
laską Mikołaia Sieniawskiego Chorążego Koron: Na nim
naywięcey naradzały się Stany o woynie Tureckiey: na którey
poparcie oprocz podatków 58000. woyska uchwalono. A lubo
woysko to i w mnieyszey liczbie i nierychło sciągało się: i podatki
one nie swego czasu wypłacano, przeto: iż słychać było, iako-
by potaiemnie z Turkiem pokoy uczyniony, a na Brande-
burczyka woyna miała być obrócona: iednak Król sam na nie-
przyiaciela iść postanowił; i wziąwszy koło Dniestra zam-
ków kilka wszedł na Pokucie, gdzie Halicz z innemi mia-
steczkami w swoiey trzymał władzy. Było woyska zebranego
pod Lwowem Koronnego siedm, Litewskiego trzy tysiące; z któ-
remi Król, Miesiąca Września, przez rzeki Dniestr i Styr prze-
prawiwszy się pod Zórawnem w swoim obozie stanął, o trzy mile
od nieprzyiacielskiego. Część od tego wypadszy Woynitów miastecz-
ko wzięła, kusząc się ieszcze o dobycie zamku; ale Jeronim Lu-
bomirski Chorąży Kor: z osmnastą chorągwiami przeciw nim
wysłany niemałą zadawszy klęskę do ucieczki ich przymusił.
których usilnie scigaiąc, aż do obozu Tatarskiego zapędził się;
gdzie byłby od nich pewnie przeięty, gdyby posiłkowe iego roty nie
przyiacielskich pędów nie wstrzymały. Dwudziestego czwartego

Września Król pod wioską Dołhy z samą tylko iazdą Tatarów poraził, więcey ich w ucieczce niżeli na placu trupem położywszy: po którym zwycięstwie wrócił się do obozu, trzema tysiącami piezniejszego. W dzień S. Michała przed samym obozem nowa z nieprzyiacielem stoczona bitwa, i tak żwawie: iż o iedną godzinę 600. Turków legło. i noc zaskoczyła. Potym wraz Króla z woyskiem Turcy i Tatarowie opasawszy od 18. funtów kulami na obóz strzelać zaczeli, do którego z nikąd przystępu nie było, tak, że Radziwiłł Hetman Polny Litewski i inni, którzy się opoźnili z woyskiem, pod Lwowem zatrzymać się musieli. Na tę wieść: iż Król ze swym woyskiem obłężony w niebezpieczeństwie zostaie, wielka w Polszcze boiaźń powstała, tak dalece: że Prymas z rady Senatu pospolite ruszenie nakazał, i według ustawy Seymowey o przystawie-niu żołnierzy Województwa przestrzegł. Ale niewcześna była by ta pomoc, gdyby tam inaczey o sobie nie poradzono. Król albowiem mężnie to obłężenie wytrzymuiąc, i ustawicznym podiazdom mocny daiąc odpór, naprzód do krótkiego przymierza a potym i do pokoju nieprzyiaciela nakłonił, który miedzy niemi w obozie dnia siedmnastego Października w tych umowach stanął: Król Polski ma odebrać dwie części Ukrainy, a trzecią Kozacy mieli trzymać: o Podole, aż za przybyciem Posła Polskiego do Carogrodu miedzy Polskim Królestwem a Portą Ottomańską pewna ma stanąć ugoda. Zastawnicy z więzniami darmo maią być wypuszczeni: Tatarom zaś Litewskim, przeniesienie się do Turek, kiedy zechcą, w iednym roku wolne będzie. Zatym nieprzyiaciele spiesznie ustąpili, po których odeściu 15000. więzniów ze sprzęty ich i wszelką zdobyczą wrócono. Król zaś do Żółkwi powrócił, gdzie od Francuskiego i Angielskiego Posłów był witany. —

Potym z Żółkwi na początku Roku 1677. Król do Warszawy przyiechał. Tam 14. Stycznia Seym nastąpił. na którym pokoy z Turkiem potwierdzony; i Janowi Gnińskiemu Woiewodzie Chełmińskiemu do Stambułu Poselstwo zlecone. Po Seymie 27.

Kwie

Kwietnia Xiążę Kurlandzkie przez Posła wierność i przyiaźń
swoię oświadczył: a 17 Maja pakta Bromberskie, stwierdzone, na
które w przytomności Krola, iego imieniem, Grzymałtowski
Kasztelan Poznański i Szumorski Podskarbi Nadworny, z
Kurfirszta zaś Brandeburskiego strony Howerbek i Fettaw
przysięgli. –

W Czerwcu Król z Warszawy do Gdańska wyiachał dla
uspokojenia niezgody między obywatelami i osądzenia spraw
niektórych gwałtownieyszych miasta onego. Zkąd (wszystko co
było trzeba uczyniwszy) Roku następującego powrócił. Tym cza-
sem mu Krolowa we Gdańsku, Alexandra Syna powiła; a
Prymas Olszowski 29. Sierpnia ten żywot na wieczny zamie-
nił. Przymierze Andruszowskie roku 1678. d. 17 Sierpnia
z Carem Moskiewskim na lat dwie uczynione, za staraniem
Posłów (do piętnastu lat przedłużone było, aby tym czasem
można było o wiecznym pomyślić pokoju; oraz Polszcze trzy
miasta Newel, Siebiesz, i Wieliż z Krajem na 70. mil rozle-
głym wrocono, i dwa miliony złotych wyliczono. Tegoż roku
Szwedzi z Inflant wypadaiąc wielki niepokoy czynili w Prusiech
Brandeburskich. I próżno oto Kurfirszt zdał się nalegać u Kró-
la, aby przez Kurlandyą i Żmudź prześcia im bronił: poniewaz
Królewskiemu Domowi Francuski i Szwedzki Posłowie Pa-
nów swoich imieniem to Pruskie Xięstwo wiecznie dziedzi-
cznym prawem obiecywali; skoroby tylko od iego dzierżawy Kur-
firszt Brandeburski był oddalony. Szesnaście tysięcy Szwedów
pod Komendą Generała Grafa Horna, miesiąca Listopada w gra-
nice Pruskie weszło. Które woysko minąwszy, Memel, po in-
nych Kraju mieysc ach wszystkich wraz się rozłożyło, tak iż w
krótce aż do Welawy rozciągnęło się. Ale gdy Elektor następuią-
cego roku w Styczniu z woyskiem w Niemieckich krajach swych
zebranym przyszedł: natychmiast Szwedzi ustępować zaczeli,
i na ostatek, ledwie ich dwa tysiące i kilkaset do Inflant po-
wrociło: reszta zaś ich częścią przez kilka w uciekaniu poty-
czek, od nieprzyiacielskiego oręża, częścią od głodu i zimna wyginęło.
Przy końcu roku tego pierwszy Seym w Grodnie odprawił się.
Gdy w Polszcze spokoyność kwitnie; Francuski u Dworu

Krolewz

Królewskiego Poset, do wnętrznego zamieszania w Węgrzech, przykładał się, buntowników pieniędzmi i żołnierzem wspomagaiąc. Kurfirszt zaś Brandeburski wprzód był nieco uraził króla, gdy bez iego wiadomości i zezwolenia iedyną córkę zmarłego Xiążęcia Bogusława Radziwiłła Ludowikę Karolinę, wielkich w Litwie Dóbr dziedziczkę, (która też przeto iuż była naystarszemu synowi Jana III. Jakubowi zręczowana) w Królewcu na początku roku 1681. za Ludwika syna swego wydał. Lecz Król dał się przeiednać, zwłaszcza gdy Elektór oświadczył się, iż przez to żadnego uszczerbku Domowi Królewskiemu uczynić nie zamyśla. Po dwu leciech Fryderyk Kazimierz Xiążę Kurlandski hołdu swego oświadczenie przez Posła uczynił: ale warowano prawem aby odtąd sami Xiążęta w osobach swych czynili.

To Janowi III w całym iego Królowaniu naywiększą sławę przyniosło, iż Roku 1683. Wiedeń Rakuski Cesarstwa Chrześciańskiego stolicę od oblężenia i mocy Tureckiey wybawił. Tegoż roku na Seymie w Warszawie stanęło wprzód przymierze za pośrednictwem Papieża Jnnocencyusza XI z Cesarzem Leopoldem iako Królem Węgierskim i Czeskim i Arcyxiążęciem Rakuskim przez które Król we 40000, a Cesarz w 60000 przeciw całego Chrześciaństwa nieprzyiacielowi złączonemi siłami woiować obowiązali się. Dla tegoż Cesarz ustąpił wszelkiego prawa do Polskiey, które miał lub mógł mieć przez traktaty pod czas woyny Szwedzkiey z nią zawarte, i oddał ten obowiązek, którym Polacy za posiłki na tę woynę sobie dane Koronę Domowi Austryackiemu obiecali. Przyrzekł nad to Cesarz iż na początku woyny milion dwa kroć sto tysięcy złotych polskich na utrzymanie woyska wyliczy, i ieszcze u Króla Hiszpańskiego postara się: aby, iak tylko Oyciec Swięty pozwoli, Dziesięciny z Królestwa Neapolitańskiego, i Xstwa Medyolańskiego przez cały czas woyny na to woysko oddawane były. Naostatek przydano: iż nieprzyiacielowi o Wiedeń lub Kraków kuszącemu się obie strony spólnie odpór dawać miały. Wkrótce potym od

Turka

Turka we trzykroć stotysięcy Wiedeń obleżony. Król na pomoc iemu we dwadzieścia tysięcy poszedł; i wystawszy przed sobą z częścią woyska Sieniawskiego Hetmana polnego, sam z resztą 20. Sierpnia wyszedł do Szlązka, maiąc przy sobie starszego Syna Jakuba i Hetmana Wielkiego Jabłonowskiego. Potym przez Morawy poszedł do Austryi, gdzie go Xże Lotaryński z dwudziestą czterma Cesarskiego woyska, a z szescią tysiącami Xżę Elektor Saski, iuż czekali. Szostego Września naprzód polskie, za nim Cesarskie, toż Saskie woysko mostem pod Tulnem na to wystawionym na drugą stronę Dunaju przeszło; gdzie też wraz przybywszy Xże Elektor Bawarski dziesięć tysięcy swoich a Xże Waldek ośm zebranych od różnych Panów Niemieckich maiący, pod Krola naywyższą władzę poszli. A tak wszystkiego woyska było sześćdziesiąt ośm tysięcy. Od tego mieysca zdało się Krolowi całe woysko dwoma szlakami pod Wiedeń prowadzić. Niemcom dalszą, ale wygodnieyszą brzegiem koło Dunaiu drogę wyznaczył, swoim zaś krótszą, ale nieznośnie przykrą bo przez niedostępne prawie góry i mieysca odludne, iść kazał. kędy przez trzy dni żadnego, prócz suchego chleba i wody, pożywienia nie maiąc, przedzierać się musieli. Dnia 9. Września staneło woysko Chrześciańskie na mieyscu umuwionym; gdzie żwawa zaraz stoczona bitwa; w ktorey nie rownie większe bo 300000. wynoszące woysko nieprzyiacielskie starte; obóz cały ze wszystkiemi sprzęty woiennemi i narodu bogactwy wzięty; Wiedeń i całe Chrześciaństwo oswobodzone. Nazaiutrz Krol od Cesarza w obozie przywitanie i dzięki odebrał. Potym od tegoż do miasta wprowadzony, od całego ludu przy wesołych okrzykach Zbawiciela imieniem był witany. Lecz nie dość było zwycięzcy na tych tryumfach. Z tamtąd wraz do Węgier poszedł, gdzie z iazdą swoią pod Parkanami nieprzyiacielowi oprzeć się nie mógł. Byłoby iuż tam po Krolu i Polskim Rycerstwie, gdyby Lotaryńczyk ze swoim woyskiem w czas na pomoc nieprzybył, którego Turczyn zdaleka postrzegłszy wstrzymał swe zapędy i nazad wrocił się. Jeden dzień tylko odpocząwszy, 9. Października zno

B

znowu wszystkiemi siłami na nieprzyjaciela uderzono, i znaczne nad nim zwycięztwa otrzymane. Po którym, Parkany mocą, a Strygoń i Swiecin przez poddanie się wzięto. I na tym się cała wyprawa zakończyła. Potym Król przy końcu Roku do Polskiey powrócił. Woyska zaś część iedna za nim poszła; druga po Węgrzech wyższych koło granic Polskich na leżą zimową rozłożona.

To gdy się działo w Rakuzach i Węgrzech, w Polszcze tym czasem bez Króla i obu Hetmanów na Podolu Jędrzey Potocki Kasztelan Krakowski wiele dokazywał. Odebrał naprzód Turkom mieysca niektóre zawoiowane; i Tatarów pobił. Potym wtargnął do Wołoch, i Hospodara w Jassach do poddania się przymusił; Gdzie polską straż osadziwszy, Kozaków też polskich z Hetmanem ich Kunickim na Wołoszczyźnie zostawiwszy, sam do Polski wrócił się. Trzydziestego Grudnia Kozacy złączywszy się z Wołoszą, mocny odpór na przodku Turkom i Tatarom nacieraiącym dawali: lecz że daleko ich mnieysza liczba była, ustępować, w dobrym iednak porządku, a ustawiczne potyczki odprawuiąc, zaczęli. Na ostatek gdy ich odstąpiła Wołosza, porzuciwszy bagaże, rozpierzchnęli się. Których pod Jassami zebrawszy Kunicki, na początku roku 1684. na Ukrainę odprowadził. Woysko polskie pod Jabłonowskim Hetmanem przy końcu Lipca do Wiśniowczyka ruszyło się; Gdzie Litewskie woysko z Hetmanem Wielkim Kazimierzem Sapiehą przyłączyło się; a pod Buczakiem na Podolu Król też w miesiącu Sierpniu przybył do obozu; z którym potym zniewoliwszy do poddania się Jasłowiec ku Zwankowi nad Dniestrem leżącemu ruszono. Z tamtąd część woyska przez rzekę przeprawiwszy się aż pod Chocim Tatarów zapędziła; którzy zwątpiwszy, izby Dniestr przebyć mogli; zwłaszcza i koni i ludzi mnieyszą daleko niż pierwey liczbę maiąc Miesiąca Października do swoich wrócili się krajów. Po ich odeyściu Król z woyskiem na Podole poszedł: Gdzie nieprzyjaciół w kilku mnieyszych potyczkach poraziwszy, z obozu miesiąca Listopada wyiachał. Tegoż roku Wenetowie do przy

przymierza między Królem i Cesarzem przeciw Turkom uczynionego przyięci pod tym naybarziey obowiązkiem aby każdy od siebie powszechnemu nieprzyiacielowi odpór dawał, i aby w potrzebie ile możności na onegoż siły łączone były.

Roku 1685., nim się woysko do wyprawy zebrało, wysłano z rady Senatu w miesiącu Czerwcu Kanclerza Wielkiego Koronnego Wielopolskiego w poselstwie do Króla Francuskiego, aby przed nim wymowił, co się przed dwoma laty w Warszawie stało, iż napili będąc słudzy pewnego Pana, na pałac posła iego Witriusza z pistoletów wystrzelili. Tych którzy to popełniwszy uciekli, na śmierć skazano; a Pan, iako w karności Dworu nie trzymaiący więzieniem tey winy przypłacił. Lecz Witriusz o Narodów zgwałcone prawo uskarzaiąc się z rzeczą całą do Króla odesłał: który iednak Wielopolskiego poselstwem użyty dał się przebłagać. —

Woynę zaś Stanisław Jabłonowski i Jędrzey Potocki Hetmani Koronni, i Bogusław Słuszka Polny Litewski w ten wiedli sposób. Skoro uchwalono, iż na Wołoszczyznie nieprzyiaciela spotkać trzeba: woysko które było na Pokuciu, ledwie co przez las Bukowinę, w miesiącu Wrześniu przeszło, wraz na Turków i Tatarów trafiło; których było więcey niż sto czterdzieści tysięcy. Na początku wprawdzie po kilkakroć, gdy napadali, pobito ich i odpędzono; nie mogli iednak iść daley Polacy dla dróg wszędzie od nieprzyiacioł zastąpionych; ani dla niedostatku żywności, w lesie czekać: przeto, aby od Turków nie byli zaskoczeni, ustąpili, w tak dobrym porządku i tak mocnym szyku, że nieprzyiaciel żwawie z tyłu nalegaiąc miasto zysku, w zabitych i ranionych nie małą odniósł stratę. Jak tylko z lasu wyszli Polacy, Turcy i Tatarzy daley sięgać zaniechawszy, udali się ku Podolowi i Wołyniowi. Z tamtąd zaś, dodawszy Kamieńcowi żywności, a Niemirowa dobyć nie mogąc, do Wołoch wrócili się. —

Nastąpił rok 1686. gdy Król znowu do Wołoch z woyskiem poszedł; i tam dnia 16. Sierpnia stołeczne miasto Jassy wziąwszy

wszy

wziąwszy, straż swoię w nich osadził; toż ku Budziakom na Tata=
rów poszedł. Ci przystępu do siebie broniąc nie tylko ogniem spu-
stoszyli przyległe pola, ale też woysko nawet niemałe na od-
pór wysłali: tych iednak Rzewuski Podskarbi Nadworny z trzema
tysiącami przodem wysłany dobrze ich wstrzymał, póty, aż
Król z woyskiem nadszedł. Toż dopiero przez Prut ostatniego
Sierpnia przeprawiwszy się woysko pod Saraczem obozem sta-
nęło. Lecz z tamtąd w krótce dla niedostatku w dalszey dro-
dze żywności, paszy i wody wrócić się trzeba było. Nagabali ucho-
dzących z tyłu coraz Turcy i Tatarowie; ale im się nieudawało,
owszem częstokroć sami szwankowali. Łużenski tylko Wojewoda Po-
dolski z garstką swoich od woyska zboczywszy wnet zewsząd
opasany od nieprzyiacioł poległ. Król zaś z woyskiem pierwsze-
go Paździemika pod Soczowem stanął: gdzie kilka chorągwi
podiazdowych na dwa tysiące pięćset Tatarów w polu spoczy-
waiących napadły: i tysiąc na mieyscu położywszy pięćset w nie-
wolą zabrały. Co też i tych potkało, którzy w lesie Bukowinie
zasadzki czynili. Tegoż czasu, gdy z iedney strony za granicą
woyna, Polska o pokoju z drugiey strony myśli. Przymierze
abowiem niedawno z Carem Moskiewskim do piętnastu lat za-
warte, za staraniem Posłów Polskich w Moskwie stołecznym
mieście 6. Maja na wieczny pokóy zamienione. Przez który zo-
stawiono to, co przez przymierze Andruszowskie pozwolono ra-
zem z Kijowem, za co Moskale sto tysięcy rublów zaraz a drugie
tyle w przyszłym roku wyliczyć; i przeciw Turkom posiłków
dodawać obiecali. Tego pokoju traktaty na początku roku 1687.
we Lwowie w przytomności Posłów Moskiewskich Król przy-
sięgą stwierdził. Ci na owczas Posłowie gdy publiczną u Króla
mieli audyencyą, Jakub naystarszy Syn Królewski po lewey stronie
przy Królu siedział. Która rzecz iako nowa wielu obraziła. –

Jeszcze z granic woysko nie było zebrane, kiedy w Marcu te-
goż roku 7 tysięcy Tatarów wpadszy na Wołyń, Żołkiewszczyznę,
Królewską pustoszyli. Po nich druga część spustoszywszy pola
koło Buczaku dwie Chorągwie na granic straży będące ocię

ucieczkę przyprawiła. Do Kamieńca także czterysta wozów żywności pod trzydziestą tysięcy strażą Turcy wprowadzili; czemu iednak Hetman Wielki lubo niedaleko będący, iż niewiele przy sobie miał woyska, przeszkodzić nie mógł: lubo pole w koło miasta pustoszył; i z niemałą klęską kilkakroć Tureckie podiazdy odpędził.

Przyciągnął tam z woyskiem potym ku końcowi Sierpnia Królewic Jakub: lecz szturmem i bombami mało wskurawszy, wrócił się do Króla pod Jastowcem obozem stoiącego. Roku 1688 nastąpił Seym w Grodnie 29 Styczna: który dla sprzeczek i niezgód zpełzł nikczemnie; gdzie do 5. Marca Marszałka nawet nieobrano. Co dotąd rzecz była niesłychana. Zwalano to na Królowę, iakby ona niemogąc dokazać, aby Syn Jakub siedział przy Królu w Senacie, zerwania Seymu tego przyczyną była. Tegoż czasu dwa razy na Wołyń wpadli Tatarzy: z któremi mała część woyska Polskiego niepomyślnie potkała się. Przeto Wielki Koronny i oba Litewscy Hetmani zebrawszy woysko, na Podole poszli. Gdzie przeiąwszy Turkom czterdzieści wozów z żywnością do Kamieńca idących, pole w koło miasta spustoszyli; i miesiąca Sierpnia pod Paniowcami woysko na placu do potrzeby uszykowawszy, na Tatarów oczekiwali. Ci iednak, lubo ich siedmdziesiąt było tysięcy, na walną bitwę nie odważyli się; ale tylko z boku na lewe skrzydło Polskie natarli; i razem z drugiey strony, z podiazdem od prawego skrzydła wysłanym potkać się musieli. Za tym nieprzyiaciel z placu ustąpił. Gdy Polacy też widząc iż im żywności nie stawało ustąpić z tamtąd musieli.

Tegoż roku 1688. Wilhelm Elektor Brandeburski umarł. Syn iego Fryderyk III Hrabię Dohna w poselstwie do Warszawy wysłał, aby przymierze Welawskie i Bromberskie poprzysiągł. Co też uczynił. W krótce potym pomieszała Króla ta nowina, że Radziwiłłowa Marchiona Brandeburskiego Ludwika Wdowa potaiemnie slub wzięła z Xiążęciem Neyburskim Karolem Filipem, którą Jakub Królewic Polski w Berlinie zamowiwszy sobie za Małżonkę, powrócił był do Polskiey iako pewny tego małżenstwa. Ale tę szkodę nadgrodziła Elżbieta siostra Palatyna zaslubiona Królewicowi roku 1690. Którey wesele na przyszły rok w Warszawie odprawione było.

Przed

Przed końcem roku 1688. zaczął się w Warszawie Seym 17 Grudnia, który dla niezgody przedłużony, a potym w Marcu roku przyszłego zerwany był. Przyczyną tego była sprawa Xiążęcia Neyburskiego, gdy iedni dobra Radziwiłowskie iemu przyznawali, drudzy temu przeciwni byli. Przymawiano tam i Krolowi, iakoby z tey niezgody szukał sobie pożytku, mogąc tym czasem szukać łupów i zwycięztwa nad Turkami. Biskup Chełminski maiąc w inney sprawie mowę, temi ią słowy zakończył: albo przestań krolować, albo sądź sprawiedliwie. J Krolowey nie przepuszczono wymawiaiąc iey, iż się wdawała w rządy Królestwa. Między Panami też były kłotnie: Szlachcic ieden potrącił Brzostowskiego Biskupa Wileńskiego, dla czego przez trzy dni kościoły w Warszawie były zamknięte. Pod czas tegoż Seymu Łyszczyńskiego, który Boga nie uznawał, spalono. Nawrócił się iednak przed śmiercią, i niezbożności się swey wyprzysiągł.—

Przybył tegoż czasu poseł Tatarski, życząc aby Król wziąwszy za pośrednika Hana, pokoy ułożył z Portą Ottomańską; ale na to nic nie uważaiąc kończono woynę zaczętą, ale bez żadnego pożytku. O odebranie Kamieńca kusił się Hetman, ale nic nie wskórał. Roku 1690. Tatarzy dwa razy wpadli do Polskiey: za pierwszym wpadnieniem wzięli w niewolą 40. chorągwi, za drugim pewnieby samego Króla schwytali, gdyby nie uszedł będąc w tym wcześnie ostrzeżony. Polacy nic pamiętnego przeciw nieprzyiacielowi nieuczynili, chociaż na Seymie w Styczniu zaczętym postanowiono woynę usilnie popierać. Seym ten pamiętny iest przez to, iż na nim Ociec Krolowy Ludwik Marchio Arquiano do praw i przywileiow Szlachectwa Polskiego był przyięty, i porządek Seymowania ułożony. Po skończonym 7. Maja Seymie Lubomirski Marszałek Koronny, i Szczuka Referendarz wysłani są do Królewca, gdzie Prusacy podług przymierza Weławskiego uczynili przed niemi przysięgę wierności Krolowi i Rzeczypospolitey, iesliby po ustaniu potomstwa męskiego Fryderyka Wilhelma do Polaków się Prusy wróciły.—

Roku 1691. większa nad inne czasy sposobność korzystania

znie…

z nieprzyiacioł Krolowi się być zdała, kiedy Cesarz dla podbicia Moldawii i Wołoskiey Ziemi obiecał tam z Polakami złączyć 6000 woyska swego posiłkowego: zaczem i Król postanowił tam z woyskiem ciągnąć. Tym czasem Tatarowie wpadszy koło Złoczowa spalili 50. wiosek Krolewskich, mniemaiąc iż dla prywatney szkody uniknienia dla się Król do pokoju nakłonić, który chętnie życie swe na śmierć narażał dla bronienia wiary Chrześciańskiey. Na początku Września wszedszy Król do Ziemi Wołoskiey, więcey miał trudności z drogami, niż z nieprzyiacielem. Posiłki też owe od Cesarza obiecane nie przyszły, a żywności dowożenia przez Moldawią niedopuszczano. Zaczem Krol straciwszy tam 20000 koni, i woysko przez głod i trudy znacznie umnieyszywszy, na końcu Października do Polskiey powrócił. Na przyszły rok woyna zdała się ustawać z obu stron: Tatarzy iednak granice pustoszyli: roku zaś 1693. iż Tatarzy całą prawie Ruś ogniem i mieczem pustoszyli. Mógł temu zabieżeć Seym Grodzienski, ale go Posłowie Łęczycy 11. lutego zerwali. Nakazany był drugi Seym w Warszawie na dzień 22 Grudnia, ale Krola w Żołkwi przytrzymała choroba.

Nie tak się szczęściło Tatarom roku 1694. którzy wprowadziwszy żywność do Kamieńca, myślili wpaść do Rusi. Gdy bowiem od granic im zastąpiono, dwa razy mieli potyczkę z Polakami: obadwa razy zbici, straciwszy zdobycz, uciekli. Tegoż roku Król corkę swą Kunegundę zaślubił Elektorowi Bawarskiemu, zapisawszy iey posagu 500000 Cesarskich. Andrzey Załuski Biskup Płocki odwozil ią do Bruxelli. W Litwie niesnaski z domem Sapiezynskim wielki rozruch wzniecały. Konstantym Brzostowski Biskup Wileński Kazimierza Sapiehę, Woiewodę Wileńskiego Hetmana Wielkiego Litewskiego wyklął, iż w dobrach iego żołnierzy osadziwszy uciemiężał lud podatkami. Udał się Sapieha do Arcybiskupa Gnieznieńskiego, i od klątwy był uwolniony. Litwa tym czasem na dwie części się podzieliwszy, iedni z Sapiehą, drudzy z Biskupem trzymali, – Polacy nawet w tym nie byli iednego zdania: Król zaś życzył sobie, aby Sapiehów potęga była poskromiona, ktora większa się być zdawała

nadstan

nad stan prywatnego Obywatela. Chciał wprawdzie Biskup tę sprawę wnieść do Seymu dnia 19 Stycznia roku 1695. ale i zaczęcia nawet tego Seymu nie było można, ponieważ Litwa dawnemu Marszałkowi Andrzeiowi Kryszpinowi nie pozwalała laski podnosić, przeto iż nie był Posłem na ten Seym obrany. Podawała tedy Litwa do tego urzędu Dąbrowskiego Podkomorzego Wileńskiego, a Polacy Kryszpina utrzymowali: i tak na Marszałku Seym się rozszedł: czego winę zwalali na Sapiehów, jakoby oni Seymu się obawiaiąc te kłótnie w skrycie wzniecali. Gdy się Polacy wadzą w Warszawie, tym czasem Tatarów 60000. 11 Lutego pod Lwow się przybliżyło: ale Jabłonowski Hetman wsparty od Mączyńskiego Podskarbiego Koronnego z tamtąd ich odpędził.

Pomnażało te państwa nieszczęśliwości niebezpieczne Króla zdrowie. Trudność oddechnienia, podagra, kamień i puchlina barzo go osłabiły. Z rady Senatu mianey 2. Czerwca roku 1696. postanowiono było, aby Król do cieplych wód za granicę dla poratowania zdrowia wyiechał: ale uprzedziła śmierć, którą przyspieszył żyd lekarz Królewski dawszy mu zażyć żywego srebra. Zakończył swe życie 17. Czerwca roku wieku swego 66 a panowania 23. Została po nim żona Maria Kazimira (której Oyciec nie dawno był Kardynałem uczyniony) z trzema synami Jakubem, Aleksandrem, i Konstantynem, i z córką Teressą Kunegundą żoną Elektora Bawarskiego. Miał ten Pan wielkie cnoty, ale nie bez przywar. Zaleca go miłość ku naukom, biegłość w ięzykach cudzoziemskich, wiadomość praw Oyczystych, umieiętność sztuk Rycerskich i Krolowania, wymowa, przyiemność, wstrzemięźliwość, męstwo, łaskawość, a nadewszystko gorliwość o wiarę. Przeciwnie zadaią mu niektórzy, iż Żonie wiele pozwalał, i do zbierania bogactw więcey przykładał starania, niż na stan iego tak wysoki przystało. Ztąd często słychać było skargi, iż Królowa wszystkiem rządziła, że honory przedawano, że żydom cła puszczano, którzy dla większego zysku Chrześcian trapili. Cudzoziemcy rożnie o nim sądzili: nayprzód go mieli za wielkiego Bohatyra, gdy na początku Królowania, Ukrainę odebrał, Turków i Tatarów z małym woyskiem poraził, i woynę chwalebnym pokoiem zakończył. Wkrótce

potym

potym nad wszystkich go Monarchów przenosili, gdy od Wiednia Turków odpędziwszy nie tylko Niemce, ale prawie cały Swiat Chrześciański z wielkiey trwogi wyswobodził. Nakoniec gdy mu się dokończenie woyny nie udawało, a Tatarzy wolnie Kray Polski plondrowali, zdawało się niektórym iż sława dawna ieszcze za życia iego była pogrzebiona. Prawda że mu się daley ta woyna nieszczęśliwa, ale winy iego w tym nie było. Taiemne niektórych sztuki, niedostatek żołnierzy, pieniędzy, żywności i innych rzeczy były mu na przeszkodzie. W Wołoszech też głod, i trudna drog przeprawa nieszczęśliwey wyprawy była przyczyną. Podola nie mógł odebrać, nie odebrawszy wprzód Kamieńca Turkowi, a Kamieńca nie podobna było dobyć bez narzędzia, i przygotowania woiennego. Z poddanych ieden mniemali, iż Królestwo Polskie chce w dziedziczne swoiemu Domowi odmienić. Drudzy, iż na nich względu nie miano uskarżali się: Z dwunastu Seymów za iego panowania mianych, sześć tylko doszło. W samym domu Krolewskim zgody nie było. Oiciec z Synem Jakubem nie zawsze się zgadzał, z tąd między bracią niesnaski. Żona też częstokroć tey stronie sprzyiała, która mężowi była przeciwna. Zebrał Jan III. dla swoich niezmierne bogactwa, ale serc poddanych ku swemu Domowi nie mógł nakłonić, gdy minąwszy iego Synów, Cudzoziemca na tron swóy zaprosili. —

August II
Król Polski.

Po śmierci Jana trzeciego powstały niezgody i za=
mieszki nie z iedney przyczyny. — W Domu Królewskim
między Matką i Jakóbem synem o podział dziedzictwa sprzeczka,
ztąd poróżnienie, i taka nienawiść, że Królowa iawnie Polaków u=
pominała, aby z synów iey sobie Króla niebrali, a nayhardziey
strzegli się Jakóba, chybaby z ginąć chcieli: czemu tamo wie=
rzyli, którzy Sobieskim się sprzykrzyli. — Litwa iuż przedtem
na strony rozerwana, teraz bardziey od zgody daleka pokazała się:
kiedy ci, co na Sapiehów urażeni byli, czas ten pogodny do poni=
żenia ich przemożności być mienili, obiecuiąc sobie, że i z Ko=
ronnych nie mało do nich przystać miało. — Woysko tak Ko=
ronne, iako i Litewskie, od kilku lat płacy czekaiące, gdy dla
niedoszłych od roku 1690. Seymów, żadne dla nich podatki
nie były uchwalone, a samo tylko Koronne woysko na 34 mi=
liony zaległey płacy rachowało; zwykły sobie związek, ale
w tę porę niewczesny, Koronne pod Piotrem Bogusł. Bara=
nowskim, a Litewskie pod Ogińskim Chorążym Litewskim,
Marszałkami uczyniwszy; i posłuszeństwo Hetmanom wypo=
wiedziawszy, same po Woiewództwach podatki w pieniądzach
i żywności nakazowały pókiby im zapłaty nie obmyślono. — A=
ni wstrzymało ich od tego przedsięwzięcia przytomne od Turków
i Tatarów przy trwaiącey ieszcze woynie, niebezpieczeństwo,
na których wszystkie raczey siły obrócone być miały. — Do
tych zamieszek przystąpiło wnet poróżnienie Stanów około
Kandydatów do Korony; i iuż miano w podeyrzeniu Opata
Polignaka Posła Francuzkiego, że przyszłą elekcyą do upodo=
bania swego Króla miał układać. —

Taki był stan Rzeczypospolitey, takie Obywatelów umysły,
kiedy dnia 29. Sierpnia roku 1696 w Warszawie Seym Convoca=
tionis zaczął się; na którego zaraz pierwszym wstępie urazi=
ło to wielu, że Prymasowi Michał: Radziejowskiemu Kardy=
nałowi w Kościele, i w Senatorskiey izbie baldachin zawieszony
widzieli, który honor Królom tylko zwykł się czynić, gdy tedy

nieścierpiano tego w Kościele, w Izbie Senatorskiey przymu=
szony był Prymas do spuszczenia iego. – Tenże Prymas zamie=
szał rady, gdy Stefanowi Humieckiemu Marszałkowi Poselskie=
mu rzecz do Senatu maiącemu, i w niey abruptam contuma=
ciam, et deforme obsequium namieniaiącemu, słowy temi urażo=
ny, mowę przerwał, z gniewem pytaiąc się, coby przez deforme
obsequium rozumiał. – To bowiem mowy swego Marszałka przer=
wanie za swoię wzgardę poczytaiąc Posłowie, wyiąwszy niewie=
lu, wszyscy z gniewem i pogróżkami wychodząc, do swey Izby po=
wrócili; do których gdy się niektórzy z Senatorów przyłączyli,
zdało się iż nie ieden, ale dwa Seymy były. – Aż ledwie 20go Wrze=
śnia po przyiętey wymowie Prymasowskiey, i po wyieździe Kró=
lowy z Warszawy, którey przytomności wielu cierpieć nie chciało,
znowu się Stany złączyły. – Ale tegoż samego dnia Horo=
dyński z Województwa Czerniechowskiego, iak mówiono 600. tala=
rami przekupiony Seym zerwał. – Pierwszy to był przykład zer=
waney Konwokacyi: z tym wszystkiem, iako przez interregnum
działa się zwykło wrzętna spokoyność, i wolne Króla obieranie
na dzień 15go Maja roku następuiącego naznaczaiące, Konstytu=
cyami obwarowano, z tym przydaniem: iż za nieprzyiaciela Oy=
czyzny miał być poczytan, ktoby z obywatelów o Koronę sta=
rał się, lub z nich Kandydata podawał. – Na tymże Sey=
mie posłowie od woyska skonfederowanego swe żądze przekła=
dali. – A gdy w krótce potem Litewskie woysko, staraniem
i hoyności z swoich dóbr uciałka części summy wypłacaiącego,
Wielkiego Hetmana swego Sapiehy do karności powróciło;
wysłani też byli niektórzy z Senatu i Rycerstwa do Koronne=
go woyska, aby tegoż dokazali: ale ich starania po kilku
Kommissyach we Lwowie i w Samborzu roku 1697. odpra=
wionych daremne były, dla uporu woyskowych płacą sobie nale=
żącą po Województwach wybierać grożących się, przeciwko któ=
rym iako publicznym nieprzyiaciołom Prymas pospolite ru=
szenie nakazał. – Tym czasem znowu ugoda ponowiona ten
skutek wzięła, że woysko odebrawszy części żołdu, i odpuszcze=
nie przewinienia otrzymawszy, swym się Hetmanom podda=
ło, a Baranowski Marszałek dnia 11. Maja we Lwowie w Ko=
ściele Bernardyńskim, Jabłonowskiego Hetmana Wielkiego
publicznie, do nóg upadaiąc, przepraszał. –

Seym Elekcyiny dnia naznaczonego roku 1697. pod War-
szawą zaczęty, cały od samego początku samemi tylko niezgoda-
mi ciągnął się: ledwie w miesiąc dnia 15° Czerwca Marszałka
obrano Kazimierza Bielińskiego Podkomorzego Kor: Zatym Pano-
wie Litewscy nieprzyiaźni Sapiehom żwawo się domagali; na-
wet szabel na przeciwnych dobywaiąc, aby prawa Litewskie
i Polskie, iako w innych rzeczach, tak też w rozdawaniu woien-
nych i Ministeryalnych urzędów, i w określeniu ich władzy poró-
wnane były; i wymogli to na marszałku, iż ich żądze podpisać
musiał.—

Strawiwszy tak na niezgodach nie bez wzaiemnego rozią-
trzenia blisko pięciu tygodni, do obrania nowego Króla Stany przy-
stąpiły.— Kandydatami byli, Jakób Sobieski zmarłego Króla Syn
naystarszy, Franciszek Ludwik Konty Krwi Królewskiey we
Francyi, Xiąże Karol Neyburczyk Woiewody Elektora brat,
Leopold Xiąże Lotaryngii, i Odescalki Synowiec Papieża Innocen-
tego XII. Krewny.— Do tych przydawali niektórzy Elektora
Bawarskiego, ale się on sam za Kandydata nie oświadczał.—
Przednieysi byli Sobieski, i Konty: Sobieski pięć millionów, odzy-
skanie Kamieńca, sto tysięcy co rok na wykupienie niewol-
ników, ustąpienie połowy dochodów ziemskich, płacę Królewskiey
Gwardyi ze skarbu swego, szkołę rycerską, naprawę starych,
a wybudowanie nowych fortec na granicach: Konty zaś oprócz
Kamieńca i innych utraconych prowincyi odzyskania, dziesięć
millionów, monety poprawę, i handlów pomnożenie, obiecował.—
Mocnieysza iednak daleko była strona Kontego, i takiey był Opat
Polignak Króla Francuzkiego.— Poseł nadziei, że iuż rzecz
prawie za dokończoną miał.— Widać iednak było, którzy obudwu nie-
chcieli; z tych nawet, co się do nich wiązali, nie mało było, którzy
trzeciego i całe od podanych Kandydatów różnego, wyglądali.—
Zdarzył się ten od żadnego nie upatrzony, wcześnie iednak uka-
zany Fryderyk August Elektor Saski, do czego, że mu przeszkodę
różności wiary uczynić miała, porzuciwszy Luterską, Katolicką
wiarę był przyiął.— Posłem iego był Jak: Henr: Fleming Chambe-
lan i Półkownik, który aż ostatni przybył, rzecz iednak so-
bie zleconą, z pomocą Jerzego Prebendowskiego Kasztelana
Chełmińskiego pokrewnego swego, nad innych lepiey sprawił.—
Publiczną audyencyą Nuncyusz Papiezki, Davia, i Poseł Cesar-
ski Lamberg Biskup Passawski mieli, z których pierwszy

wiarę; drugi Jakóba Sobieskiego zalecał. – Jnni Posłowie tey
Audyencyi nie mieli, czy to dla krótkości czasu, czy też, że Bran-
dez bojąc się dla siebie iakiey zniewagi sam iey unikał; a
iego przyiaciele wymogli to, aby innym pod pozorem krótkości
czasu tego nie pozwolono, czego on uczyć niechciał. – Kondycy-
e iednak, któremi Kandydaci Stanom się zalecali, przez listy
były ogłoszone, i obrócił na się umysły wszystkich Saski Ele-
ktor: 10. millionów, Kamieńca swoim kosztem odyskanie;
także Podola, Ukrainy całey, Wołoskiey i Multańskiey ziemi, i
innych utraconych prowincyi: W potrzebie Rzeczypospolitey
6. tysięcy żołnierza swoim żołdem, albo miasto niego równą
summę: monety polepszenie, pomnożenie handlów, szkołę ryce-
rską, i inne rzeczy do fortec i rzeczy woienney służące obiecu-
iący. –

Dnia 26. Czerwca, którego Elekcya stanąć miała, Pry-
mas uczyniwszy przemowę o swoiey wierności, gniew Boski na
się wywoływaiąc ieśliby inaczey czynił; wymawiał krótko-
ścią czasu tych posłów, którzy audiencyi nie mieli, potym
Kandydatów, Dom Królewski, Xiążęcia Kontego, Elektora Ba-
warskiego, Neyburskiego Xiążęcia Lotaryńskiego podał, do których,
opuściwszy Odeschalka, Elektora Saskiego przydał, ieśliby
był Katolikiem. – Po hymnie Veni Creator i zwykłym bło-
gosławieństwie, udano się do dawania głosów, które częścią na Ele-
ktora Saskiego, częścią na Jakóba Sobieskiego, częścią na Kon-
tego poszły; tak iednak, iż naywiększą liczbę głosów odniósł
Konty, po nim Elektor, po nim Sobieski. – Rozdzielono się
zatem na strony: strona Kontego osobno stanęła, a inni ra-
zem na iednem mieyscu zostali. – Zaczem strona pierwsza
liczbie swey niedufaiąca, nalegała, aby ich Kandydat Królem
był ogłoszony; ale Prymas w nadziei większey zgody na dzień
jutrzeyszy to odłożył, w tym przeciągu wielce się pomnożyła stro-
na Saska, gdy do niey nie tylko cała strona Sobieskiego
przystała, ale z strony Kontego wielu bardzo przez noc przy-
łączyło się. – Usiłowano potężnie nazaiutrz te strony pogodzić,
i żeby miasto iednego dwuch Królów nie obrano, trzeciego no-
wego Kandydata, to Ludwika Badeńskiego Margrabię, to in-
nych podawano, ale daremnie: Prymas albowiem tego dnia
Kontego; a po nim Biskup Kujawski Stan: Dąbski Ele-
ktora Fryderyka Augusta, za Króla ogłosił. – Po iutrze, do

pozostałey w polu Saskiey strony, nowo obranego Króla Poseł Fleming wprowadzony, gdy świadectwem samego Nuncyusza Papieskiego upewnił wszystkich, że Pan iego był prawdziwie Katolikiem, i Kondycye, którémi się Królestwu obowiązywał, rozszerzył, obchodząc wszystkie Województwa, za głosy dziękował, i wzaiemnie znaki od nich przychylności w życzliwych okrzykach, i w rozmaitém strzelaniu oświadczone odbierał. — Napisano zaraz pacta conventa, które imieniem Króla Fleming poprzysiągł, któremi Król, oprócz tego co sam Rzeczypospolitey obiecał, do utrzymania też praw Koronnych, i tego wszystkiego co przodkowie iego przyrzekli, obowiązany był, nad to przydaiąc: aby iedney familii dwu ministerstw nie dawał, aby porównanie praw Koronnych Litewskich utrzymywał; aby związkowemu przedtym obojgu narodów woysku, obiecaną amnestyą publicznem prawem potwierdził; starał się, aby dobra stołu Królewskiego zastawione wykupić mu wolno było, żydom iednak tychże dóbr, iako też i ceł, w arendę dawać niepozwalał. —

Król w Tarnowskich górach na granicy Śląskiey publicznym poselstwem, którego głową był Jabłonowski Woiewoda Wołyński, Kasztelana Krakowskiego syn, zaproszony, dnia 26. Lipca, do Województwa Krakowskiego wszedł, ośm tysięcy swoich, z rady Stanów, z sobą maiąc, na odparcie siły przeciwney. — We wsi Piekary, pacta conventa poprzysiągłszy, i ciało Pańskie z rąk Biskupa Żmudzkiego przyiąwszy, diploma Electionis od Biskupstwa Kujawskiego i Kasztelana Krakowskiego podpisane odebrał, potym w Łobsowie kilka dni zabawiwszy dnia 8. Sierpnia na zamek Krakowski wiechał, Koronacyi, na dzień 15. Września naznaczoney czekać maiąc. — Tym czasem strona Kontego, którey głową był Prymas, Kandydata swego naymniey nie opuszczała, tak iednak, iż o prawie iego do Korony wątpić zdawała się; kiedy, nowy ziazd pod Warszawą na dzień 26. Sierpnia nakazawszy, stwierdzić ie tam myśliła. — Starał się Król miąć ich sobie za staraniem Posła Brandeburskiego Howerbecka, posyłaiąc do nich do Warszawy Kasztelana Chełmińskiego Przebendowskiego i Marszałka Koronnego Lubomirskiego; ale gdy oni nie inaczey do zgody przystąpić obiecowali, aiby wszystkie przeszłe akta skassowane, a Król znowu od Prymasa ogłoszony, i nowe pacta conventa nowe diploma electionis pisane było; więc te Kondycye, iż mniey przy-

stoyne być zdawały się odrzucone są. — Strona iednak Królewska coraz bardziey pomnażała się, a nowy pod Warszawą ziazd mniey był liczny. — Na tym oni zieździe, iakby im o wiarę i wolność szło, na obronę iey związek, który Rokoszem zwano, pod Marszałkiem Steph. Humieckim uczynili, i ktoby się do niego nie pisał, za powszechnego nieprzyiaciela ogłosili. —

Żeby się iednak i Rokoszanie całe od zgody dalekiemi być nie zdawali, tę ieszcze do niey drogę zostawowali, ieśliby Koronacya odłożona była. — Czego, że interes Królewski cierpieć nie mogł, dnia naznaczonego, Król w Krakowie zwykłą wspaniałością od Biskupa Kujawskiego Koronowany, który akt poprzedziły exekwie za Jana III. go którego ciało Rokoszanie w Warszawie zatrzymali. — Tak tedy August II panowanie zaczął, które według okoliczności czasu częścią pomyślnych, częścią sobie przeciwnych, nie iednakiem szczęściem sprawował. — Nastąpił Seym dnia 17. go Września, gdzie naprzód usilne domaganie się było, aby pakta conventa publicznie czytane były; ale ich dostać nie można było, ponieważ w Zamku Warszawskim zostawione, a tymże Zamkiem w mocy przeciwney strony zostawały. — Potem Królowi moc do nakazowania w potrzebie pospolitego ruszenia pozwolona, i święte porównanie praw Koronnych i Litewskich potwierdzone: inne rzeczy do przyszłego Seymu odłożono, aby za przyłożeniem się tym czasem Rokoszanów, spólną od wszystkich radą ułożone być mogły. — Ci zaś, iakby im po Koronacyi Króla nie można było do Rzeczypospolitey przyłączyć się bez naruszenia swoiey wolności, do broni się mieli; i dodał im śmiałości Konty, który dnia 7. Września z portu Dunkierki we Flandryi wyszedłszy, z flottą z siedmiu pomnieyszych okrętów woiennych złożoną, pod Kommendą sławnego na morzu Bartiusza zostaiącą, przy końcu tegoż miesiąca blisko Gdańska, naprzeciwko Klasztora Oliwskiego, tęskliwie od swoich oczekiwany stanął. — Na tę wieść Poseł Francuski Polignjak z Senatorami i Szlachtą tamże się pokwapił, aby powitawszy swego Króla, o sposobie utrzymania iego na państwie naradzać się mogli. — Ale zewsząd ich nadzieia odbiegała: gdyż ani Konty znacznych pieniędzy nie miał, których Polacy na przekupienie woyska Litewskiego, i nowe zaciągi i na utrzymanie Szlachty wyciągali, ani Polacy woyska gotowego nie mieli, którému Książę naybardziey dufał. — Zdawało się im potém aby Książę wysiadł=

szy na ląd do Malborga, albo do Łowicza udał się, iż tamiey miał so-
bie sprzyiaiących do siebie skupii; albo ieżeliby nie można by-
to nigdzie w Polszcze utrzymać się, do Kamieńca naostatek udać
się radzono. — Ale i te rady rwać się musiały, kiedy Woiewoda
Jnowrocławski Gałecki, Fleming i Bandiusz z silną Polskiego
i Saskiego woyska mocą następowali. — Zatem Konty dnia
9go Listopada z Flotem Francuzkim do Francyi, a Polacy, oprócz
niektórych zachwyconych, do swoich się dóbr rozpierzchnęli. —
Gdańszczanom zaś Kontego przyście nie mało szkody przyniosło:
bo gdy oprócz innych pretensyi, wkładano na nich, że z okrętowe-
mi ludźmi źle się obchodząc, honor Króla Francuzkiego naru-
szyli, i około rzeczy sług Posła iego prawo narodów złamali; z to-
tych przyczyn nie tylko ich okręty w portach Francuzkich za-
trzymane, i niektóre na morzu, iako nieprzyiacielskie poyma-
ne; ale też przy wyiściu swoiem Flotta Kontego, 4. Ku-
pieckie okręty z towarami zabrała. — Które iednak Król
Duński w Sundzie zatrzymał, aby po przeproszeniu Króla
Francuzkiego, Gdańszczanom oddane być mogły. — To się też ro-
ku 1700. stało, kiedy miasto wysławszy posłów do Francyi
z przeproszeniem, okręty i towary, i dawną łaskę Królewską,
a wolność handlów otrzymało. —

Zostawiony sobie od przeciwnika swego August II. myśl ca-
łą na Rokoszanów obrócił, aby ich łaskawością i hoynością do
posłuszeństwa przywiódł. Którzy opuściwszy Warszawę, rady swo-
ie do Łowicza, gdzie Prymas mieszkał, przenieśli. — I cho-
ciaż po odeyściu Kontego liczba się ich umnieyszyła, zostawali
iednak, którzy pozorem bronienia wolności pokóy wewnętrzny kłó-
cić mogli. — Temu złemu chcąc Król przez ugodę zabieżeć, i dla
tego ku Łowiczu zbliżyć się, z Krakowa do Warszawy udał się, gdzie
dnia 15go Stycznia roku 1698. publiczny i ozdobny wiazd uczy-
nił. — W miesiącu Lutym wysłani do zgromadzonych w Łowiczu
Rokoszanów Marszałek Wielki Koronny Lubomirski, i Podskarbi
Litewski Sapieha za staraniem Howerbecka posła Bran-
denburskiego, to sprawili, iż którzykolwiek z Małopolskiey, także
z Województw Wielkopolskich Sieradzkiego, Łęczyckiego i Rawskiego,
oprócz Arcybiskupa Lwowskiego, Woiewody Kijowskiego, i
Kasztelanów Sieradzkiego i Łęczyckiego w tym związku zostal-

wali od niego odstąpili, a w Błoniu o 4 mile od Warszawy tak się dnia
2. Marca, zgodzili, aby im wolne Królów obieranie, i inne prawa, któ=
re nowemi Konstytucyami obwarowane być miały; także poprawa
pactorum conventorum, ieśliby w nich, co prawom i zwyczaiom prze=
ciwnego znalazło się: woyska Saskiego, iak tylko kłótnie domowe u=
spokoią się, z Królestwa wyprowadzenie, i szkód przez nie poczynio=
nych nagrodzenie, ubespieczone było. — Po tey ugodzie dnia 4. Mar=
ca, witali wszyscy w Warszawie Króla, od których imieniem Sena=
torów Święcicki Biskup Kijowski a imieniem Szlachty Łaszcz Stra=
ża Grabowiecki miał mowę. — Tak tedy z Rokoszanów, oprócz Pryma=
sa i wyżey wzpomnionych Senatorów zostały się iescze dwa Woiewódz=
twa Poznańskie i Kaliskie, które dla tego za przykładem pierwszych
iść ociągały się; że iednego z nich Gruszczyńskiego na przyszły
Seym zapozwano. —

Nim się zaś i ci do Rzeczypospolitey przyłączyli, Król w Mar=
cu do Prus wybiegł, gdzie Toruń, Malborg, i Gdańsk zwiedziwszy,
do Warszawy na Seym pośpieszył się; który dnia 6. Kwietnia zaczęty,
a na samym początku przez szesciu protestuiących się posłów zer=
wany iest. — Lepiey rzecz poszła z Prymasem i iego stroną, na co Pa=
piez Nuncyusza nadzwyczaynego przysłał, aby w tey sprawie był po=
średnikiem. — Gdy bowiem Rokoszanie znowu w Maju w Łowiczu zie=
chali się, Król do nich Biskupa Kijowskiego Święcickiego, i Pod=
Kanclerzego Litewskiego Radziwiłła wysłał. — W kilka dni stanę=
ła z nimi w też niemal kondycye iak z pierwszemi w Błoniu
zgoda, wyiąwszy, iż Prymas pewną dla siebie pieniężną summę
wymówił. — Witał on zaraz dnia 22. Maja w Warszawie Króla, i
wierność mu swoią przysiągł, po rozerwanym tak Rokoszanów związ=
ku Król przy końcu tegoż miesiąca tegóż miesiąca do Prus Brande=
burskich do Joansberga wyiechał, gdzie od Elektora częstowany wspa=
niale, i łowami zabawiony, po kilku dniach powrócił. — Potym
w Warszawie pakta Welawskie i Bromberskie z obu stron poprzysię=
żone, i prawo lenne, którym Elektor powiaty Lawenburski i Butow=
ski trzymał, potwierdzone. —

Gdy zgoda między Polakami przywrócona była, w Litwie kłótnie
co raz się wzmagały, które iescze za Jana III zaczęły się, gdy Sa=
pieżyńskiego Domu przemożność ciężka drugim wydawała się. —
Dwie tedy tam były strony, iedna Sapiechów, druga Szlachty, która
przybrawszy sobie za głowę Grzegorza Ogińskiego przedtym Chorążego
Litewskiego, a tego roku Starostę Żmudzkiego, konnego Seymu chciała,
iakby temu złemu nie można inaczey było zabiec tylko nie zwyczay=
nym lekarstwem. — Owszem miały się iuż strony do broni i wza=

iemney Myśli; co ciężko bolało Króla, iż woyna domowa wszczynała się, kiedy siły na Turka obrócone być miały. — Stanęła w Warszawie ugoda dnia 22. Lipca, ale gdy tegoż dnia Jerzy Sapieha Stolnik Litewski Syn Wielkiego Hetmana Litewskiego pod Jurborgiem na Żmudzi zbił Ogińskiego, tedy i tą ugodą swoich, i onę ugodą iakby bez ich przyzwolenia niesłusznie ułożona była, rozdrażniona Szlachta, naznaczywszy sobie ziazd do Wilna na dzień 14. Sierpnia przez Mich. Kaz. Kotła Kasztelana Witebskiego, którego za generalnego swego Pułkownika miała; ugodę Warszawską kassowała i postanowiła, aby wszyscy na dzień 15 Październiká pod Grodno zbroyni ziechali się. — Iżeby woysko przy Sapiehach stoiące mocą przymuszone być mogło do złożenia broni odebrawszy należący sobie żołd. — Nie mniey też chcieli szkód sobie poczynionych dochodzić, i porównanie praw Polskich i Litewskich na Seymie elekcyinym uczynione, także nową trybunałów porządek utrzymywać. — Gdy to tam Szlachta czyniła, woysko Litewskie pod swemi Hetmanami z łoz swoich wyciągnęło do wyprawy na Turków gotuiąc się na którą też Polskie i Saskie woyska ciągnęły, gdzie samych Sasów na 20. tysięcy liczono. — Król chcąc sam wszystkie te trzy woyska na nieprzyiaciela prowadzić, wyiechawszy dnia 22. Lipca z Warszawy, w Rawie w Woiewództwie Bełzkim stanął; gdzie z Piotrem Carem Moskiewskim z Wiednia do swego państwa dla rozruchów pospieszaiącym, zabawił się na ucztach i sekretnieyszych rozmowach z których wynikněła ona ściśleysza między niemi przyiaźń, publicznemi potem traktatami stwierdzona, która i w sukcessorach trwała. — Dnia 16. Sierpnia Król do Lwowa wiechał, gdzie się też i woyska ściągały, które pod Brzezany pomknąwszy się, tam trzema obozami stanęły. — Szczęsny Potocki Woiewoda Krakowski i Hetman Polny Koronny pod Podhaycami stał w 6. tysiącach, na którego 60. tysięcy Tatarów uderzyło, których on tak mocno odparł, że wielu swoich utraciwszy, i plon zebrany spaliwszy, do Pokucia, wnet do Kamienia cofnęli się. — Na tę wieść Król ze Lwowa do obozu Polskiego pod Brzezany przeniósł się, chcąc bitwę nieprzyiacielowi wydać, ieśliby sposobność była. — Ale gdy nieprzyiaciel z pod Kamienia nie ruszał się, a iść na niego, i czas spóźniony, i niedostatek żywności, a nadewszystko poróżnienie się znaczne między Polakami i Sasami nie pozwalały; kłótnie też Litewskie przytomności Królewskiey potrzebowały, więc woyska na początku Października na zimowe leże rozpuszczone. — Lustrował tam osobno Polskie i Litewskie woyska Król, i wiele się mu

podobały, osobliwie co do iazdy w barwę, broń, i konie aż na przepych przybraney. — Gdy w Litewskim był obozie, w Koronnym ciężko był obrażony, iż w nim Prebendowski Woiewoda Malborski i gabinetowy Minister od Starosty Krasnostawskiego, syna Woiewody Krakowskiego, grubemi słowy, i do poiedynku porwaniem się był zelżony. — Co Król za swoię zniewagę poczytaiąc z Koronnego obozu do Saskiego przeniósł się, i zemścić się tego nad Polskim woyskiem myślił, ale przebłagany, przewinionego na sąd żołnierski zdał. —

Powróciwszy Król z obozu do Lwowa dnia 1. Października, odebrał wiadomość, że Elektor Brandeburski Elblągowi poddać się sobie rozkazał. — Miał on do niego prawo z paktów Bromberskich w których Oycu iego Fryderykowi Wilhelmowi pozwolono było, aby go iako zastawę trzymał, nimby mu 400. tysięcy talarów wypłacono. — Ale ani miasta ustępowano, ani pieniędzy nie liczono, chociaż Fryderyk Wilhelm sto tysięcy ustępował; zaczym Syn po 40. prawie leciech po daremnych w tey rzeczy do Króla i Rzeczypospolitey odezwach, opanować ie umyślił. — Dnia 14. Października przed świtem Generał Brand żołnierza pod miasto przyprowadził, a gdy się poddać niechciało, kilka dni pozwolił, aby się tym czasem w tym Króla i Elektora dołożyło. — Ostatniego dnia Października z większą liczbą żołnierza powrócił z Hollandu miasteczka dokąd się był wrócił, i znowu miastu zwłoki do 12. Listopada pozwolił; tym czasem wszytko to co do oblężenia należało przysposobił, tak, iż przed 12. dniem, 48. armat i 12 moździerzów na bateryach stanęło, czém miasto przestraszone, nie widząc nadziei pomocy dnia 10º Listopada, gdyż Brand dwunastego nie chciał czekać, poddało się. — Nim się Elbląg Prusakom dostał, Król do Warszawy na Senatus Consilium pośpieszył: gdzie, po opanowaniu tym czasem Elbląga, postanowiono, aby tę rzecz innym Panom postronnym pokoju Oliwskiego Gwarantom, oznaymiono, a z Elektorem przez ugodę, wprzód niż woyną traktowano. —

Litewskie niezgody nie tak gaszono, iako rzeczy do czasu tylko tłumiono, które z większym potém niebezpieczeństwem wybuchnąć miały. — Ziechała się Szlachta pod Grodno do wykonania tego, co na Wileńskim zieździe postanowiła; woysko też Litewskie z wyprawy Tureckiey powracaiące nie daleko obozem stanęło, chcąc temu przeszkodzić, aby do zwiiania chorągwi nie było przymuszone. — Czego tém bardziey Szlachta domagała się, iż to woysko Sapiehom sprzyiało. — Tegoż czasu wszedł do Litwy z częścią Saskiego

woyska na zimowe leże Fleming, i zgodę zalecał. – Wnet Król sam dnia 18. Listopada z Warszawy do Litwy wyiechał. – W drodze przed Grodnem zabiegł mu Fleming oznaymuiąc, iż za swoią i Biskupa Wileńskiego Brzostowskiego pracą dnia 12. Grudnia stanęła ugoda w te kondycye, aby zwinąwszy inne chorągwie dwa tysiące dwieście dziewięćdziesiąt piechoty, tysiąc sto czterdzieści iazdy, i nieco Węgrów zostało; wszyscy rówy żołd odebrali; o zaciągu nowego woyska na przyszłym Seymie radzono się; a Hetmanów władza i inne prawa według porównania z Koronnemi utrzymane były. –

Nie pewna ta ugoda Litewska była; pewnieyszy stanął pokóy w Karłowicach w Sirmeńskim Słowaków powiecie dnia 26go Stycznia roku 1699. z Turkami, zaczęto z nimi o tem traktować od sprzymierzonych Dworów, za pośrednictwem posłów Angielskiego i Hollenderskiego, przeszłego roku. – Od Polskiey był posłem Woiewoda Pomorski And: Małachowski, któremu naybardziey zlecono było, aby to wszystko co za Michała utracono, przywrócone było. – I nie próżne były iego starania: Turcy albowiem Kamieńca, i cokolwiek na Podolu i Ukrainie trzymali, żadnego do Kozaków prawa sobie niezostawuiąc, ustąpili. – Potwierdzono też dawnieysze pakta, iż Tatarowie od naieżdżania Polskich granic wstrzymywać się mieli. – Atoli iak tylko te i inne mnieyszey wagi kondycye stanęły, Tatarowie w Ruś wpadli i plondrowali. – Składali to Turcy na Polskiego Posła, iż podpisać Kondycyi ociągał się, poymanych iednak od Tatarów niewolników wolno puszczono, i hersztów tego naiazdu skarano. —

Dnia 16. Czerwca Seym pacificationis zaczęty, domowy pokóy opatrował. Króla panowanie, wiarę i prawa Konstytucyami obwarował: woysko Saskie, którego bytność wiele niespokoynych czyniła, wyprowadzić z Polski Król obiecał. – Diploma electionis od Prymasa i Marszałka Poselskiego podpisane, pacta conventa w Konstytucye włożone, żeby żadna nie zostawała wątpliwość albo o zgodnym przyzwoleniu obywatelów, albo o kondycyach pod któremi Król panowanie obiął. – Dzień na wypłacenie żołdu woyskom naznaczony, a związki zakazane: nie zamilczano i Elblągu, o którym, z Elektorem Brandeburskim po przyjacielsku traktować postanowiono. – W miesiącu Sierpniu Król do Saxonii wyiechał, w którego niebytności w Warszawie z Posłami Elektorskiemi o Elblągu traktowano przy zasiadaniu Prymasa, a gdy ten traktat przez sporzenie stron nie doszedł, na drugim dnia 12 Grudnia, ugoda taka stanęła, iż Elektor wszelkiego do tego miasta prawa zrze=

łaiąc się dnia 1. Lutego przyszłego roku ustąpić z niego przyobiecał, któremu wzaiemnie 300. tysięcy talarów w czasie trzech miesięcy po pierwszym Seymie w Warszawie wypłacić miano, a w zastawę Kleynoty niektóre ze Skarbu Koronnego obiecane, a ieżeliby przyrzeczona summa w postanowionym czasie wypłacona mu nie była, wolno mu było, okolicę tego miasta opanować, i z Kleynotami póty trzymać, póki ona summa nie będzie wypłacona. — Naznaczonego dnia roku 1700. żołnierz Brandeburski z miasta ustąpił, i oddał ie zesłanym na to Kommissarzom, z których pierwszy był Biskup Warmiński Andrzey Załuski; którzy wzaiemnie posłom Elektorskim przyobiecane Kleynoty oddali. — Zatem miasto obowiązało się z summy Elektorowi należącey 50. tysięcy talarów na się przyiąć do wypłacenia; żołnierza na obronę 300. pieszego a 30. iezdnego pod mężnym i wiernym Officerem trzymać, a w niebezpieczeństwie woyny do dwu tysięcy pomnożyć, bez wiadomości Króla, Rzeczypospolitey i Stanów Pruskich nikomu nie poddawać się, i wiarę katolicką w większym mieć poważaniu. —

Tegoż roku kiedy Elbląg bez woyny był odebrany, woyna wszczęła się Polszcze po wielu klęskach ostatnią prawie zgubę przynosząca, ni to obca, ni domowa, ale z obudwu tych rodzaiów złożona. — Król swey przysięgi pamiętny, iż powinien był oderwane prowincye odzyskać, myśl swoię na Inflanty obrócił, przedtym do Polskiey, a teraz do Szwedów należące. — Czas mu się do odzyskania ich zdawał naysposobnieyszy. — Król bowiem Szwedzki Karol XII ledwie 18 lat maiący do rządów i prowadzenia woyny, mniey zdał się być sposobny, a do tego woyną Duńską był roztargniony; którą mu też z drugiey strony Moskwa groziła. — Nad to w Inflanciech słabe wszędzie były osady Szwedzkie, obywatelów oziębłe ku Szwedom chęci, a w bezpieczności pokoiu bez żadney do oparcia się gotowości. — Zkąd Patkuli sławne onych czasów i nieszczęśliwe imię, zbiegł był, aby Królowi Polskiemu łatwe powodzenie, chciwości w obywatelach nowych rzeczy, i do iego panowania skłonności wyperswadował. — Nie schodziło też na przyczynach do woyny. — Pokóy Oliwski rozmaicie naruszony, podesłań przeciwko wolnemu w Polszcze Królów obieraniu; gwałt i szkody Xiążęciu Kurlandzkiemu poczynione; handlom na morzu przeszkadzanie, z krzywdą Kurlandyi granice w Inflanciech pomknione. — Inflantczykowie z praw swoich wyzuci, i grubo traktowani: wolne do portu Polongskiego żeglowanie zatamowane: Przeyście Korna z woyskiem przez Żmudź do Prus Brandeburskich roku 1678. bez pozwolenia Króla i Rzeczypospolitey i szkody w tey drodze po-

czynione: nowych ceł ustanowienie, i Król Duński sprzymierzo=
ny Koronie, woyną nagabany. — Ani się radził Król o tey woynie
Stanów, żeby się rzecz nie rozgłosiła, a wiele do pierwszego powodze=
nia dobrego należało, aby tayna była. — Pytani iednakże o tym
Senatorowie, którzy przy Królu byli, a między niemi Prymas, myśl
Królewską pochwalili, ani wątpiono o przyzwoleniu Rzeczypospoli=
tey, byleby początki pomyślne były. — W miesiącu Lutym Fleming
Generał Saski około ośmiu tysięcy maiący, nagabniony do Szwe=
dów, w Inflanty wtargnął, Rigę obległ: Koberński szańi blisko
miasta opanował, i drugi nad Dźwiną Dynamud nazwany do
poddania się przymusił, gdy po iednym szturmie do drugiego się
przybierał. — Potém Flemming do Warszawy powrócił, woysko pod
Rygą zostawiwszy, które za przyściem Szwedów na odsiecz, za Dźwinę
się przeprawiło, i tam się oszańcowawszy posiłków czekało. — Przybył
mu na pomoc sam Król, i we 12. tysiącach rzekę przeszedłszy,
Wellinga 10 tysięcy maiącego po dwukrotney potyczce z placu spę=
dził. — Zatém Ryga znowu obleżona, do któréy Król mało co bomb
i ognistych kul rzuciwszy, w Sierpniu od oblężenia odstąpił; a Ko=
kenhaus fortecę, gdzie Steinau naywyższy Generał dowodził, po
żwawém bronieniu, przez poddanie się, wyście z honorem garnizo=
nowi pozwoliwszy, odebrał. — Nakonicc Wellinga woyska potyczki
unikaiącego próżno szukawszy, za Dźwinę powrócił, i woysko na zi=
mowe leże po Kurlandyi i Litwie rozłożył. —

Tym czasem Litwa znowu się kłótni niezgodami wzięła, gdy
nienawiści ona między Sapiehami i ich nieprzyiaciołami żadnemi
kondycyami uśmierzyć się nie dała. — Sapiehowie albowiem po=
niżoney swey powagi i innych krzywd niecierpiąc, w samym ty=
lko orężu nadzieię pomocy mieli; którym sprzymierzona przeciwko
nim Litewska Szlachta wiele występków, zarzucała. — A gdy podczas
woyny Inflantskiey, pozorem utrzymania zagranicznego domowego
pokoiu Szlachta zbroyna gromadziła się i Michała Xiążęcia Wi=
śniowieckiego Marszałka sobie obrała; Sapiehowie widząc, że to na
nich przygotowanie czyniono; z przyiaciołami, z żołnierstwem i z te=
mi co się pod ich obronę udawali, na 9. tysięcy wszystkich licząc pod
Wilnem stanęli, kiedy iuż Szlachty pod Olkienikami o siedm mil od
Wilna na 20. tysięcy zgromadziło się dnia 13. Listopada. — Wysłany
od Króla Referendarz Koron: Szembek, po nim Biskup Wi=
leński Brzostowski daremnie o zgodę starali się. — Zwłoki albowiem
czasu niecierpiący Sapiehowie, ruszywszy z woyskiem, pierwsi na pi=
conników nieprzyiacielskich uderzyli; a 18go dnia Listopada, żwawa

potyczka pod Lepunami nie daleko Olkinik zaszła: gdzie zewsząd
otoczeni Sapiehowie mocno są porażeni. — Woiewoda Wileński, Mar=
szałek Wielki i Podskarbi ucieczką się ratowali; Młodszy zaś Mi=
chał. Syn Woiewody po rozproszeniu całego woyska z 1500. iazdy
całą siłę nieprzyiaciół wstrzymuiący, gdy żadney nie widział na=
dziei, poddał się, a nazaiutrz od zaciekłey na iego dom Szlachty, mi=
mo usilne w bronieniu pracowanie Biskupa Wileńskiego i Xiążęcia
Wiśniowieckiego rozsiekany. — Po tym zwycięstwie Szlachta pod
Olkinikami zgromadzona, związek swóy na obronę zagranicznego
i domowego pokoju, i swoich praw potwierdziła; Xiążęciu Wiśnio=
wieckiemu generalne Regimentarstwo na dwa lata pozwoliła, woy=
sko i płacą iemu rozrządziła; Sapiehów iako to Woiewodę Wileńskie=
go, i iego Synów Marszałka Wileńskiego, i Stolnika; także brata
Woiewody Podskarbiego, z synem Pisarzem polnym, od godności, i
dóbr ich odsądzonych, iako publicznych nieprzyiaciół wywołała, i inne
oprócz tego rzeczy postanowiła. +

Po takiey porażce Sapiehowie do Królewskiey obrony uciekli
się; zaczém pod czas Seymu w Maju roku 1701. oprócz Prymasa
niektórych z Senatu i poselskiey izby wyznaczono do pogodzenia
stron, którzy gdy się tego domagali, aby dobra Sapiehom oddane
były, a o godnościach i urzędach z których są wyzuci, aby na bliższym
Seymie traktowano, — Litwa całą rzecz do Seymu odłożyła. —
Miesiąca Października ziazd Panowie Litewscy uczynili w Grod=
nie, gdzie imieniem Króla Podkanclerzy Litewski Xiąże Szczuka,
a za Sapiehami Woiewoda Sieradzki Jan Pieniążek, i Podkomo=
rzy Chełmiński Romanowski byli, ułożono kondycye, który=
mi Sapiehowie do dóbr, godności, i urzędów przywróceni być mieli,
i które Litwa approbować miała ieżeliby publiczne i prywatne
krzywdy nagrodzone, i urzędy iaśnieyszemi granicami określone
były. — Przytem skarżono się na Sapiehów, że Szwedów na swoię
pomoc wzywali. — Dnia 17. Stycznia roku 1702. na Seymie
postanowiono, aby według porównanych praw, Sapiehom dawny
stan ich był przywrócony, inne sprzeczkom podlegaiące rzeczy
na Sędziów i Kommissarzów zdaię. — Była ta iednak ugoda
daremna chociaż iey Gwarantami byli Król, Stany i Ko=
ronnego woyska Hetmani, gdyż Sapiehowie skarżyli się, iż
ich dobra ogniem i mieczem pustoszono; — a woyska Litew=
skiego Woiewodzie Wileńskiemu iako Wielkiemu Hetmanowi
nie oddawano, do strony Króla Szwedzkiego iawnie wiązali
się. — Powracamy do tego, co ugodę Sapieżyńską poprzedziło.—

Naypierwey zdarzyło się Elektora Brandeburskiego Fryderyka III
na Królewską godność podwyższenie: który dawny tytuł przod=
ków swoich, Xiążęcia na Króla Pruskiego zamieniwszy, dnia 18.
Stycznia roku 1701. w Królewcu sobie i żonie swey Koronę włożył,
a od swego Biskupa Ursina na Królestwo namaszczony iest. – Zmie=
szała rzecz ta Polaków, boiących się, aby iakiego uszczerbku prawom
ich nie przyniosła, chociaż nowy Król ieszcze przeszłego roku publicz=
nemi upewniał listami; iż pakta Welawskie i Bromberskie nie=
naruszone być miały, a nowa Królewska godność żadnego niebez=
pieczeństwa Prusom Polskim przynosić nie miała. – Do Koronacyi
Króla Pruskiego Krzysztof Wallenrod Hrabia, Prus Brandeburskich
Marszałek, iako Poseł do Warszawy przybył, z oznaymieniem nowey
swego Pana godności, – na którego u Króla audyencyi sami tylko
Sascy Dworzanie byli, żaden zaś z Ministrów Polskich przytomnym
być nie chciał. – Poselstwa powinszowania od Króla, nie od Rzeczy=
pospolitey Krzysztof Sowiański Podczaszy Koronny w Królewcu
sprawował, któremu Król Pruski prócz dawnieyszego oświadczenia
nowe uczynił, tak co do całości praw i paktów, iako też co do nienieyszey
Królestwa potrzeby ściągaiące się. –

Większa i nie próżna od Króla Szwedzkiego trwoga nalegała;
który po sławnym pod Narwą nad Moskalami dnia 30go Listopada
otrzymanym zwycięztwie siły swe na Polskę obrócić postanowił. –
Którego zamysłom chcąc zabieć August w Lutym roku 1701. z Ca=
rem Moskiewskim w Birżach na Żmudzi ziechawszy się sekre=
tne miał rady, i publiczne przymierze przeciwko spólnemu nieprzy=
iacielowi uczynił. – Nastąpił 30go Maja Seym w Warszawie, na któ=
rym o Szwedzkiey woynie miano radzić, ale ten Seym przed obra=
niem Marszałka zerwany. – Tym czasem Król Szwedzki Ka=
rol XII. z woyskiem swym przez Inflanty pod Rygę przyszedł, a 19.
Lipca przeprawiwszy się przez Dźwinę, Sasów pod Generałem Stei=
nau, po żwawey i wątpliwey przez trzy godziny utarczce, do ucieczki
przymusił. – Po tey porażce szańc Koberenski i Koltenhaus od Sa=
sów opuszczone a Dunamünd wnet opasany od Szwedów do 21. Grud=
nia oblężenie wytrzymawszy, poddał się, garnizon, w którym 60.
iuż tylko potrzeczna było, z Pułkownikiem swym Kanitz, wolno
z honorem puszczony. – Po zwycięztwie Karol zaraz do Kurlandyi
wtargnął, daremnie od Prymasa z ofiarowaniem pokoju proszony,
aby tego nie czynił: i nie inaczey chciał zezwolić na pokoy, tyl=
ko aby August od Stanów był odrzucony, a inny na iego mieysce
Król obrany. – Dziwna to rzecz niesłychana była, po iedney wy=

graney tak ciężką zakładać pokoju Kondycyą. – Opanowawszy Kurlandyą, i podatki nakazawszy Szwedzi do Żmudzi weszli, po różnych dobrach osobliwie Sapieżyńskich od których na obronę wzywani byli, rozkładaiąc się. – Zatym Prymas powtórnie Króla przez list upraszał, aby do swoich się Instant wrócił, ponieważ Sasi, których ściągał, iuż byli z granic Polskich wyszli, przekładał też mu, iak dalecy byli od wypowiadania posłuszeństwa swemu Królowi, iż samę o tym myśl za wielką zbrodnią poczytali: dodawał i to: aby armatę i inny sprzęt woienny Sasom zabrany, iako od Króla Rzeczypospolitey dawno darowany, wrócił. – Ale ani Prymas, ani Litewscy Panowie wysyłaiąc z tymże do niego posłów, ani Ministrowie Królestwa otóż pisząc, niemogli go w swym kroku zatrzymać. —

Skutecznieysze tedy środki przedsięwziąść trzeba było, ponieważ prośby nic nie mogły u tego nieprzyiaciela, który bez hańby Polskiego narodu przebłagać się niedawał. – Król aby chęć Stanów sobie pozyskał, Sasów za granicę odesłał, samey tylko Obywatelów pomocy ufaiąc, która na bliższym Seymie opatrzona być miała. Seym ten dnia 22. Grudnia zaczęty dnia 4. Lutego roku 1702. Kazimierz Pac, za złe sobie maiący, że Marszałkostwo Nadworne Litewskie nie bez uszczypliwych przymówek protestuiąc się, zerwał. – Przed tym iednak do Króla Szwedzkiego imieniem Rzeczypospolitey z Senatorskiego i Rycerskiego stanu posłów wyznaczono, to im zlecaiąc, aby przełożywszy iak przeciwne iest prawom Polskim Króla zrzucenie, i że wszyscy krew i życie swe za niego łożyć gotowi byli, ofiarowali mu staranie Rzeczypospolitey do ułożenia zgody; tak iednak iżby wprzód Szwedzi, szkody nagrodzić obiecuiący, z Litwy i Kurlandyi wyszli, i artylerya Saska Polakom darowana wrócili. – Kiedy tak Królowi, przez zerwanie Seymu, moc do przygotowania obrony odięta była, Szwedzi po Litwie coraz bardziey rozkładali się; a pod imieniem ochrony i przyiaźni, załogami i podatkami, cięższy być poczęli, przeciwnych sobie, za nieprzyiaciół maiąc, a ogniem i mieczem do swey strony napędzaiąc. – Wiązali się z niemi bracia Sapiehowie Woiewoda Wileński, i Podskarbi Litewski, z synami swemi, i iuż ciężko Oyczyznie było; bo gdy ieszcze Rzeczpospolita oboiętną się być pokazywała, Litwa iuż pod ciężarem woyny ięczała. – W tych rzeczy okolicznościach Misłka Poselstwa, z Seymu wyprawionego, –

czekano, które, że daremne bydź miało, dobrze roztropnieysi przy-
rzeli. — Po długiey zwłoce i ociąganiu się, słuchani byli Posłowie
4. Maja o pięć mil od Grodna, i tęż odebrali odpowiedź, że oprócz da-
wnęy przyiaźni, żadnych lepsze przymierze Rzeczypospolitey ofiarowano,
ieżeliby odrzuciwszy Króla swego, innego sobie obrała. — Ten sku-
tek był onego poselstwa: a Posłowie nie wprzód odprawę wzięli, aż
Król z woyskiem na Pradze pod Warszawą stanął; mówił albowiem
Król; że nie przez Posłów, ale sam z Rzecząpospolitą chciał trakto-
wać. — Przedtym trochę zeszłe Augustowi Królowi listy swe do
wszystkich Woiewództw przesłał, upominaiąc ie, aby sobie nowego
Króla obrali; po którego obraniu, zaraz miały woyska Szwedz-
kie z granic Polskich wynieść. — Wnet Prymasowi kazał; aby
na ten koniec stany czém prędzey zwołał. —

Kiedy iuż żadney nadziei pokoju nie było; z rady Senatorów
woyska Koronne ściągnąć, i posiłki z Saxonii przyzwać postanowiono. —
Król do Krakowa udał się, a Karol opuszczoną Warszawę dnia 24.
Maja opanował. — Przybył do niego z rady Królewskiey, dnia 9. Czer-
wca Prymas, i iuż publicznie iuż prywatnie z nim o pokoju trakto-
wał; nic nie sprawił, iż Karol przy abdykacyi Augusta uporczywie stał;
i mówiono, że go Prymas w tym potwierdził. — Pierwsza Szlachta obwie-
szczona, aby przeciwko nieprzyiacielowi pod Korczyn na dzień 19. Lipca
zbroyna stawiła się; tym czasem posiłki z Saxonii przybywały, i miał
iuż Król swoich trzy kroć tysięcy, z którymi na Szwedów przeciwko sobie
dążących, ruszywszy się z Krakowa, pod Clissowem stanął, gdzie też Ka-
rol z 12. tysiącami zbliżał się. — Na początku potyczki przybył Hier.
Lubomirski Hetman Wielki Kor. z częścią woyska Polskiego, i da-
ne mu miejsce na prawém skrzydle Saskim, które sam Król
trzymał. — Potyczka była dnia 19. Lipca od pierwszey godziny do
piątey. — Pierwsi Polacy ustępować poczęli, za którymi prawe
skrzydło Saskie poszło, bardziey iednak z wzaiemnego sobie niedo-
wierzania, aniżeli mocą przymuszeni; Polacy albowiem, aby Sasi z
Szwedami przeciwko nim nie stawili się, a Sasi, aby Polacy z ty-
łu na nich nie uderzyli, obawiali się. — Z polaków bardzo mało pa-
dło, Sasów zaś część zabitych, część ranionych na dwa tysiące
liczono, a tysiąc siedemset poymanych. — Armat 48 i wszyst-
kie bagaże zwycięzcy dostały się. — Ale i nieprzyiacielowi nie bez
krwi to zwycięztwo stanęło, na tysiąc dwieście zabitych i ranio-
nych mniemanu, owszem nie bez żalu, dla śmierci Xiężęcia Hol-
sztyńskiego Szwagra Królewskiego, który na samym początku
bitwy kulą armatną poległ. —

Po tey klęsce Król zaraz pod Krakowem rozproszone woysko
zebrał, od którego gdy ośm tysięcy z Saxonii przybyło się, większe ni-
żeli przed potyczką, miał woysko, które pod Sandomierz poprowadził,
a nieprzyiaciel po iego odeyściu Kraków bez oporu opanował. – Szlach-
ta pod Korczynem zebrana, pod Sendomirzem stanęła, z którą Król
dla spólney rady złączyć się chciał. – Były tam Woiewództwa Mało-
polskie, a z Wielkopolskich: Sieradzkie, Rawskie i Łęczyckie: które
wiary, Króla i wolności broniąc, dnia 22. Sierpnia związkiem i przy-
sięgą obowiązały się; nieprzytomnych Wielkopolanów, i Litwinów do te-
goż związku przez listy zapraszaiąc: nowych do nieprzyiaciela o po-
koy posłów, Konsyliarzom do boku Królewskiego naznaczyły, woysku
płacą, i Hetmanom nagrodę opatrzyły, a ktokolwiek do Szwedz-
kiey strony miał przystać, za nieprzyiaciela oyczyzny ogłosiły.
Tych zaś co iuż do nich przystali na sąd Rzeczypospolitey zdały. –
Dniem przedtym nim ten związek stanął; Szczęsny Lipski Woiewoda
Kaliski, pierwszego do Króla Szwedzkiego poselstwa głowa, oskarżo-
ny, iakby nieprzyiaciela do Polski wprowadził, w tumulcie porąbany
w kilka dni umarł. – Którego niewinność, i w poselstwie wierność
Król swoim świadectwem potwierdził. – Nowym zaś do Króla Szwedz-
kiego Posłom, któremi oprócz Woiewody Mazowieckiego Stanisła-
wa Morsztyna, byli trzey z Rycerskiego stanu; zlecono, aby też
Kondycye spokoie co i przedtym, i gwarancyą od Rzeczypospolitey
nieprzyiacielowi ofiarowali. –

Gdy tego poselstwa skutku czekać postanowiono, Szlachta do
domów się rozjechała, a Król do Warszawy udał się, gdzie dnia 22°
Września zaczęta rada, naznaczona do 23. Października, a potym do
27 Listopada odłożona. – Król zaś Szwedzki położywszy obóz pod
Krakowem, posłów Polskich niechciał słuchać, czyniąc, że nie od
całey Rzeczypospolitey wysłani byli, czyniąc, że Polaków po nieprzy-
iacielsku iuż zsobą poczynaiących za pośredników pokoju
mieć nie chciał. – Dalsze zamysły iego przypadek wstrzymał,
bo gdy w obozie między namiotami pędząc konia z niego spadło-
wał, lewą nogę złamał. – A gdy nieco wzmagać się zaczął, ru-
szył się do Woiewództwa Sędomirskiego i Lubelskiego, gdzie, iako
też na Rusi i Wołyniu ciężkie podatki nakazuiąc, Szlachtę do
odstąpienia od swego Króla przymusić usiłował. – Tegoż cza-
su August zaczętą w Warszawie radę, w Toruniu dokonywał,
a 15. Grudnia skończył, na której Wielkopolanie, i Litwa u-
chwałę Sandomirską potwierdzili, oraz podatki i wyprawę żołnierza
na Woiewództwa nałożono, a że skutek poselstwa do Króla

Szwedzkiego nie pewny był, postanowiono, po iego odprawie, no=
wą radę złożyć, na którejby do pokoju, lub do woyny, iakiey
interes dobra powszechnego kazał, zabierać się i uchwalono=
Samże Król nowych Kanclerzów postanowił; większą pieczęć
Andrz: Chrysost: Załuskiemu Biskupowi Warmińskiemu, a
mnieyszą Janowi Szembekowi oddaiąc. – Przedtym poseł Szan=
cucki Heroniusz, że woynę i wnętrzne niezgody podżegał, i
nieprzyiacielowi radził, aby woynę z Polski do Saxonii przeniósł,
obwieszczony, aby z państwa ustąpił, gdy nieśkwał pod strażą za
granicę wyprowadzony iest. – Do tegoż 1702 roku należą rozru=
chy Kozaków na Ukrainie, którzy napadaiąc, ogniem i mieczem
spustoszyli. – Poskromił ich Adam Sieniawski Woiewoda Bełzki
Hetman Polny Kor: a imieniem Królewskim odpuszczaiąc im
winę, do posłuszeństwa przywiódł. —

Na początku roku 1703. Karol niby stęskniwszy sobie woy=
nę, pokóy Polakom ofiarował, żądaiąc aby Prymas mieysce
wyznaczył do traktowania o nim, obiecuiąc oraz siły swe z Po=
lakami złączyć na spólnego nieprzyiaciela i wydartemi iemu
prowincyami dzielić się. – Pozorna obietnica, szkodliwszą
rzecz ukrywała. Stany powabem pokoju na Króla swego i Moskwę
chciał pobudzić, a Rzeczpospolitą i wnętrzną i zagraniczną woyną
niszczyć. – Prymas świadom nieprzyiacielskich zamysłów, i
sam od nich nie całe daleki, Senatorów i Rzeczypospolitey po=
słów do Warszawy na dzień 15. Lutego zwoływał, o co, iż przeciw=
ko prawu władzę sobie Królewską przywłaszczał, surowo go
Król strofował, a sam radę wielką na dzień 10. Marca na=
kazał. – Usłuchał iednak Prymasa nie ieden, i ziechawszy
się do Warszawy schadzkę tę swoię do 27. Marca ciągnęli. –
Liczniejsza daleko była z Senatorów i Posłów wielka rada przy
Królu w Malborku, którą związek w Litwie na obronę swego
Króla uczyniony poprzedził. – Na tey radzie Król, i Stany wza=
iemną przysięgą na obronę Rzeczypospolitey od Szwedów obowią=
zali się; Pospolite ruszenie i Seym extraordynaryiny dwu
niedzielny, uchwalili: Do strony nieprzyiacielskiey wiążących
się, ieżeliby w uporze trwali, iako buntowników od czci go=
dności, i dóbr odsądzić kazali, ziazd Warszawski za nieważny
osądzili; a Posłom od związku Sandomierskiego do Króla Szwedz=
kiego wysłanym zlecili, aby zawartey sprawy dotykali. Pry=
mas, aż na tę radę był wzywany, pozostał iednak w Warsza=

wie. Atoli gdy rady swoiey, nie miał z kim czynić, zaniechał.–
Przybył do niego w Kwietniu Król Szwedzki, i po namowie Po-
słów Rzeczypospolitey dnia 16. Słuchał, nie pod inną kondycyą
czyniąc im pokoju nadzieię, tylko ieśli odrzuciwszy swego Króla,
innego sobie obiorą.– Potem Karol z Pragi ruszywszy się,
Steinawa Saskiego Generała pod Pułtuskiem dnia 1go Maja po-
raził, i do Torunia, gdzie sześć tysięcy Sasów na osadzie było, udał się.–

Gdy nieprzyiaciel Toruń w obleżeniu trzyma; w Lublinie Seym
extraordynaryiny na dzień 19. Czerwca nakazany, odprawował się,
na którym stany abdykacyą Króla swego, nową konstytucyą
odrzuciły.– Przysięgę na obronę iego pod Sendomirzem uczynioną
nieco przydawszy, pochwaliły; i żeby od wszystkich uczyniona była,
nakazały. Tym zaś, co się z Szwedami wiązali, sześć tygodni pozwo-
liły, inaczey na nie kara przyzwoita wypadła.– Zatém z innemi
Prymas tam przytomny według roty postanowioney przysiągł:
że Szwedów do Polski nie przyzywał, że przeciwko Królowi ni-
czego nie poczynał, i poczynać niemiał.– Na ostatek podatki tak
dla zapłaty woysku, iako też dla wykupienia Elbląga od Króla
Pruskiego, uchwalono.– Tak spokoynie Seym odprawiony, stał się
przyczyną większenia poróżnienia tych, co z zagranicznym Panem
swe rady łącząc, przeciwko swoyże Oyczyźnie spiknęli się.– Bo
gdy z Poznańskiego i Kaliskiego Województwa Posłom, iż na
zerwanym Seymiku nieważnie obrani byli, mieysca na tym Sey-
mie niepozwolono; pobudził te Województwa Prymas, aby dnia 9go
Lipca w Srzedzie osobny związek uczyniły pod Marszałkiem Pio-
trem Broniszem Mar. Pyzdrskim, wiary, Króla Augusta II, i
praw Koronnych i Litewskich bronić obowiązuiąc się.– Porozu-
miano zaraz, że złe iakieś pod uczciwemi terminami taiło się;
i dodał podeyrzenia Karol, który ustawy Lubelskiego Seymu ganił,
a ten iedynie związek chwalił, i iemu pokóy, pomoc, i obronę obie-
cował.– Zaczém Król upominał, aby tey ligi zaniechawszy, wszyscy
do Lubelskiey Konfederacyi stósowali się.–

Toruń zaś, który przy końcu Maja nieprzyiaciel obległ, a 24.
Września bombardował zaraz, dnia 13. Październiku na dyskre-
cyą poddał się.– Garnizon w niewolą poszedł; Miasto z broni
i wszelkiey ammunicyi wyzute, fortyfikacye mury nawet i wie-
że utraciło, i wielkim podatkiem opłacił.– obciążone było.– Po Toru-
niu, Elbląg do obrony nie gotowy nieprzyiaciela dnia 12. Grudnia
przyiął, winę iednak niemniey iakby się opierał, wielkim podatkiem
opłacił.– Którego okolicę, trochę przedtym Król Pruski opanował,

iż naznaczonego czasu summa mu należąca nie była wypłaco=
na. – Zatym całym Prusom Polskim Szwedzi to zimowemi le=
żami, to podatkami dość dokuczali, Gdańskowi nie przepuszcza=
iąc, który w tym był nieco nad inne szczęśliwszy, że się pieniędzmi
opłacił, i wtem rzeczy zamieszaniu, dawny swoy stan nienaru=
szony zachował. – Karol osadziwszy Elbląg żołnierzem, sam
w Heilsbergu w Warmii zimę przemieszkał. – Gdy tak nieprzyia=
ciel coraz się bardziey wzmagał, August za radą Senatorów, To=
masza Działyńskiego Woiewodę Chełmińskiego do Cara Moskiewskie=
go na dokonanie przymierza wysłał: które w Narwie w Estonii
dnia 30 Sierpnia w te kondycye stanęło: Woyna przeciwko Kró=
lowi Szwedzkiemu spólnie, do spólnego pokoiu, toczona ~~była~~ będzie:
Car, cokolwiek w Inflanciech do Polski przedtem należącego, zawo=
iuie, Polakom dobrowolnie odda: Tenże 12. tysięcy piechoty z wszel=
ką ammunicyą, i swoim żołdem przez cały czas woyny na po=
moc Polakom dawać będzie, a co rok, póki Szwedzi w Polszcze będą
na Koronne i Litewskie woyska byleby one na 21. tysięcy i ośm=
set iazdy; a na 26. tysięcy dwieście piechoty, wynosiły: dwa mil=
liony złotych Polskich płacić będzie. – Polacy zaś po wypędzeniu
Szwedów z swoich granic, do ich państw woynę przeniosą. –

Roku 1704. dotąd knowaną na Augusta radę Karol do skutku
przyprowadził, za pomocą Polaków do niego się przywiązuiących. – Ich gło=
wą był Prymas i Konfederacya Woiewództw Poznańskiego i Ka=
liskiego do tegoż wiódł. – Naznaczano iuż za Kandydata do Korony
Jakóba Sobieskiego, za którym Król Szwedzki pomoc swoię prze=
ciwko przeciwiącym się iemu, obiecywał. – W tym pokoiu imieniem,
nadzieią uslania podatków pod któremi od nieprzyiaciół Polska
jęczała; dały się uwieść niektóre Woiewództwa, iż do Warszawy swych
posłów wyprawiły, na Seym od Prymasa na dzień 14. Stycznia
nakazany. – Byli tedy tam z Poznańskiego, Kaliskiego, Łęczy=
ckiego, Brzeskiego Kuiawskiego, Inowrocławskiego, Płockiego Raw=
skiego, Podlaskiego, Woiewództw, z Wieluńskiey, Dobrzyńskiey, i
Mazowieckich Ziem Posłowie, a oprócz Prymasa dziewięciu
Senatorów maiący radzić o Oyczyźnie według upodobania nieprzy=
iacielskiego, który nietylko miasto, ale i drogi żołnierzem swym
osadził nikomu wyiechać niepozwalaiąc, ażby rzecz zakończyli. – Po=
słani także byli posłowie i od Króla Szwedzkiego z oświadczeniem chę=
iego, i dla podżegania nienawistnych mu Augustowi serc, ieśliby pier=
wszy zapał ustawał. – Na początku nowym związkiem obowiązali się
obieraiąc sobie za Marszałka Piotra onego Bronisza, który w Środzie
marszałkował. – Czyniono potem inkwizycyą na sprawy Augusta,

nie bez uszczypliwego nań gadania, a żadnego nie było, któryby
sprawy Króla swego bronił. — Zatem podobnie niegorliwszą od Korony
go odsądzono, a tak Sasów, iako też Polaków przy swoim Królu sto-
iących za publicznych nieprzyiaciół poczytano. —

Jeszcze do ostatnich punktów nie przyszli byli Konfederaci War-
szawscy, iawno iuż iednak było, do czego ich rady dążyły. — Przetoż
na wielkiey radzie Królewskiey dnia 12. Lutego za publicznych
nieprzyiaciół, ogłoszeni są. — Ostatniego zaś tegoż miesiąca dnia Ja-
kób Sobieski, którego za Kandydata przeciwna strona miała, w
Śląsku niedaleko Wrocławia poymany, i do Saxonii zaprowadzony,
z którym też Konstantyn brat iego dobrowolnie poszedł, niewo-
lą nad wolność przenosząc. — Nic tym nieobruszony Prymas, dnia
2. Maja Interregnum ogłosił, i na Elekcyą nowego Króla, dzień 19.
Czerwca naznaczył. — Nieznioszy tey zbrodni Stany Królestwa, które od
Króla zwołane pod Sendomirz, postępkiem Warszawskiey Schadzki zbry-
dziwszy się nową Konfederacyą do przyszłego uspokoienia trwałą, za Au-
gustem II przeciwko zagranicznym i domowym nieprzyiaciołom u-
stanowiły: Kandydata, którykolwiek o Koronę iakby ubiegać sta-
rał się, albo ią przyiąć śmiał; Prymasa, Biskupa Poznańskiego, Mar-
szałka i którykolwiek na przyszłą elekcyą udał się, za publicznych
nieprzyiaciół, maiestatu gwałcicielów, od godności i dóbr wyzutych
ogłosiły: w tychże liczbie i innych w Warszawie znayduiących się Senato-
rów, ieśliby w 15. dniach oney strony nie porzucili, Władzy Króla, aby pospo-
lite ruszenie nakazał, obligowały; a woyska do męstwa przeciwko nie-
przyiacielowi pobudzały. — Po ustanowieniu tego wszystkiego, Król na
pacta conventa, i prawa Królestwa; Marszałek zaś, Senatorowie
i Szlachta na Konfederacyą przysięgli, podpisuiąc się wszyscy, z tych na-
wet Województw i ziem Posłowie, które do Warszawy posłów wysłały były.
Tak to iest Konfederacya, która Rzeczpospolitą zachowała, Augusta II
mocno i statecznie broniąc na tronie zatrzymała. —

Pierwsze było nieprzyiaciela staranie, to obietnicami, to pogróżka-
mi, to mocą do strony Konfederatów Warszawskich iak nayświęcey pociąg-
gać. — Sam Karol przy końcu Czerwca z swoim woyskiem ku War-
szawie zbliżył się, aby Elekcyą nowego Króla skuteczniey wsparł.
Naznaczył do tey godności Woiewodę Poznańskiego Stanisława Leszczyń-
skiego; od którego odrażony Prymas, Hieronima Lubomirskiego Ka-
sztelana Krakowskiego, i Wielkiego Hetmana podawał za Kandydata.
Ciągnęła się ta elekcya do 12. Lipca, którego dnia, Biskup i Woiewoda
Poznański, trzey Kasztelanowie, Podskarbi Litewski, i około 40. Po-
słów na mieysce elekcyi wyiechali; a Prymas, Kasztelan Krakowski,
i Woiewodowie Podlaski i Sieradzki, nieprzytomności swoiey wymawiaiąc,
w mieście pozostali. — Przybyli i Posłowie Szwedzcy Horn i Wachschlager

do zakończenia elekcyi przynaglaiący, z wielą Offiicerów i 700. piecho-
ty i iazdy. — Marszałek Konfederacyi Bronisz, był oraz Marszałkiem
elekcyi, który z przeciągnięcia szabli wyjść iej starał się. — Około zachodu słońca
W. Ład. Bronikowski z Województwa Poznańskiego pierwszy swego
Woiewodę Królem nominował, co gdy iego przyjaciele z wesołym okrzy-
kiem przyjęli, Biskup Poznański Stanisława Leszczyńskiego Kró-
lem ogłosił; chociaż Panowie powrócili do miasta wieczorem przy
zapalonych pochodniach, gdzie następujących dni, Prymas i inni
którzy elekcyi nie byli przytomni Stanisława za Króla przywi-
tali, żadney z nim, według zwyczaiu, ugody w paktach nie czyniąc.
Król Szwedzki nowemu Królowi Polskiemu nie tylko przez list,
ale i przytomnie winszował. — gdy mu Stanisław między Warszawą i
Błoniem w drogę zabiegł. — Uczynił mu komplement przez posłów:
i dnia 29. Lipca z wielką paradą wiechali do Warszawy Horn,
Wachschlager i Palmberg aby złożywszy powinszowanie, o pokoju,
i przymierzu na nie przyiaciół traktowali. —

Zganiła że wszystkie cudzego Króla samą tylko przemagaiącego potęgą mocą uczynione postępki, Rzeczpospolita w Sendomie-
rzu skonfederowana, a całą tę elekcyą za nieważną, tych zaś o iey
sprzyiali za buntowników, i nieprzyiaciół Oyczyzny, oraz z Elektem
uznali, od godności i dóbr ich odsądzaiąc. — Cieszył Augusta Króla Pa-
pież, a Prymasa surowo strofuiąc na sąd swóy do Rzymu pozy-
wał, Stany zaś, aby Króla swego stateczni bronili, upominał. —
Gdy Karol z woyskiem na Ruś wyciągnął, Król spiesznie z Woje-
wództwa Bełzkiego do Warszawy przybył, chcąc tam zastawszy
przeciwnika swego, ale on atoli przed iego przyjściem do Kró-
la Szwedzkiego, a Prymas do Gdańska uszedł. — Biskup Poznań-
ski na nogi chory, przymany, i do Rzymu zasłany. — Posłowie Szwedz-
cy, którzy z 500 żołnierzami swemi w Zamku zamknęli się, byli,
dnia 13. Września poddali się: gdy wzaiemnie nieprzyjaciel Lwów
dnia 6. tegoż miesiąca szturmem wziął. — Tym czasem nowe posiłki
z Saxonii Schulenburg przyprowadził, i Szwedów pod Maierfeldem
Generałem w Wielkiey Polszcze zostaiących, po lekkiey utarczce do
cofnienia się pod Toruń przymusił. — Król z woyskiem niedaleko
Warszawy nad Bugiem i Wisłą obozem stał, a Brand i Patkul i
Poznań opasali; lecz za powrotem z Rusi Karola z Stanisławem, tam
ci Poznań opuścili, a Król z Warszawy z częścią iazdy do Krakowa,
Schulenburg z 12 chorągwiami piechoty, a 14. iazdy do Wielkopol-
skiey udał się. — Karol zaniechawszy Króla, Schulenburga z samą
iazdą aż pod Wschową Punie w Województwie Poznańskim na granicach
Szląskich ścigał. — Mocna bitwa dnia 8. Listopada, a po rozprosze-
niu Saskiey iazdy, sama piechota pięć attaków nieprzyjacielskich
wytrzymała, i noc, która bitwę przerwała, cała do Saxonii uszła,

tak, iż nieprzyiaciel próżno za nim aż o 4. mile od Wiadro rzeki w Szlązku gonił się. – Zatem Szwedzi, zniósłszy w powrocie dwa tysiące Kozaków, po Wielkopolszcze na zimę rozłożyli się; Król zaś ich pod Rawiczem miasteczkiem na granicy Szląskiey, aż do Sierpnia miesiąca przyszłego roku przemieszkał. —

Nie tylko zagranicznego Króla zwycięztwa, ale i obywatelów domowe niezgody, wzaiemnym nayeżdżaniem i pustoszeniem Polskę wiskały, a próżne było Rzeczypospolitey staranie, która poróżnionych do zgody wzywała. – August przy końcu roku 1704. do Saxonii, aby nowe przygotował posiłki, z tamtąd dla zdrowia, iż na iedne nogę zapadał, do Karlsbadu wyieżdżaiąc; publicznego dobra staranie Stanom zalecił. Karol zaś koniec tey kłótni Polakom obiecywał, ieżliby wszyscy Stanisława za Króla swego uznali, inaczey, ostatnią klęską grożąc. Żeby zaś skutecznej swey chęci dał dowód, posłów swoich w tey mierze wysłać obiecywał. – Z tey przyczyny Prymas Seym w Warszawie na dzień 11. Lipca nakazał, który, że tego dnia dla szczupłey bardzo posłów liczby, zaczą się niemógł, do 18 dnia odłożony, w przytomności 14. posłów zaczęty, pod Marszałkiem nie raz wspomnionym Broniszewskie był. Na nim Prymas w Gdańsku mieszkaiący, któremu Papież wszelką władzą urzędu iego odiął, iako pierwszemu kłótni Autorowi, oprócz niego, Arcybiskupowi Lwowskiemu, i wszystkim Biskupom surowo zakazał Stanisława koronować. – Żeby zaś on Seym był bezpieczny, trzy reimenty konne Szwedów pod Generałem Leutenantem Nierotem pod Warszawą lokowane: które ostatniego dnia Lipca, zebraną z Polaków, Litwinów i Sasów na 10. ty sięcy wynoszącą partyą, po żwawey przez sześć godzin utarczce do ucieczki przymusiły, poymawszy Peikula Generała Saskiego. – Po tey potyczce Stanisław z Posłami Szwedzkiemi temiż samemi, którzy przeszłego roku byli dnia 21. Sierpnia, do Warszawy przybył. Karol zaś postawiwszy z 13. regimentami w Wielkopolszcze przy granicach Szląskich, Reinschilda sam pod Błoniem obozem stanął, którego imieniem posłowie żądali, aby Stanisław był koronowany, nim by pokóy umówiono. – Zatem dnia 4. Pazdziernika Stanisław, i iego żona Katarzyna Opalińska od Konstantego Zielińskiego Arcybiskupa Lwowskiego w Warszawie koronowani, nowe na ten akt kazawszy robić insignia, gdyż te których przedtym Królowie używali, gdzie indziey z Krakowa uniesione były. – Po koronacyi, pokoy Oliwski stwierdzony, przymierze przeciwko Augustowi i Carowi Moskiewskiemu uczyniono, iżeby August z Królestwa ustąpił, a obadwa poczynione Rzeczypospolitey szkody nagrodzili; po tym inne rzeczy, o przywróceniu Domu Sapiezyńskiego, o wierze, o wzaiemnych handlach, cłach i monecie postanowiono. —

Przedtem upomniał był Król Stany aby od Warszawskiego ziazdu
stronili. – Stany zaś ziechawszy się w Brzesciu Litewskim, radę uczy=
nili, na której wszystkich onego ziazdu autorów, i którzyby na nim
być śmieli, za publicznych nieprzyiaciół osądzili. – Niemniey też
sprzeciwili się Koronacyi Stanisława, ziechawszy się do Tykocina. –
Dokąd też August potaiemnie z Saxonii z trzema tylko ludźmi,
dla uniknienia nieprzyiacielskich zasadzek wyiechawszy, a przez Gdańsk
i Królewiec przebieraiąc się, niespodzianie przybył: i ustanowiwszy
tam na znak stateczney wierności, order Orła białego, do Grodna udał
się. – Był tam przytomny Car Moskiewski, którego woysko pod miastem
leżało: i wielka liczba Senatorów i Szlachty. – Po mądrey radzie, uczynio=
ne przeszłego roku z Carem przymierze potwierdzono: na nieprzyiaznych
Rzeczypospolitey Obywatelów sądy i kary naznaczono: woyska pewną liczbę
postanowiono; na nie i na inne potrzeby, podatki nakazano: i niedostatko=
wi pieniędzy zabiegaiąc nową monetę bić pozwolono. – A że w tymże cza=
sie dnia 13. Października Prymas Michał Radziejowski Kardynał w
Gdańsku umarł, Król tę godność ieszcze w Tykocinie będąc Stan: Szembe=
kowi Biskupowi Kujawskiemu ofiarował: a na iego mieysce Felicya=
na Szaniawskiego naznaczył. –

Król Szwedzki, aż w częstą zimę ruszywszy się obozem z pod Bło=
nia dnia 8 Stycznia roku 1706. w Litwę z woyskiem ciągnął, aby Mo=
skiewskie woyska po oney rozłożone niespodzianie ozkoczył. – Ale one na
tę wieść pod Grodno do obronnego obozu zgromadziły się. – August
dnia 28. Stycznia do Warszawy udał się, aby z przychodzącym z Saxo=
nii woyskiem z Schulenburgiem złączył się. – Około 20. tysięcy onego
woyska było, między któremi wielu rekrutów, a 6. tysięcy Moskalów. – Pod
Wschową w Województwie Poznańskim dnia 13. Lutego potkał się z nimi
Reinschild ośm iezdnych, a pięć pieszych regimentów maiący, i tak ich
poraził, że Sasów oprócz zabitych, więcey niż siedm tysięcy w niewolą
zabrał, Moskalów, aż broń rzucali poddaiąc się, wszystkich wyciął, wyią=
wszy ich Wodza Westomira w niewolę zabranego; sam nie więcey iak 400.
straciwszy, a 1000. ranionych liczył. – Na odgłos tey klęski swoich, Au=
gust z drogi, którą do onego woyska był przedsięwziął, do Warszawy
powróciwszy, ztamtąd do Krakowa udał się. – Karol wielką część Litwy
przeszedłszy, do Wołynia wszedł, ogniem i mieczem tak Senatorów iak=
ko i Szlachtę od Stanisława odrażoną prześladuiąc, aby tych mocą temu
podbił, którzy go dobrowolnie przyiąć niechcieli. – Nie bez klęski iednak
swey tę wyprawę odprawił, wielu wiego woysku od zimna, niedosta=
tku, niewygód podróżnych, a niemało od oręża poginęło. – Ruszywszy
się z pod Zarytłowicz około Łucka obozem dnia 17. Sierpnia, do
Województwa Poznańskiego woysko odprowadził, a ostatniego dnia
Sierpnia w Rawiczu na granicy Śląskiey stanął. – Ztamtąd dnia 1.
Września z 24. regimentami dużo iednak uszczerbionemi do Saxonii

wyciągnął, rozumieiąc, że woynę z Augustem zakończy, gdy te kraie opanuie, z których pożytków naybardziey woynę August utrzymywał. — Jakoż nie omylił się w swem zdaniu. — Przymusił do przyięcia ciężkich pokoju kondycyi, które w Ranstadzie dnia 24. Września od Posłów Augusta podpisane. — Nie wspominaiąc innych, ta była pierwsza: aby August Królestwa Polskiego Stanisławowi ustąpił, a Stanisława za Króla uznał. — Tak o Rzeczypospolitey, bez iey wiadomości, i sposobem, którego prawa zakazuią, postanowiono: i Króla iey dano, którego nie obrała. — Chociaż w Saxonii pokóy stanął, w Polszcze iednak woyna nie ustawała, gdzie Król, zebrawszy woysko z Polaków, Sasów i Moskalów, na nieprzyiaciela pod Kaliszem uderzył. — Było Szwedów na siedm tysięcy pod Mardefeldem, a przy nim Polaków i Litwy na 12 tysięcy pod Potockim Woiewodą Kiiowskim, i Sapiehą Pisarzem Polnym Litewskim. — Potyczka dnia 29. Października blisko trzech godzin trwała, na którey nieprzyiaciele na głowę porażeni. — Szwedów miało iazdy z pola uszło, inni częścią pobici, częścią z samym Mardefeldem poymani. Polaków i Litwy trzy tysiące z Woiewodą Kiiowskim Królowi się poddało, toż uczyniło 300. Szwedów, którzy w Kaliszu zamknęli się byli. — Nie mógł iednak tego zwycięstwa dalej Król użyć, pokoiem umówionym do Saxonii powrócić się przymuszony, dokąd z Warszawy na początku Grudnia wyiechał. —

Całe się znać do tego pokoju Rzeczpospolita niechciała, iako bez wiadomości swoiey, i przeciwko nayprzednieyszym prawom swoim, na Królu swoim w Saxonii wymuszonego. — Przetoż na ziezdzie Lwowskim, na którym Prymas Stanisław Szembek i Marszałek Dönhoff zasiadali, dnia 7 Lutego roku 1707. potwierdziwszy Sendomierską Konfederacyą postanowiono, nie innego uznawać za Króla, tylko wolnie i zgodnie od Stanów obranego. — Potem na radzie tamże w miesiącu Marcu miany, przymierze z Carem Moskiewskim przeciwko powszechnym nieprzyiaciołom uczynione stwierdzono: którego też woyska po Litwie, Polszcze i Rusi, aż do granic Śląskich rozesłane, wszystkich, którzy przeciwney strony byli, za nieprzyiaciół mieli, Arcybiskupa Lwowskiego Zielińskiego w niewolą wziąwszy. — Nastąpił potem inny ziazd w Lublinie dnia 23. Maja, gdzie do 9. Lipca rada przeciągniona: z którey, ogłosiwszy interregnum, do Senatorów i Szlachty listy wydano, aby do tegoż miasta na dzień 11. Sierpnia ziechali się, a o obronie Oyczyzny i elekcyi Króla naradzali się, to oraz oświadczaiąc, iż August, według praw, bez przyzwolenia Stanów i bez Seymu, Królestwa zrzec się nie mógł, zatym powrót Pana do swoich obywatelów, od których, od których gwałtem oderwany był, nowym prawem obwarować należało. — Na tym drugim Lubelskim ziezdzie, nie o elekcyi Króla

postanowiono, na odgłos albowiem powracaiących Szwedów z Saxonii Stany na początku Października rozieżdżały się niektóre tylko rzeczy na obronę Oyczyzny postanowiwszy, a staranie dobra pospolitego Prymasowi Sendomirskiey Konfederacyi Marszałkowi, i innym zleciwszy.—

Król Szwedzki, rzecz pomyślnie w Saxonii ułożywszy, w woysko i pieniądze opatrzywszy się, w miesiącu Wrześniu do Wielkopolski powrócił, i do 9. Listopada w obozie pod Słupcem w Województwie Kaliskim, posiłków ze Szwecyi czekał, w którym czasie, Patkul on wyżey wspomniony, a teraźnieyszym pokoiem od Augusta Karolowi wydany, pod Kazimierzem miastem w koło wpleciony, na sztuki płatany, okrutney karę odniósł.— Zkąd ruszywszy Karol z woyskiem, do Kujaw, i wnet przeszedłszy w Styczniu roku 1708 lodem Wisłę, do Mazowsza ciągnął.— Moskale zewsząd przed nim ustępowali, a wstępnego boju unikaiąc, nieprzyiaciela swego, zimnem, głodem, i zatrudnionemi drogami, a częstemi podiazdami osłabić spodziewali się.— Szedł za nimi Karol, a siedm tysięcy z Krassawem, na obronę nowego Króla w Polszcze zostawiwszy, sam we 35. tysiącach z wielką trudnością Litwę przeszedłszy, w miesiącu Lipcu pod Mohilowem stanął, rozproszywszy wprzód pod Holowczynem Moskalów.— Sam przeprawiwszy się przez Dniepr, udał się był na Siewierz, zkąd do Ukrainy obrócił się, aby z Mazepą Hetmanem Kozackim, który od Cara był odpadł, złączył się.— Tym czasem Lewenhaupt Generał Szwedzki, wielką moc żywności i inney ammunicyi w Inflanciech i w Kurlandyi zgotowawszy w konwoiu 12. tysięcy do Króla swego prowadził.— Gdy przebył Dniepr, Moskale pod Leśnem w Województwie Mścisławskim dnia 9o Października nań uderzyli.— Po żwawey obronie, żywności, wozy, artilerya i piechotę zostawiwszy, z samą iazdą około 4 tysięcy do Króla uszedł.— Karol złączywszy się z Mazeppą w Listopadzie, spodziewał się z woyskiem podróżą i pracami znużonym na zimowych w Ukrainie leżach odpocząć.— Ale tęga zima, iakiey nie pamiętano, i ustawiczne nieprzyiacielskie podiazdy, żołnierza iego bardziey strudziły.— Z którym niemało iuż umnieyszonym, na początku wiosny roku 1709. między rzekami Psiołą i Worsklą obozem stanąwszy, Pułtawę obległ.— Kanny to były Szwedzkie, owszem smutnieysza Pułtawa Szwedom niż Kanny Rzymianom, do ósmego albowiem dnia Lipca impet Szwedzki wstrzymała, a tego dnia krwawa potyczka koniec oblężeniu, i zwycięstwom Szwedzkim uczyniła: w tey albowiem całe prawie woysko ich zginęło wiele na placu legło, więcey w niewolą poszło. Król sam będąc ciężko raniony, ani mógł, ani chciał swego życia ucieczką ratować.— Miał przy sobie w tey potyczce męża rzadkiey cnoty i dzielności Stanisława Poniatowskiego Oyca dzisieyszego Stanisława Augusta, Monarchy naszego szczęśliwie nam, day

Boże w naydłuższe lata, panującego. — Był to człek, którego sprawiedliwie, Cudzoziemscy nawet Historycy, między naysławnieyszemi Europy Bohatyrami liczą. — Ten iako we wszelkich niebezpieczeństwach nieustraszony, umiał rostropnie swego męstwa zażywać, tak i pod ten czas nie mniey rozumnie iak szczęśliwie postąpił. — Dał znak dwom Drabantom, którzy Króla wziąwszy za ręce, gwałtem na konia wsadzili. — Zebrawszy potém 1500. iazdy, i zachęciwszy ich do bronienia swego Pana, przerznął się przez 10. regimentów nieprzyiacielskich, a goniącym wszędzie mężny odpór dawał. Tym sposobem Karol pierwey do Oczakowa, a potém do Bendery się udał. —

Tegoż czasu w Polszcze, oprócz domowych niezgod, i wzaiemnych naiazdów, srogie morowe powietrze panowało. — Roku 1708. Rybiński z częścią woyska Koronnego pod Skrzynnem od Smigleckiego porażony, w krótce iednak tenże Rybiński z Podskarbim Litewskim Pocieiem dnia 21. Listopada Woiewodę Kijowskiego pod Koniecpolem w Woiewództwie Łęczyckim poraził. — Koniec domowey woynie przyniósł August z Saxonii powracaiący, którego abdykacyą Rzeczpospolita według praw swoich za nieważną ogłosiła, zwłaszcza, że pokoju onego niesłusznego, samże ten, który go według swoiey myśli umówił, nie załował. — Na początku Września roku 1709. Królwe 12. tysięcy woyska wszedł do Woiewództwa Poznańskiego, a 5. Październikaw Toruniu stanął. — Wielu mu w drodze Panów i Rycerstwa zabiegało, a więcey ich do Torunia przybywało: we trzy dni przybył Car Moskiewski, który oglądawszy woysko Saskie pod Szwecem oboziące, naprzód do Prus dla rozmowy z Królem Pruskim, potém do Inflant, Król zaś dnia 21. Listopada do Saxonii wyiechał, wydawszy do Stanów Królestwa listy o swoiém do Polski powrocie, oznaymuiące, i na radę wielką do Warszawy na dzień 4. Lutego wzywaiące. — Słuchany też był w Toruniu goniec Tatarski, z oświadczeniem przyiaźni przysłany. — Gdy Krassaw od Karola na ochronę strony sobie sprzyiaiącey zostawiony, zwątpiwszy o utrzymaniu więcey, do Pomeranii Szwedzkiey wyciągnął z woyskiem; a Woiewoda Kijowski od Moskalów porażony do Węgier ustąpić był przymuszony; żadnego iuż nieprzyiaciela w Polszcze przeciwko Królowi nie było, oprócz Elbląga Szwedzkim żołnierzem osadzonego; ale i tego Moskale pod Kommendą Nosticza, dnia 8. Lutego roku 1710. dobywszy, garnizon on w niewolą zabrali. — Na wielkiey radzie Warszawskiey po zniesieniu tego wszystkiego co od Marszałka Piotra Bronisza na rozkaz Króla Szwedzkiego ustanowiono było, i co za tym poszło, także pokoju onego w Alt-Ranstadzie umówionego, iako prawom przeciwnego; Konfederacya Sendomirska, prawa pacta conventa, i przymierze z Carem Moskiewskim potwierdzono: ci co się z nieprzyiacielem przeciwko

Królowi i Rzeczypospolitey wiązali, do Saskiey przyiąć; i żeby Saskie woyska iak można będzie, nayprędzey z Polski wyszły, postanowiono. Nie omieszkano też starania o zapłacie woysku Polskiemu, i o karności iego. — Przypomniano i on podatek dla Króla Pruskiego na Seymie Lubelskim uchwalony, aby im okolica Elbląska wykupiona była. — Po zakończoney wielkiey radzie dnia 16. Kwietnia, Król do Prus wyiechał, w Malborgu i we Gdańsku przez niejaki czas bawił. — Gdzie Gdańszczanów przez nieżyczliwości udanych, i na dowód swey wierności sześćkroć sto tysięcy złotych ofiaruiących do Saskiey przyiął, a przy końcu roku do Saxonii powrócił. —

Żeby zaś Szwedzi z Pomeranii, Polski nienagabali, Król roku 1711. z swoim i Moskiewskim woyskiem w tę Prowincyą wtargnął, chcąc nieprzyiaciela w domu utrzymywać. — Tegoż roku woyna Carowi Moskiewskiemu od Turków wypowiedziana, gdy się mu nie powodziła, wcześnie pokóy nad Prutem rzeką uczynił, który gdy na przyszły rok w Konstantynopolu odnawiano, Polskiey też wzmiankę uczyniono: aby woyska Rossyiskie pewnego czasu z tego Królestwa wyszły, ani powracały, lecz gdyby Szwedzi Polakom oraz i Moskalom woynę wypowiedzieli: część także Ukrainy Kozakami z tey strony Dniepru Polakom przysądzona. — Podobnyż temu był trzeci traktat roku 1713. przydaiąc, aby w czasie dwu miesięcy Moskale z Polski wyszli, a powracaiący z Pomeranii raz tylko i to nie środkiem Państwa ale samemi granicami przechodzili. — Roku 1712 Seym nadzwyczayny dwuniedzielny dnia 5. Kwietnia zaczęty na którym wszystko to potwierdzono, co przed dwiema laty na wielkiey radzie o Królu i prawach postanowiono było. — Dwa też poselstwa uchwalono, iedno do Cara Moskiewskiego, o Inflanty i o prędkie woyska iego zowąd w Koronie i w Litwie wyprowadzenia, gdyż ich dłużey nie cierpieć, a podatków i żywności wybierania im nie pozwalać postanowiono, drugie do Turka o odnowienie pokoju Karłowickiego. — Nadto, tym co się ieszcze strony Króla Szwedzkiego trzymali, czas zupełnego do pierwszego stanu swego powrotu, trzech tygodni pozwolono. — Nie więcey potrzebne prawa stanowić, krótkość czasu nie pozwalała, Seym także, nowym i pierwszym przykładem do ostatniego Grudnia odłożono tak: aby pod tymże Marszałkiem i z temiż Posłami rady publiczne kończone były. — Inny zaś Seym dnia 17 Lutego następuiącego roku zwołany. — Tegoż roku 1712 Jan Grudziński Starosta Rawski przyiaciel Szwedzki z Wołoskiey ziemi wpadł do Podola, ale od Kalinowskiego był odparty; potem iednak z Śniatynia na granicach Pokucia w 6. tysiącach Ruś czerwoną, i Województwo Krakowskie przebiegłszy, wpadł do Wielkopolski, gdzie zniósł-

szy pod Pyzdrem ieden pułk Rossyiski, a drugich ze Swirzyna wypędziwszy, miysce to zpalił; i gdy iuż ośmdziesiąt chorągwi miał polskiego woyska, Brzuchowski pod Krotoszynem poraził go, tak, iż ledwie sam z małą garstką do Szląska uszedł. — Woysko zaś Rossyiskie z Polski do Szwedzkiey Pomeranii wyszło, sprowadziwszy swe osady, które po miastach miało. —

Przed końcem roku 1712 przybył do Konstantynopola wielki do Porty poseł Stanisław Chomentowski Woiewoda Mazowiecki, który tam to sprawił, że dnia 22 Kwietnia roku 1714 pokóy Karłowicki odnowiony był: z przydaniem tey kondycyi, aby Królowi Szwedzkiemu wolne przez Polskę z Turcyi przeyście do swego były umysłu różnego, i nadzieią odmiany rzeczy uwodzili się; z Turcyi ustąpić kazano; którzy gdy do Oyczyzny powracali, gotową dla siebie łaskę Królewską znaleźli. —

Ale powróćmy do Karola Króla Szwedzkiego. — Będący w Tureckim państwie, wszystkie swe myśli na to obrócił, aby otrzymawszy posiłki woyskowe od Porty, mógł znowu woynę popierać. — Czego, aby łatwiey dokazał wysłał do Carogrodu Poniatowskiego, wiedząc, iż ten mąż nie mniey miał odwagi w boiu; iako rostropności w dokonaniu rzeczy nay trudnieyszych, i nie zawiódł się w swém zdaniu. — Skoro bowiem przybył do Carogrodu Poniatowski, wnet naypierwszych Panów, i samego nawet Wezyra tak miał za sercu, iż ich całe do Szwedzkiey strony nakłonił. Otrzymałby zapewne skutek swego starania pomyślny, gdyby millióny Moskiewskie chciwości Wezyra nie ujęły. — Co widząc Poniatowski o zrzuceniu z godności Wezyra zamyślać począł. — Była to rzecz dziwna (: mówi Voltaire w Historyi Karola XII :) iż ieden Chrześcianin, wysłany od Króla w nieszczęsliwie sprawie na wygnaniu zostaiącego, bez pieniędzy, bez pomocy, bez przyiaciół, ważył się tak wielkiego u Cesarza człowieka, i pierwszego po nim, z tak wysokiego stopnia zrzucać. — Dokazał przecie swego: zrzucono Wezyra, a innego na tę godność podniesiono, którego lubo nie mógł Poniatowski do woyny przeciw Moskwie nakłonić, obrony iednak dla Karola i znaczne pieniądze wyrobił. — W krótce potem, gdy Car Moskiewski wtargnął był do kraju Tureckiego, Turcy za radą Poniatowskiego obiegli Cara, i wzięliby go z całym woyskiem, gdyby i nowego Wezyra pieniądze Moskiewskie do pokoju nie nakłoniły. — Wyrobił to przecie wtenczas Poniatowski, iż mocą przymierza tam uczynionego wolny do swego państwa Karolowi powrót był warowany. — Udał się znowu do Carogrodu Poniatowski i przez swoie staranie tego dokazał, iż i ów drugi Wezyr z swego stopnia był zrzucony. — Niewspominam tu, iako Karol po nieużytecznem o posiłki woienne Tureckie staraniu powrócił do swego Królestwa; gdyż to do Historyi naszey mniey należy: to pewna, iż powróciwszy większe dla siebie życia niebezpieczeństwo

w domu znalazł, niż w obcych krajach, gdy bowiem podczas oblężenia Stral-
sundu, napadł na nieprzyiaciela na wyspie Rugen stoiącego, ockoczo-
ny i postrzelony od nieprzyiaciół, iuż się miał im w ręce dostawać, gdy
Poniatowski na ratunek mu przypadłszy, nieprzyiaciół rozgromił, i
Karola na konia wsadziwszy od pewney niewoli lub śmierci uwol-
nił. —

Tym czasem w Polszcze domowe kłótnie powstały. — Przyczyna
ich był żołnierz Saski po miastach i wioskach brzołożony, a żywność
i podatki nakazuiący: którego iako po zakończoney woynie mniey potrze-
bnego Polacy cierpieć niechcieli. — I gdy spokoynemi srzodkami ciężaru
tego pozbyć się niespodziewali; mocą to czynić postanowili. — Na ten
koniec woysko Koronne dnia 10. Października roku 1715. pod Wład.
Guryńskim, a po nim Województwa Małopolskie w Tarnogrodzie
pod Stanisławem Ledochowskim Podkomor: Krzemienieckim, Marszał-
kami, związek przeciwko Sasom iako publicznym nieprzyiaciołom uczy-
niły. — Czem przymuszeni Sasi, gdy skupiwszy się to odpór im dawali,
to uczciwnie na nich napadali; woyna niby domowa w Polszcze to-
czyła się, z większą iednak Polaków klęską, iż ich że ziemia tę woynę
ponosiła. — Wzruszeni tą publiczną klęską niektórzy Senatorowie i oba-
dwa woysk Polskich Hetmani, radę o przywróceniu spokoyności złoży-
li, i umówiwszy do czasu z obu stron nieprzyiaźni poprzestanie, miey-
sce, do rozprawy Rawę w Woiewództwie Bełzkim naznaczyli. — Wprzód
iednak nim to stanęło, Sasi dnia 29. Grudnia Zamość niespodziannie
ubiegli. — Ugoda ona Rawska zaczęła się na początku roku 1716. między
związkowemi i Saskiemi posłami, przy staraniu Stefana Humieckie-
go Podolskiego, Franciszka Załuskiego Czerniechowskiego Woiewodów,
i Hrabi Fleminga nayprzednieyszego woysk Saskich Generała; i
dnia ośmnastego Stycznia w te Kondycye umowiony pokoy: aby
woyska Saskie przed przyszłym Seymem czasu od Króla naznaczo-
nego z Państwa wyszły; tym czasem zaś im Województwa Konfederowa-
ne prowianty, albo zamiasto ich podatek pieniężny, podymne na-
zwany, 17. złotych z każdego dymu, dawały. —

Niepodobała się ta ugoda Konfederatom, iż czas wyiścia Saskiego
z Polski, bez naznaczenia dnia pewnego, do woli Królewskiey był
odłożony, pozwolone też podatki dla nich za złe sobie mieli. — Przeto
znowu do oręża porwano się, i wzmogły się Konfederatów siły, gdy Wiel-
kopolanie i Litwa do tegoż związku przystąpili. — Zatym w Narakach ró-
żnym szczęściem i to wszystko nastąpiło, co się na woynie dziać zwy-
kło, i co tylko między naynieprzyiaźnieyszemi narodami czynić się
gdy o podbicie całego Królestwa idzie. — Zwróciła ta klęska Króla ca-
łego do starania o spokoyność, i obwieszczał publicznym listem, że

woysko Saskie wnet wyprowadzone będzie, iak tylko zgodna umowa czas na to wyznaczy, i że zatym domowym uspokoieniem wnet Seym nastąpi. — Wdali się do tegoż Prymas, i wielu Senatorów, sam Car Moskiewski do tegoż uspokojenia swoią pracę ofiarował. — Zgodzono się tedy nową rozprawę w Lublinie na dzień 12 Czerwca naznaczyć, gdzie od Cara, Grzegorz Xiążę Dołgoruki od Króla, Szaniawski Biskup Kujawski, i Fleming naywyższy woysk Saskich Generał, i od Konfederowanych Posłowie byli. — Dnia 1. Lipca umówiono poprzestanie nieprzyiazni, w którym czasie ani prowiantów ani pieniędzy Sasi wybierać nie mieli a natychmiast ze Lwowa i Zamościa ustąpić powinni byli. — Gdy zaś oni w Woiewodztwie Sendomirskim zaległe dawne podatki wybierali, i surowiey z synem Kasztelana Sochaczewskiego postąpili, ciężko się o to Szlachta uraziła. — Gniazdowski Poznań, gdzie Sasi stali, szturmem wziął, i złupił. potém w miesiącu Wrześniu do Prus wszedł, chcąc onę prowincyą do Konfederatów przyłączyć; ale od Sasów pod Kowalewem w Woiewodztwie Chełmińskim Dnia 5. Październiká porażony. Po spełzłey Lubelskiey umowie, traktowano o zgodzie w Kazimierzu, nakoniec w Warszawie gdzie do Posłów Królewskich przydany był Stan: Chomętowski Wojewoda Mazowiecki. — Dnia 3. Listopada stanęła ugoda, aby woyska Saskie w przeciągu 25. dni od podpisania ugody z Polski wyszły, i nigdy ich wznawiać niegodziło się. — Oprócz tego o wielu innych rzeczach traktowano, i ta kiało: o Gwardyi Królewskiey, i o dworze; o nowym rozporządzeniu woyska i o Hetmanach; o rządach na tych co się iescze Szwedzkiey strony trzymali; o nabożeństwach Dyssydentów: o bezpieczności, o długach i przyiezdze Synów Jana III o niewerbowaniu obywatelów do cudzego woyska, i o amnestyi. — Przydano niektóre rzeczy do prawa należące, a Sendomirską Konfederacyą, iako iuż w obwarowanym pokoju mniey potrzebną, zniesiono: dzień też 30. Stycznia przyszłego roku, na przestanie Konfederacyi woysk Koronnych i Litewskich naznaczony. —

Do uspokoienia domowych kłótni, woysko Koronne do 18. tysięcy, a Litewskie do 6. określone: płacę onemu z podatków naznaczając, która każdego półrocza dawana być miała. — Dnia 30. Stycznia roku 1717. pokoy ten od Króla i od Konfederatów potwierdzony, a dnia 1. Lutego nastąpił Seym całe niowy, gdyż się tak zgodzono, aby Marszałek Konfederacyi Ledukowski był Marszałkiem Izby poselskiey, Marszałkowie zaś mnieysi i Konsyliarze teyże Konfederacyi, osoby posłów utrzymywali. — Prawa także pierwey

od tych, którzy na to od Króla i Konfederatów moc mieli, spisane, i na Seymie czytane, iednostaynie, nie daiąc mieysca przymawianiu, lub sprzeciwieniu się, potwierdzono. – Zatem Seym ten w iednym dniu w przeciągu siedmiu godzin zakończył się. –

Po wyiściu Sasów domagano się tegoż od Moskalów, którzy nie dawno do Polski powrócili byli. – Więc tedy rzecz z Seymu Grodzieńskiego roku 1718 imieniem Króla i Stanów pisany był list do Cara, a roku 1720 poseł wyprawiony Chomętowski Woiewoda Mazowiecki, który też ten skutek swego poselstwa odebrał, że woyska Moskiewskie z Polski wyszły. – Tak tedy domowy pokóy zupełnie przywrócony; a zagranicznego pokoiu nadzieię wzbudziła śmierć Karola XII, który dnia 11. Grudnia roku 1718. przy oblężeniu Fridericshalla w Norwegii zabity iest. – Nastąpiła na tron siostra iego Ulryka Eleonora, która na początku roku 1720. z Królem przymierze, nie tylko do umówienia pokoiu, ale też gdyby i on pokóy nie stanął, trwać maiące uczyniła, z tą kondycyą: iż Augusta II a po iego śmierci, tego którego by Stany wolnie obrały, za Króla Polskiego uznawać miała. – Następuiącego roku, gdy między Carem i Królem Szwedzkim pokóy stanął, Polskę też tam w przymierze włożono, aby ona w liczbie nieprzyiaciół odtąd nie była poczytana: i Król Szwedzki do umówienia z nią pokoiu za staraniem Cara skłonnym się pokazał, iakby tylko mieysce, gdzie się Posłowie ziechać mieli, naznaczone było. —

Roku 1724. wszczęty z małey przyczyny rozruch w Toruniu dnia 17 Lipca, tak dalece wybuchnął, że pospólstwo skupiwszy się na Szkoły i Collegium Jezuickie uderzyło, i wielorakie gwałty popełniło, od rzeczy nawet świętych niewstrzymuiąc się. – Wysłani od Króla Kommissarze z Senatorskiego i Rycerskiego Stanu: i sprawa ta w Assessoryi w Warszawie sądzona: której dekret od Seymu potwierdzony, i aby wykonany był, zalecony. – Dnia tedy 7. Grudnia, za rozkazem, na to z Senatu i Szlachty delegowanych, winnieysi z znacznieyszych na gardle są skarani, a Zerneckiemu Burmistrzowi i Namiestnikowi Prezydenta, na prośbę Katolików i Jezuitów tę karę darowano. – Miasto też niektóre prawa nałożone, które i do ukarania przestępstwa iego, i do utrzymania na potem spokoyności służyły. – Wzruszyła ta rzecz niektóre postronne Dwory, które przez listy i posłów gorąco za Toruńczykami wstawiały się, tak dalece, iż woyną nawet grożono, ale te groźby same przez się ucichły. —

Wkrótce nową radom materyą Kurlandczykowie podali: którzy

Xiążęciu swemu Ferdynandowi w 71 roku bezżennemu, a z linii Gottarda Kettlera męzkiey płci ostatniemu, Graffa Maurycego Królewskiego, nie prawego Toża Syna, Seym w Mittawie dnia 28 Czerwca roku 1726. zebrawszy, za Sukcessora naznaczyli. Obruszyło to nie pomału Króla i Stany, że Kurlandczykowie nad zakaz sobie dany, wolność obierania Xiążęcia przywłaszczyli; ponieważ po wygasłey męzkiey płci Kettlerów, Xiążęce rządy w Kurlandyi ustawać, a Kurlandya przy swoich prawach zostaiąca, między polskie prowincye policzona bydź miała. — Przetoż na Seymie Grodzieńskim tego roku, wyznaczenie ono Sukcessora za nieważne poczytano, a prowincyi tey z Polską, po śmierci Ferdynanda, złączenie nowym prawem obwarowano. — Na tymże Seymie Trybunały Koronne i Litewskie poprawione, oraz postanowiono, aby Seymy nie zakończone na inny czas odkładane nie były; iaki był tenże sam Seym, który roku 1724. w Warszawie zaczęty, po dwóch latach w Grodnie kończył się. — Po Seymie Król z Grodna do Warszawy powracaiący, w Białymstoku zatrzymać się chorobą był przymuszony. — Była gangrena w lewey nodze, śmiercią grożąca; Król o życiu zwątpiwszy, do śmierci czynił przygotowanie, ale po oderznieniu części zarażonych ozdrowiał, a w Lutym roku 1727. do Warszawy przybył, z wielką radością przyięty. — Ztąd po dwu miesiącach do Saxonii wyiechał dla skutecznieyszego poratowania zdrowia. — Tym czasem ci, co z Senatu i Szlachty na Seymie wyznaczeni byli, udawszy się do Kurlandyi, sposób tam rządzenia ułożyli, który trwać miał, gdyby Ferdynand potomstwa płci męzkiey nie zostawił. —

Roku 1728. gdy odnawiaiąca się choroba Króla w Saxonii zatrzymała, Seym do Grodna naznaczony na inny czas odłożony. Tegoż roku oba Hetmani Koronni pomarli, pierwey Hetman Polny Stanisław Chomentowski oraz Woiewoda Mazowiecki, po nim we trzy miesiące Wielki, Stanisław Rzewuski Woiewoda Bełzki. — Na których miejsce, do dalszego Hetmanów naznaczenia, Król Stanisława Poniatowskiego Podskarbiego Litewskiego Regimentarzem uczynił, który po śmierci Karola Szwedzkiego powrócił do Oyczyzny i bardzo mile przyięty od Króla w wielkim u Jego był poważaniu. Już było w Litwie także roku 1730. po zmarłych Hetmanach naprzód Polnym Stanisławie Denhoffie, potym Wielkim Ludwiku Pocieiu, Regimentarstwo Xiążęciu Michałowi Wiśniowieckiemu Kanclerzowi Wielkiemu Litewskiemu dane. — Seym zaś, który w Grodnie

roku 1729. był zaczęty, przed obraniem Marszałka zerwany, także ze-
szły Seymy ieden w Grodnie 1730. drugi w Warszawie 1732. dla przy-
czyny stron niezgody publiczne rady familiiey. — Poprzedziła
roku przeszłego dnia 25. Lutego w Warszawie Inwestytura Ferdy-
nanda Xiążęcia Kurlandzkiego, którą odbierał Poseł iego Frid:
Gotth: Bulow: Co podeszłym Xiążęcia latom i zasługom pozwolo-
no było, iż przez Posła tę Ceremonią odprawił. — Tenże Xiążę, poddanych
swoich żądzom zadosyć czyniąc, roku 1730. wszedł w Kontrakty małżeń-
skie z Joanną Magdaleną, Córką Jana Jerzego Saskiego na Weissen-
feldzie Xiążęcia, aby im krwie swoiey Sukcessora zostawił. —

Roku 1732. w miesiącu Sierpniu Król pod Willanowem za War-
szawą wspaniały uczynił widok, w Polszcze przedtem niewidziany;
gdy woyska Niemieckim trybem służące, do obozu ściągnąwszy, przez
trzy tygodnie popisywał, i one wyrażaniem rozmaitych potyczek i
ataków zabawiał: gdzie Naywyższa po Królu Kommenda była przy
Poniatowskim Woiewodzie Mazowieckim i Regimentarzu. — Dała
się tam widzieć nie tylko żołnierza dzielność i szybkość, ale też Króla
wspaniałość i dowcip. — Po tey wojenney zabawie, nastąpił traktat
pokoju z Królem Szwedzkim: i po umowie, ziego postem w Saxoni-
i ... stanęła zgoda, aby dawnemi traktatami ustanowiona przy-
iaźń nienaruszenie zachowana była, wzaiemną sobie daiąc amne-
styę, iakby iey nigdy woyna nie przerwała. — W tenże sam spo-
sób pierwey roku 1729. z Królem, iako Elektorem Saskim ugoda
stanęła. —

Roku 1733. po czterech Seymach dawniey próżno zeszłych, ie-
dnym niezaczętym, a trzech przed obraniem Marszałka zerwa-
nych, teraz przyszły na dzień 26. Stycznia do Warszawy nakazany. —
Wielka na nim o dobro pospolite gorliwość Stanów pokazała się.
Drugiego dnia obrany Marszałek Ożarowski Oboźny Koronny. —
Z tego i innych znaków, wielce skutecznego obrad końca spodzie-
wano się. — Ale te piękne początki, śmierć Królewska przerwała;
który dnia pierwszego Lutego, panowania w Polszcze trzydziestego szóste-
go, a wieku swego sześćdziesiątego trzeciego roku, panowanie i życie
zakończył. — Wyjechał z Saxonii w Styczniu, aby przed Seymem w
Warszawie stanął, a dnia dwudziestego szóstego do Warszawy przy-
był, w pałacu swoim na przedmieściu stanąwszy. — Tam mu się
dawna z większym bolem ponowiła w lewey nodze choroba, zatym
gorączka, i gangrena w całey nodze, wszelką nadzieię do życia odięła
w której Król spokoynie życia dokonał. — Był August II w szczęściu

i w nieszczęściu umysłu równie i prawdziwie wielkiego, którego wspaniałości w całem życiu, łaskawości, i hojności między Królmi swego wieku znacznieyszym czyniła. — Poddani go za powszechnego Oyca mieli, a wieki potomne sławi nie zapomną. — Żona mu była Chrystyana Eberhardyna, Chrystiana Ernesta Margrabi z Brandeburczyków Bereitskiego Córka roku 1727. zmarła, z której iednego Syna Fryderyka Augusta Polakom i Sasom swym zostawił, który po nim na tron nastąpił. —